

PRENUMERATA

**Kurjera Warszawskiego** wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.  
 Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.  
**Na prowincji i w Cesarstwie** rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.  
**Za granicą:** miesięcznie rs. 1 kop. 50.  
 Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

# KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-jej zrana do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej zrana do 1-jej po południu.

OGŁOSZENIA

**Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.  
**Nekrologja:** za wiersz 15 kop.  
**Zwyczajne ogłoszenia:** za jeden wiersz petiowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.  
**Małe ogłoszenia** za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.  
**Nadstawane:** za jeden wiersz garmontowy rs. 1.  
 Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Kantor własny Kurjera w Łodzi.

Dzień: <b>Wszyst Świętych.</b>	Wschód słońca o godzinie 6-jej minut 54	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 32 w.	Niedziela: Zacharjasza i Elżbiety.
Czwartek: <i>Dzień Zaduszny.</i>	Zachód 4-jej 32	Zachód 1 27 r.	Poniedziałek: Leonarda Wyz.
Piątek: Huberta Biskupa.	Długość dnia godzin 9 41	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 6 (st 6 c. 2).	Wtorek: Nikandra Męcz.
Sobota: Karola Boromeusza.	Ubyło 7 2	Dziś o godzinie 4-jej zrana ciepła 0°.	Sroda: Gotfryda Biskupa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

## Nadesłane.

Palta zimowe, Burki sławne, Meksykanki, Szlafroki, Garnitury, Marynarki futrzane, Kamizelki, Spodnie. Sprzedaje Tani! Tani! Tani! magazyn ubiorów męskich **M. Chmureczyńskiego**, 99. Marszałkowska 99.

KALENDARZ

**Imiona słowiańskie:** Dziś Wacława, jutro Wytymira.  
**Wystawy stałe:** Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-jej rano do 4-jej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 8-jej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy Świat, 27—od 10-jej rano do 7 1/2 wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, Nr 66—codziennie od 10-jej rano do 4-jej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-jej po południu. Wjście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-jej rano do 4-jej po południu, dla rzemieślników od 7—9-jej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-jej rano do 4-jej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-jej zrana do 4-jej po południu.)  
**Wystawy terminowe:** Wystawa prac ś. p. Andriollego. (Salon artystyczny malarzy, rzeźbiarzy i budowniczych, Nowy Świat, 27—od 10-jej zrana do 7 1/2 wieczorem.)—Wystawa skór, wyrobów szorstych i dekoracyjno-tapicerskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm.—od 10-jej zrana do 7-jej wieczorem.)  
**Odczyty:** Odczyt p. Karola Lichtańskiego „O pułapkach septycznej teorii poznania”. (Resursa obywatelska na Krak.-Przedm.—1 po południu.)  
**Teatry:** Wielki dziś „Straszny dwór”; jutro „Otello” (z udziałem panny Libji Drog i pp. Durota i Blancharta); Rozmaitości dziś „Filipota”; jutro „Gniazdo rodzinne”; Nowy: dziś „Champignol mimo woli” oraz „Orfeusz w piekle” (akt 1-szy); jutro „Piękna Helena” (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (7 1/2 wieczorem.)  
**Lombard miejski:** Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 19716 rs. 5 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-jej zrana do 2-jej po południu.)

wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-jej zrana do 3-jej po południu.)

— Jutro, jako w dzień Zaduszny, w kościele na Powązkach odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo z procesją.  
 — Podobne nabożeństwo odprawione będzie w kaplicy na Brudnie.  
 — W kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie jutro, o godzinie 8-jej zrana, odprawiona będzie żałobna wotywa na intencję członków tutejszego Towarzystwa głuchoniemych.  
 — W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-jej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.  
 — W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-jej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie solenna ku Jaj czci wotywa.  
 — W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodziennie nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9 1/2 zrana.

## Przesilenie włoskie.

(Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego.)

Neapol d. 24-go października.

Nad zatoką neapolitańską świeci jeszcze gorące słońce południa, morze zachowało lazurowe tony, ale od kilku dni czuć już ranem i wieczorem chłodniejszy powiew jesienny. Pomimo tego cudzoziemcy używają jeszcze kąpieli na Pauzylipie. Nad zatoką drzemie spokojny Wezuwusz, pykający flegmatycznie słupem dymu, a uroczą skalista wysepka Capri majaczy się na widnokręgu przezroczeń delikatnej akwareli.

Pod tym urokiem i świętą szatą rajskiej natury kryje się jednak wiele nędzy. Więcej niż kiedy-

kolwiek narzekają tu na biedę. Przyzwyczajony jestem do tych narzekań, znam dobrze Włochy, a jednak widzę, że tym razem jest gorzej. To też bieda panuje tu nad położeniem, spycha na drugi plan wizyte eskadry angielskiej w Tarancie i Spezji i rozdrażnienie między Włochami a Francją jest głównym tematem politycznych artykułów i publicznych przemówień. W całych Włoszech nędza jest wielką, wszystko staniało—niedopisali nawet *forestieri*. Anglicy przelecieli się cholery, o której się coś słyszy, ale nie widzi—mało też synów Albjonu się spotyka. Francuzi błyszcza nie obecnością, odwrócili się stanowczo, unikają Italji, zamknęli worki—niema ich też nawet na lekarstwo. Jest wprawdzie trochę Niemców, ale ci, jak wiadomo, tanio podróżują, zresztą przeważnie są to malarze i nczeni. Nie zaradził nawet biedzie bardzo obfity w r. b. zbiór wina i owoców, wino też jest za bezcen.

Gorzej jeszcze, niż tutaj, dzieje się w Sycylii. Tam nędza doszła do rozmiarów niebywałych, pomimo całego bogactwa wspaniałej prowincji. Oczalizm wrasta tam gwałtownie i to między ludnością wiejską. Jednocześnie mnożą się rozboje, porywania właścicieli według znanej recepty, t. j. z uprowadzeniem między skały, okupem, gonitwą karabinierów i t. d. Wprawdzie rząd wysłał w tych dniach kilka bataljonów w wojska, aby najwięcej zagrożonym okolicom zapewnić bezpieczeństwo, ale to jeszcze zlemu nie zaradzi. Rzeczywiście stosunki agrarne są tam słasne, wyzysk chłopstwa i małych dzierżawców taki, o jakim nie mamy wyobrażenia, coś naksztaltu Irlandji. Dlatego też, pomimo groźnego charakteru, jak przybierają tamtejsze stosunki, spotykam się tutaj z objawami sympatji dla ogólnego ruchu, mającego na celu złagodzenie położenia pracowników około roli.

Oplakany stan finansów włoskich, nakazujący jak największą oszczędność, widać nawet w Pompei. Wszelkie prace około odkopywania miasteczek wstrzymano; co prawda nigdy tam więcej nad 60 ludzi nie pracowało, ale teraz i tych nawet nie widać. Zresztą

## OKOŁO TEATRU.

III.

### Czy autor powinien pisać dla aktora? \*

„Boże! ileż żółci rozlanej w krwi literata! Manifesty wodzów, najeżdżających obcą ziemię celem niszczenia ogniem i mieczem, nie zawierają dziesiątej części tej dzikości, ile polemika szermierzy literackich. Niema wyrazu nagany dość surowego, wyrzutu dość szorstkiego. Najczarniejsze namiętności, najbardziej gorzka truciznę spotkasz na każdej kartce...”

Słowa te wyczytałem przed wielu laty w jednej ze znakomitych powieści Bulwera.

Przyznaje, że zrobiły na mnie głębokie wrażenie, im też zapewne, no i długiemu doświadczeniu, zawdzięczałem moc milczenia wobec różnorakich i różnorodnych ataków. A wreszcie cóż łatwiejszego, jak odpowiedzieć zarzutem na zarzut, obelgą na obelgę. Czy się kogo kiedy w ten sposób przekonało?

\*) Podawszy statystyczne dane co do powodzenia sztuk nowego kierunku (w art. „Publiczność”) nie sądzę, iżbym zasługiwał na mniej wiary, aniżeli kronikarz *Przeglądu tygodniowego*, utrzymujący najgotostowniej w świecie, że grają ciągle w Berlinie i Wiedniu, Ibsena naprzykład. Mógłbym dowiedzieć właśnie owymi wykazami repertuarowemi, na które się recenzent dosyć ryzykownie powołuje, że tak nie jest, ale uważam za daleko nieołatwiejszy zarzut ten, że kruszę kopję za tak zwanymi starymi kierunkami. Ani za starym, ani za nowym, mówiłem tylko, że dobra sztuka zwycięży zawsze, bez względu na to, według jakiej modły czy szkoły napisana została. Po co szukać na gwałt kwestyj *zasadniczych* tam, gdzie chodziło jedynie o faktyczne i obiektywne przedstawienie rzeczy? (P. A.)

Czy mściwy a obrażony, mażąc jednym zamachem pióra całą działalność swego kolegi, zaszkodził mu jeżeli ten ma prawdziwy talent? lub czy przez chęć ponizienia go podwyższył siebie, jeżeli sam nie ma talentu, ambitne tylko pretensje? Z pewnością nie, wiemy o tem wszyszy, my z „fachu” i wy czytelnicy, którym jednak często napaść tego rodzaju, jeżeli nie wydaje się czynem wielkiej odwagi, to przynajmniej bawi was chwilowo, albo uśmiech wywołuje na usta.

Badźcobądź, polemika zasasadnicza i uczciwa jest pożyteczną, bo przyczynia się niemało do rozjaśnienia tej lub owej kwestji lub przynajmniej do rzucenia na nią światła z odmiennych punktów widzenia. I takiej, w nauce zwłaszcza i sztuce, zawsze pożądać należy.

Do najłatwiejszych do rozwiązania napozór należą kwestje dotyczące teatru.

Ileż to już zadrukowano bibuły naprzykład o moralnych zadaniach teatru, a w nowszych czasach o jego użyteczności z punktu społecznych zagadnień, domagających się tą najpopularniejszą drogą gruntowniejszego ich rozwikłania, a przynajmniej jak najszerszego ich w umysłach mas rozpowszechnienia!

Najnowszy kierunek autorów dramatycznych stawia obok społecznych i zagadnienia filozoficzne, a nawet mistyczne, ubrane w najniewłaściwszą dla sceny szatę symboliki.

Scena znosi wszystkie te eksperymenty cierpliwie, ażeby niebawem powrócić do dawnych swych podstaw, wypróbowanych latami i dziełami geniuszów.

Co będzie kiedyś w przyszłości, ze zmianą radykalną pojęć filozoficznych i społecznych, a więc i estetycznych, przewidzieć trudno, atoli, jak dotąd, największe bezpieczeństwo teatrowi daje szlak utarty,

po którym szło już tylu i doszło do niezaprzeczonej nieśmiertelności.

Pozostawię więc na boku wielkie zagadnienia, a zajmę się drobniejszem, ale od dawnego już czasu obiegającym powszechnie, a więc widocznie usiłującym zdobyć sobie prawo obywatelstwa. Chodzi tu o postulat, domagający się, iżby autorowie pisali sztuki z wyłącznym celem lub przeznaczeniem dla tego lub owego wybitnego aktora i aktorki lub dla obojga razem. Postulatu tego nie wahał się sformułować wyraźnie jeden z naszych wybitnych aktorów. W dzienniku, w którym opowiadał swoje wrażenia sceniczne, stanowczo postawił aksjomat, że autorzy powinni pisać sztuki z obmyślonem już z góry ich przeznaczeniem dla roli jednej lub drugiej, tego lub owego aktora. Wydawało mu się to tak naturalnem i niezbędnem, że pochwalił gorąco tych autorów, w których sztuce ten lub ów aktor miał rolę główną i wyłączną na siebie zwracającą uwagę, czyli, że sztukę swą napisali *ad usum...* a zgromił innego za to, że się tego przepisu nie trzymał. Kto na pochwałę, a kto na naganę lepiej wyszedł, może się przekona czytelnik z dalszego ciągu, a może zechce się kiedy przekonać i sam autor tej szczególnej recepty pisarskiej.

Szekspir i Molier byli aktorami i dyrektorami trupy aktorskiej, znali fach ten, jak mało kto, Molier pisał nawet przeważnie na rozkaz Ludwika XIV-go (niezależnie od utworów czysto okolicznościowych), a przecież i pomimo budowy nie zawsze jasnej i scen czasami niedbałych, głównie z powodu szybkości tworzenia, niezrozumiałych, zostawił, oprócz wielu innych arcydzieł, takie najglówniejsze, jak „Mizantrop”. Nie przyszło mu nigdy na myśl, jemu, dyrektorowi teatru i aktorowi, pomimo, że umarł na stanowisku, jak



wykopaliska z kilku ostatnich lat nie dały nie osobliwego: kilka ładnych fresków, odnaleziono ciało jednej kobiety, trochę bronzów—wszystko to są już znane rzeczy.

Teatr S. Carlo zamknięty, opera świętuje aż do połowy listopada. Za to mieliśmy tutaj ciekawe widowisko, urządzone dla prasy. Popisywał się czerwonoskóry Werzland Wood z fenomenalnym apetytem czy też żołądkiem. Mogłem osobiście stwierdzić, iż niema w tem żadnego humbugu. Wood rozpoczął obiad od zupy, składającej się z palącej się nafty, wgarniając śmiało łyżką płomień do ust. Potem na przekąskę zjadł trochę węgla drzewnego, następnie schrupał kilka skorup ostryg i jeźów morskich kolczastych. Dalej posilił się kawalkiem węgla kamiennego, który zmiął wcale dobrze białymi zębami. Jako kielbasy użył kawalka żywicy, posypał to wszystko tykami popiołu z pieca. Ukasił i schrupał znowu fajkę glinianą, dla smaku zjadł jeszcze kawalek mydła, a na deser, proszę wierzyć, dobrze nadgrzył szkło od lampy i delikatnie wsunął kawalki do brzucha. Co wszystko nieustannie popijał naftą. Przy końcu obiadu zapalił trzy cygara i wsunawszy je zapalone wewnątrz ust, zapalił dwa papierosy, poczem wysuwał znowu palące się cygara, palił je, polykał i t. d. Jako wykluwaczek używał dużych gwoździ, które nosem wypływał.

Rzeczywiście ten człowiek ma nietylko fenomenalny żołądek, ale i skład ust osobliwy. Operetkowy, krzyżący strój indjanina psuje z początku wrażenie, później jednak nie można wyjść z podziwienia, zwłaszcza jeżeli się patrzy z bliska na te sztuki.

W tych dniach będzie się publicznie popisywał

A. Darowski.

## BUDŻET KOLEI.

W projekcie budżetu dochodu w r. p. na kolei nadwiślańskiej przewidziano w ogóle rs. 4,795,150; najważniejszą rubrykę dochodów stanowi przewóz towarów za frachtami zwyczajnymi, mianowicie przewóz 103,000,000 pudów, co da dochodu rs. 3,059,100, podobnych przypuszczalnie ma przejechać 1,059,100, co przyniesie rs. 790,336, w ogóle z operacji, z ruchem pociągów związanych, Towarzystwo kolei spodziewa się osiągnąć dochodu rs. 4,514,769.

W budżecie wydatków, na utrzymanie rady zarządzającej Towarzystwa przeznaczono rs. 110,307, na utrzymanie kontroli dochodów rs. 88,734, na wsparcia dla całego personelu służby rs. 25,000, z sumy tej na utrzymanie szkółki kolejowej na stacji Mława rs. 841 i na stacji Fraga rs. 2,524, oraz subsydjum dla dwóch ochronek dla dzieci na Nowej Pradze rs. 750.

Na wynagrodzenie różnych osób za straty, poniesione z winy kolei na majątku i zdrowiu, przeznaczono rs. 25,000.

Na utrzymanie dyrektora kolei i jego kancelarii oraz różnych sekcji dyrekcji przeznaczono rs. 128,043, na utrzymanie buchalterji, rachuby głównej, kasy głównej i wydziału statystycznego rs. 87,860, na utrzymanie służby lekarskiej rs. 26,148, na wynagro-

żołnierz na wylomie, napisać sztuki *ad hoc* dla siebie lub dla którego ze swych znakomitszych aktorów. Dbał tylko o znajomość człowieka i o anatomję charakterów.

W ten sposób stworzył próżnego (Bourgeois Gentilhomme), fałszywego uczonego (Femmes savantes), fałszywe *bel esprit* (w Precieuses ridicules) (nie uniem na razie stworzyć wyrazu), złego człowieka w „Don Zuanie”, obłudnika w „Tartufie” i „Skapcu”. Tak dalece nie dbał o wzorki żywe, o fotografię z natury, najłatwiejsze do grania dla aktorów, przepadających za „aktualnością”, że przeto pozbawił się dobrowolnie korzyści zostania łatwo i odrzucając rozumianym. Dbał tylko o prawdę i naturę i o przeniesienie ich żywcem ze świata na deski teatralne.

Co więcej, tak dalece nie oglądał się na sceniczność, przywilej służący z natury aktorowi, że we wszystkich niemal jego sztukach, a głównie w „Mizantropie”, nie ma prawie wcale akcji, lecz zastępują ją wybornie, mistrzowsko nakreślone charaktery.

Trafnie też wyraził się ktoś z powodu braku akcji w sztukach Moliere, że one są pomimo to *par excellence* teatralne, bo treścią główną utworu dramatycznego nie jest „poruszanie się i miotanie”, lecz *ruch* (płynący z wewnątrz z rozwoju charakterów).

Przykład dotyczący Moliere, jest chyba aż nadto wystarczającym, a chyba i o Szekspirze nikt nie powie, że pisał swego „Hamleta”, „Burzę” i tyle, tyle innych arcydzieł, z przeznaczeniem z góry ról dla tych i owych aktorów.

Być więc może, że autor „Pamiętnika” miał na myśli czasy nowsze.

Scribe pisał wprowadzie niektóre sztuki wyłącznie dla tych lub owych artystów, między innymi „Adriana Lecouvreur”, ale też Scribe pozostanie na zawsze

dzenie urzędników za prace w godzinach pozabiurowych r. p. rs. 4,000 oraz na prenumeratę gazet i różne wydawnictwa rs. 400.

Na utrzymanie wydziału technicznego, służby drogowej, konserwację linii i plantów, mostów, wodociągów, budynków stacyjnych i na linii, oraz wszelkich innych zabudowań przeznaczono rs. 920,987; w sumie tej mieści się rs. 34,050, na oczyszczenie plantów z zasp śnieżnych, urządzenie tarcz ochronnych, zabezpieczających linje od śniegów i t. p. urzędzenia podczas zimy.

Utrzymanie zarządu wydziału ruchu kosztować będzie rs. 25,640, służby stacyjnej rs. 287,346, służby ekspedycyjnej rs. 114,506 i służby konduktorskiej rs. 160,300; w ogóle koszty utrzymania całego wydziału ruchu obliczono na rs. 704,082, z wydziału telegrafu na rs. 96,660.

Na utrzymanie naczelnika wydziału mechanicznego i jego kancelarii przeznaczono rs. 37,770, na utrzymanie maszynistów, ich pomocników i palaczy rs. 105,070, na opał dla parowozów rs. 446,924, na smar rs. 10,161, na utrzymanie parowozów w porządku rs. 11,970, utrzymanie urządzeń, zasilających parowozów w wodę rs. 32,849, utrzymywanie w porządku wagonów rs. 63,854, reparacje parowozów rs. 172,173 i reparacje wagonów rs. 193,474.

W ogóle na utrzymanie wydziału mechanicznego pod względem administracyjnym i technicznym w r. p. przeznaczono rs. 1,293,259.

Wszystkie w ogóle wydatki na utrzymanie kolei nadwiślańskiej w roku przyszłym według budżetu obliczono na rs. 3,786,280 a że jednocześnie przewidziano dochodu, jak to już wyżej powiedziano, rs. 4,795,150, przeto Towarzystwo kolei spodziewa się czystego zysku rs. 1,008,870.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 29-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Nadchodzi dzień Zaduszny; popiołem jesteś, w proch się obrócisz; ale wiedeńczycy, odznaczający się wesołym sceptycyzmem, powiadają: hr. Taaffe jest feniksem, który nawet z popiołów się odradza. Nawet jeżeli *Wiener Zeitung* przyniesie list z adresem: „kochany hr. Taaffe”, a z treścią: „bywaj-że mi zdrow i do widzenia w izbie panów między senatorami”—nawet i wtedy jeszcze, powiadają, może to być optycznym złudzeniem; nastanie noc, ludzie się prześpią, potem oczy przetrzą i zobaczą, że hr. Taaffe jest niewzruszalny i za staraniem swojego fryzjera wcale nie posiwiął.

A gdy na wielkiej scenie takie odgrywają się główne awantury, na małych scenach niemniej gwarno: np. studenci zwołują zebrania dla wyboru wydziału wsparć, a tymczasem antysemita urządzają najazd w 300 ludzi i wybory nie mogą się odbyć. Postępowcy mieszczańscy zwołują mityng do sali Ronachera przeciw rządowi i jego projektowi wyborczemu, tymczasem 500 robotników zdobywa salę i niema innej rady, tylko postarać się o to, żeby się przy maszynach coś zepsuło, więc światło zgasło, mityng poszedł do domu.

wzorem udoskonalonej techniki scenicznej, lecz nigdy wzorem pisarzy dramatycznych. Augier nie miał nigdy na sumieniu podobnych zamiarów, a Dumas ojciec i syn, jakkolwiek nieraz wybierali sami artystów i artyści do ról w swych sztukach, czynili to jednak *ex post*, tak, jak każdy inny autor, który radby widzieć swoje kreacje przedstawione przez najlepszych artystów. Operetki łatwiej się komponuje dla tej lub owej *divy*, tak samo farsy. Francuzi zwłaszcza, mieli tak charakterystycznych komików w tym zakresie utworów, że sama już ich indywidualność fizyczna nadawała się wyłącznie do takich a takich ról specjalnych. I dla nich też pisali niektórzy autorowie wyłącznie. Do nich należał między innymi Gil Perez.

Komedja wyższa i dramat, o ile je pisali autorowie znani z talentu i zasług na tem polu, nie służyły nigdy do podobnych celów; gdyż jej zadaniem było i będzie zawsze odtworzenie albo jakiego kawalka życia, albo grupy ludzi w walce ze sobą lub dążeniu usilnem do czegoś, albo wreszcie przedstawienie namietności, słabości lub śmieszności ludzkich. Nie dają tu teoryj, tylko streszczam się z gruba, skoro każdy ukształcony człowiek wie, co znaleźć może w komedji, czy dramacie.

Nigdy też żadnemu z tej kategorii autorów nie przyszło na myśl, szukać pomocy sztucznej i leżącej po za obrębem ich twórczości. Wielu pisało nawet bez zamiaru przedstawienia swych utworów na scenie, tylko dania w formie scenicznej dzieła, pragnącego czegoś dowieść, a przeto skończonego w pewnej mierze i zamkniętego w sobie. Ci wszyscy rozminęliby się wprost ze swoim powołaniem i dowiedli niemocy własnej twórczości, gdyby liczyli przeważnie i głównie na ratunek, jaki im dać może aktor grą swoją. Wehodzi on w rachubę dopiero wtedy, gdy

Oczywista, wyścigi nikogo nie zajmują, bo główni sportsmeni zajęci są koalicją konserwatywną przeciw prorokowi konserwatywizmu—Taaffemu.

Lud przynajmniej cieszy się... Ale który lud? Bo teraz każdy co innego pod wyrazem „lud” rozumie; gdzie się lud zaczyna, gdzie się kończy? Powiedzmy: publiczność przeciętna cieszy się, bo niebawem będą otwarte dwa cyrki, a teatry zapowiadają już doroczne, zaduszne widowiska z duchami: „Młynarz i jego córka”. Cały tydzień przesilenia wypełniony będzie tym strasliwym dramatem oraz panowaniem urzędowej *Wiener Zeitung*: każda kawiarnia musi mieć zrana kilkanaście egzemplarzy tej gazety, bo każdy musi przed kawą, od g. 9-jej począwszy, najpierw tam poszukać, czy są już listy: kochany hrabia X., kochany książe Y. itd. Gdyby wydawcą *Gazety wiedeńskiej* nie był rząd, ale człowiek prywatny, toby sobie musiał życzyć bodaj co tydzień przesilenia politycznego, które nakład gazety w dziesięćkroć pomnaża.

\*

Berlin, 29-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Z dotychczasowego przebiegu sensacyjnego procesu szulerów i lichwiarzy, prowadzonego w Hanowerze, jaskrawe rzucające światło na namietność gry, rozpowszechnioną wśród oficerów nawet najwyższych, kilka tylko podniosę charakterystycznych epizodów. Zawezwano jako świadek nadporučnik hr. v. Sierstorff, służący w drugim pułku dragonów gwardji, zeznał przed trybunałem w piątek, że spotykał się z podsądnym Seemannem częściej, chociaż przekonany był, że obraca się w towarzystwie trenerów i szulerów. Porucznik v. Plessen, służący w pułku 17-ym dragonów w Ludwigslust zeznał, że na zaproszenie przybyłego do Ludwigslust podsądnego Abtera, nie mając więcej w kieszeni jak 400 marek, udał się po obfitym obiedzie w najlepszym humorze do Hamburga, w nadziei, że wygra tam w karty od pewnego wskazanego mu przez Abtera jegomości znacznie większą sumę i w ten sposób wybrnie z dokuczliwych kłopotów pieniężnych. Zamiast wygrać przegrał jednej nocy 30,000 m. Przegrawszy 19,000 m. zaczął podejrzewać rzetelność partnerów, lecz grać nie przestawał. Oczywiście nie był w stanie spłacić na miejscu długu, nie podpisał rewersu, obiecał tylko wypłatę. Na tem się gracze rozeszli, sprawa jednak jeszcze nie była skończona. Za namową przyjaciela swojego, porucznika v. Schierstadt, porucznik v. Plessen zwabił do mieszkania swego w Ludwigslust Abtera. Ukryci w pokoju sypialnym porucznik v. Schierstadt i redaktor Föltner z Berlina byli świadkami rozmowy, pomiędzy nimi prowadzonej. Do spółki z Plessenem wymusił ostatecznie na Abterze podpisanie deklaracji tej treści, iż zrzeka się nietylko sumy należnej mu od Plessena w wysokości 19,000 m., lecz że i kwituje z sum wszystkich, należnych mu od oficerów armji niemieckiej.

Foetzer wówczas, jak się zdaje grał rolę ajenta politycznego. Z zeznań innych przesłuchanych oficerów konnicy wynika, że za namową podsądnego v. Meyerincka urządzali gry hazardowe z Fahrlego, Lichtnerem i v. Meyerinckem w kilku lokalach hanowerskich zwiedzanych tylko przez najlepszą publiczność i że przegrali do nich znacznie większe sumy. V. Meyerinck zwykł był prezentować oficerom Fahrlego jako radcę handlowego.

się sztukę wystawia, gdyż każdy autor chciałby znaleźć najdoskonalsze wcielenie dla swych kreacji. Ale z tego właśnie wypływa, że nie autor ma być narzędziem i zgola niewolnikiem aktora, lecz ten raczej narzędziem i dopełnieniem autora. Będę nawet tak zuchwały i powiem otwarcie, że dzieło wspierające się wyłącznie na grze aktorskiej, nie wiele chyba samo przez się warto, co nie znaczy bynajmniej, iżby zła gra aktorska nie popsowała w wykonaniu scenicznem najlepszego dzieła, które w czytaniu pozostanie zawsze niepospolitem.

Przeznaczanie przeto przez autora, naprzód już, utworu dramatycznego temu lub owemu aktorowi i pisanie sztuki z myślą o grze tego lub owego aktora, dowodzi albo ubóstwa twórczości, albo niepewności stworzenia czegoś dobrego, niezależnie od pomocy sztuki aktorskiej, a może i innych efektów maszyneryjnych, dekoracyjnych lub czysto teatralnych. Żaden autor w prawdziwym znaczeniu tego słowa, nie siada do pisania, jeżeli nie ma czegoś do powiedzenia samodzielnie, czegoś, co go tak długo nęci a zarazem trapi, dopóki mu nie nada wyrazu i formy dzieła sztuki. A czyż zatopionemu całą duszą w tej pracy może myśl odrywać przypomnienie aktora X lub Y? Wszak w tej chwili tworzy on jakiś świadek sam w sobie, wysnuty z jego fantazyj lub obserwacji i mający rację bytu w danych mu przez niego warunkach, więc jeżeli świadek ten nie żyje własnem życiem, które tchnął weń twórca, to życia tego nie nada mu z pewnością i najznakomitsza siła aktorska.

A wreszcie, nie mówiąc już o Moljerze, Szekspirze, a na naszych scenach o Fredrze, którzy właśnie wytworzyli słynnych artystów, każda istotnie dobra sztuka ma tenże sam naturalny przymiot wytwarzania



Proces w Hanowerze zwrócił uwagę i na stosunki panujące w tutejszych sferach oficerskich. Podobno policja tyle w tej mierze nagromadziła już materiału, że zapowiada się niebawem w Berlinie proces, podobny hanowerskiemu.

Cesarz, interesujący się niezmiernie przebiegiem procesu w Hanowerze, zamierza podobno dla oficerów nowe surowe wydać rozporządzenia, dotyczące gier hazardowych.

Na scenie teatru Wiktorji, uprawiającego jako specjalność wspaniałe sztuki wystawowe, dano wczoraj po raz pierwszy z ogromnym przepychem romantyczną bajkę czarodziejską p. t. „Siedem kruków” Emila Pohla. Artysty występujący z wyjątkiem pp. Sitaschy i Pauliego, zaledwie średnich są zdolności, to też mniej porwali publiczność grą, jak wspaniałymi kostjumami, jaśniejącymi wszystkimi barwami tęczy przy blaskach magicznego oświetlenia elektrycznego. Balet, przepłatający tok bajki przedstawianej ani w przybliżeniu nie równa się baletowi warszawskiemu, niemniej grupy poszczególne zrecznie dosyć i efektownie były ułożone. Mianowicie prima ballerina, panna Jadwiga Gantenberg, wdzięk łącząca z urodą, gorąco zyskiwała oklaski.

*Centrablatt d. Bawerwaltung* donosi, że prace około wykończenia wnętrza nowego gmachu parlamentu szybko postępują naprzód. Trzy halle wielkie wchodowe już są w szczegółach wszystkich wykończone, a w wielkiej sali posiedzeń ściany w znacznej części już są zaopatrzone w boazerje. Przyrządy do ogrzewania, oświetlenia elektrycznego, wentylacji itd. również są pokonieczone.

Na słupach ulicznych złowieszcze dzisiaj widniało obwieszczenie. Prokuratorja podała do wiadomości publicznej, że wdowa Amelja Zillmann z domu Kühne z Hammen, powiatu Niederbarnien, stracona została dzisiaj zrana na dziedzińcu więzienia w Plötzensee, skazana na śmierć za otrucie męża.

#### Paryż, 29-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Pogrzeb księżny Czartoryskiej odbył się wobec licznie reprezentowanej arystokracji. Bramę hotelu Lambert zdobiły czarne draperje, wśród których widniały tarcze herbowe Czartoryskich, książąt Orleańskich i godło Francji z trzech lilij na niebieskim polu. Na liście odwiedzających zwłoki znajdujemy około 1,000 nazwisk, wśród których: hr. Münster, ambasador niemiecki; hr. Azavedo, poseł portugalski, księżna de Hajar itp. Zaproszenia na pogrzeb brzmiały, jak następuje:

Vous êtes prié d'assister aux obsèques de  
Son Altesse royale la princesse Marguerite d'Orléans  
princesse Czartoryska  
décédée le 24 octobre 1893, munie des sacrements de  
l'Eglise, en son hôtel, rue Saint-Louis-en-l'Île, nr. 2, dans  
sa quarante-huitième année.

Qui se feront le samedi 28 courant à midi très précis  
en l'église Saint-Louis-en-l'Île, sa paroisse.

Priez Dieu pour elle.

On se réunira à la maison mortuaire.

De la part de son Altesse le prince Czartoryski, son  
époux;

De son Altesse royale le duc de Nemours, son père

De leurs Altesses les princes Adam et Witold Czartoryski, ses fils;

De Monseigneur le comte d'Eu et de son Altesse royale le duc d'Alençon, ses frères.

Après le service religieux, le corps sera déposé dans les caveaux de l'église.

O g. 12-ej trumnę, pokrytą wieńcami, złożono na karawanie; wyróżniającym się był wieńiec od Towarzystwa ratowania rannych z białych kwiatów, wśród których czerwone gwóździki tworzą cztery krzyże genewskie, przypominające naramienniki dozorców chorych.

Za trumną postępuje rodzina, a dalej sieroty z zakładu św. Kazimierza, uczennice z hotelu Lambert i wychowawcy szkoły batignolskiej. Przed nadejściem orszaku pogrzebowego, który składał się z 2000 osób, zajęli miejsca w kościele św. Ludwika: księżna de Chartres, księżna Eulalja, księżna Małgorzata Orleańska, księżniczki Zuzanna i Marcelina Czartoryskie oraz lady honorowe, jak: księżna Zurlo, margrabina de Podesta, wicehrabina de Chazelles, hrabina de Clinchamp, hrabina Centule de Béarn i hrabina de Riancey.

Obrzędowi żałobnemu przytomny był kardynał Richard, arcybiskup Paryża, a obok niego zasiadli: bisk. Jourdan de la Passardière i d'Hulst, rektor Instytutu katolickiego. Mszę odprawił proboszcz miejscowy, poczem przy dźwiękach szopenowskiego marsza żałobnego trumnę spuszczone do katakumb, gdzie spoczywać będzie do chwili przewiezienia zwłok do Sieniawy.

Do orszaku żałobnego należeli: lord Dufferin, ambasador angielski, reprezentujący królowę Wiktorję; hr. de la Tour en Voivre, reprezentujący ks. Neapolu, Franciszka II-go; hr. de Castro Terreno, występujący w imieniu królowej Izabelli hiszpańskiej; hr. d'Azavedo — w imieniu króla portugalskiego; Filip de Bourbon, ks. de Chimay, hr. d'Haussonville, hr. Aimery de la Rochefoucauld, hr. de Cayla, hr. Hoyos, margr. de Beauvoir, księżna Decazes, hr. de Cherilly, margr. d'Abzac, margr. de Gouy, ks. de Grammont, ks. de Tezensac, wicehrabia de Riancey, margr. Dreux-Brézé, margr. de Bouillé, ks. de Vallombrosa, baron d'Albuquerque, Rotszyldowie, kapitan Quercise, reprezentujący marszałka Canroberta, wreszcie rodzina Tyszkiewiczów, ks. Iza Czartoryska, hr. Działyńska i w. i. z.

#### Rzym, 27-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Jesteśmy w okresie obchodów żałobnych, poprzedzających właściwie dzień Zaduszny. Onegdaj odbył się pogrzeb lorda Viviana, wczoraj zaś w kościele św. Ludwika nabożeństwo żałobne za świeżo zmarłego marszałka MacMahon. Ogromny, rzęście oświetlony katafalk wznosił się wśród kościoła, a celebrował ksiądz Combes, arcybiskup Kartaginy. Obie ambasady francuskie przy Ojcu św. i przy królu przytomne były ceremonji.

Ojciec św. posłał wielką wstęgę orderu Piusowego księciu czarnogórskiemu, który, będąc w Rzymie podczas wesela srebrnego królestwa włoskich, miał też posłuchanie u Ojca św. Order ten będzie doręczony jednocześnie ze słowiańskim mszałem, który ks. Szymon Milinowicz, arcybiskup z Antivari w Dalmacji, ma urzędownie złożyć władcy czarnogórskiemu.

W Spezji odbywają się uroczystości na cześć eskadry

angielskiej. Wczoraj rano przybyli tam wszyscy studenci z Pizy i wrócił też z Rzymu admirał Seymour. W *Casiro civico* było dlań śniadanie na 60 osób, na które też przybył książę Genui. O g. 7-ej książę Tomasz dał wielki obiad na okręcie „Lepanto” dla admirała Seymoura i oficerów angielskich. Wieczorem była tańcząca herbata w domu wiceadmirała Labrano.

Najpierwszy dziś rzeźbiarz włoski, senator Monteverde, odbywający wilegiaturę w willi swojej w Castelgandolfo, podczas przechadzki, odbytej w tych dniach z dwiema córkami po okolicznych pagórkach, napadnięty został przez dwóch zbrojnych, zamaskowanych rozbójników, którzy z wymierzonymi strzelbami rozkazali mu oddać pieniądze, jakie miał przy sobie, a gdy się wahał, dali doń ognia. Szczęściem strzały chybiły. Panny zemdlały. Tymczasem nadbiegli wieśniacy i napastnicy zmuszeni byli uciekać. Dzisiaj mówią, że to nie p. Monteverde, ale jego ogrodnik napadnięty został przez dwóch chłopów, mających do niego urazę z powodu kobiet. Do tego więc ogrodnika strzelono, a tymczasem senator, nadchodząc z córkami, położył koniec napaści. Zdaje się, że to dzisiejsze sprostowanie w dziennikach ogłoszone zostało dla uspokojenia osób, nastraszonych pojawieniem się szajki rozbójniczej pod samym Rzymem.

#### Budapeszt, 26-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Jeden z redaktorów *Pester Lloyd'a* i główny filar tego pisma, prof. dr. Jakub Deutsch, padł ofiarą cholery. Była to postać ogólnie znana w mieście naszym i ogólnie lubiana. Żadne zebranie bądź to w celu naukowym, bądź filantropijnym lub towarzyskim nie odbywało się bez niego. Był on duszą i sercem personelu redakcyjnego. Humor redaktora wzbudzał nieustającą wesołość w biurach redakcji, a anegdoty i *bonmots* jego powtarzane były ogólnie. W pochodzie pogrzebowym brało udział miasto całe oraz deputacje dzienników prowincjonalnych.

Komitet wystawy „Millenium” zwrócił się do magistratu miasta Wiednia z prośbą o wypożyczenie na czas wystawy wszelkich ważnych przedmiotów, mających związek z historią Węgier. Magistrat chętnie się do prośby tej przychylił.

Malarze tutejsi postanowili obdarzyć Maurycego Jokaia oryginalnym upominkiem w dniu jego jubileuszu. Będzie to artystycznie wykonany stolik z kasetką, zawierającą szkice i rysunki wszystkich malarzy tutejszych. Stolik wraz z kasetką wykonane być mają w stylu gotyckim, a nosić napis: „Maurycemu Jokaiovi 1843—1893, malarze węgierscy”.

Przez cały tydzień ubiegły bawił w mieście naszym oryginalny gość. Jest to książę indyjski Jagatjit-Singh z Kapur. Książę odbywa podróż poślubną po Europie i przybył tu z Wiednia w towarzystwie młodej swej małżonki i ministra. Tłumy ciekawych nieustannie otaczają hotel Hungaria, w którym książę zamieszkał. Powiadają, że księżna przybyła tu w celu nauczania się... czardasza. W tym celu odwiedziła już trzy razy przedstawienia baletowe. W teatrze zwracała na siebie uwagę wychylaniem się niemożliwym z łoża do połowy korpusu. Po przedstawieniu przywołała do łoża jednego z tancerzy i porozmawiała się o lekcje czardasza. Przez cały tydzień księżna ćwiczyła się w trudnym tańcu i podobno świetnie be-

nia i kształcenia artystów. Ona ich pobudza do głębszego myślenia, do studjów, ona, jeżeli jest np. komedja charakterów, wyrabia aktorów, z których nienajeden, nieznalazszy dla siebie odpowiedniego pola, był aż dotąd nieznanymi i nieocenionymi. Jeżeli słynni artyści, tworzący kreacje szekspirowskie, objeżdżali wszystkie sceny świata, popisując się jedynie i wyłącznie niemi, jeżeli w Moljerowskich komedjach zasłyszeli nieporównaną grą dwaj bracia Coquelline, Got (w farsach: „Malade imaginaire” i innych) Le-fèvre i inni, jeżeli biorąc pod uwagę naszą komedja i dramaty oryginalny, zasłynęła w nich cała plejada artystów, to chyba nikt nie zaprzeczy, że sztuki dobre są szkołą dla artystów, że one budzą w nich iskrę Bożą i one ich udoskonalają. Po za niemi, cała tak zwana „twórczość” artystów ograniczałaby się do kilku charakterystycznych gestów lub wybitniejszej mimiki; na owych zaś dziełach, jak na wdzięcznej kanwie, mogą już artyści haftować wykwiłtne arabeski, czyli mówiąc zwyczajnie: mogą wykazać wszelkie zasoby zalet, danych im przez naturę i podwyższonych przez usilną pracę.

Nie zdaje mi się więc, iżby dłużej jeszcze dowodzić trzeba było zależności koniecznej a naturalnej aktorów od autorów, nie zaś przeciwnie. Do czego jednak dochodzi czasem pretensjonalność niektórych aktorów w tym kierunku, przekonają czytelnika dwa ustępy z książek dwóch odrębnych całkiem pisarzy. Jednym z nich jest Dickens, drugim nowoczesny francuski humorysta.

W znanej powieści „Nickleby” przychodzi aktor do młodego autora i żąda, ażeby w jego roli pomieścił scenę tańca. Przestraszony dramaturg nie wie, jakby to zrobić.

— Czwys pan ślepy, że nie wiesz, jak?... zaiste, za-

stanawiasz mnie pan. Ulokowałeś pan nieszczęśliwą bohaterkę, jej dziecko i wiernego sługę w ubogim mieszkanku, czy tak? Otóż posłuchaj pan. Nieszczęsna dama upada na fotel i zakrywa sobie oczy chustką. — Czego płaczesz, mamó? — pyta się dziecina. — Nie płacz, albo i ja się rozplaczę. — I ja także — odzywa się wierny sługa, ocierając sobie oczy rękawem. — Coby tu zrobić, ażeby cię podnieść, mamó, na duchu? — zapytuje dziecina. — Tak, coby tu zrobić? — powtarza wierny sługa. — Ach, Piotrze, — wola nieszczęsna dama — chciałabym się otrząsnąć ze smutnych wspomnień. — Sprobuj pani — mówi wierny sługa — i zabaw się. — Tak, sprobuję cierpieć odważnie — mówi nieszczęsna dama. — Czy przypominasz sobie, wierny sługo, ów taniec, któryś tańczył w szczęśliwej doli wraz z tym aniołkiem? Zawsze on uciszał moją boleść, więc i teraz, zanim wstąpię do grobu, pragnęłabym go zobaczyć.

— I tu — dodaje aktor dla informacji autora — odbywa się taniec, a nieszczęsna dama w chwili, gdy skończył mdleje i kurtyna zapada.

Długie doświadczenie aktora podyktowało autorowi taniec na ukojenie boleści nieszczęsnej bohaterki.

Humorysta francuski wprowadza dialog pomiędzy Daudetem a aktorem panem Montigny. W sztuce Daudeta „Kłamczyni” aktor ten ma wyrzec kilka tylko słów na widok trupa żony swej, z którą się rozwiódł.

Montigny. Nie przeszkadzam panu?

Daudet. Ach, to pan, cóż pana do mnie sprowadza?

M. Proszę pana, wchodząc na nowo do *Gymnase*, nie odmówił mi roli w pańskiej sztuce, ale musisz pan przyznać, że rola Jakóba Oliwier nie jest długą.

D. Możesz że się pan skarżyć, na tej roli opiera się

cała sztuka. Czekają na pana przez trzy akta, obawiają się pana i mówią ciągle: Ach, gdyby nadszedł Jakób, cóżby to była za katastrofa!

M. Tak, ale ja nie nadchodzę, a raczej nadchodzę dopiero w chwili, gdy się kurtyna ma zapaść i tylko na to, ażeby patrząc na trupa Rafaeli Sisas powiedzieć: „To... to moja żona”. Cztery wyrazy i koniec.

D. Kolosalne te cztery wyrazy! Ważność roli nie mierzy się liczbą wierszy. Cambronne unieśmiertelnił się jednym tylko wyrazem. Dlaczego? Dlatego, że ten wyraz skupiał w sobie całą sytuację.

M. Właśnie dlatego, że pojmuję wyjątkową ważność mego frazesu, przychodzę poradzić się. Jakżebyś pan go wypowiedział?

D. (zadziwiony). Ależ... zdaje mi się, że to bardzo proste. Jakób Oliwier poznaje zwłoki swojej żony, więc...

M. Przeciwnie, to bardzo skomplikowane. Co wieczór próbuję mówić w sposób odmienny, a jeszcze nie jestem pewny, czym znalazł dobry.

D. Bo z pana jest skrupulat. Gdybyż wszyscy artyści byli takimi, jak pan. A więc probuj pan, słucham.

M. Zrazu myślałem, że Oliwier jest sceptykiem, opancerzonym przeciw wszelkim wzruszeniom, który patrzy na trupa, jak gdyby patrzył na pierwszy lepszy mebel, bez zmarszczenia brwi, i który odpowiada tak, jak gdyby go się pytano o nazwisko ulicy: „To, drogi panie, ta paczka, ta rzecz martwa, to moja żona. Czyś pan tego chciał się dowiedzieć? W takim razie dzień dobry i do widzenia.”

D. I byłoby bardzo dobrze.

M. Raczej pan zaczekać. Nazajutrz przyszło mi co innego na myśl. Oliwier powinien być szczęśliwy, że się pozbył tej awanturnicy, a zatem postępuje na-



dzie mogła zaprezentować poddanym swoim taneczna sztukę węgierską.

Lipsk, 21-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Wczoraj odbył się pierwszy wielki koncert z powodu 150-letniego jubileuszu koncertów lipskich w gmachu nowego Gewandhausu.

Następny koncert odbędzie się w poniedziałek, d. 21-go b. m., w którym, między innymi weźmie udział pianista Eugenjusz d'Albzt.

Słowo o „Gewandhausie”. Nazwa „Gewandhaus” pochodzi z czasów, gdy koncerty tak zw. kameralne, odbywały się w budynku dawnym, zajmowanym podczas jarmarków lipskich na skład materiałów sukiennych i futer. „Gewand” znaczy suknia, „Gewandhaus” więc są to lipskie Sukiennice.

Pierwszy wielki koncert lipski odbył się w r. 1743-im, pod dyktando ojca Dolesa, urodzonego w w Steinbach w r. 1715-ym. Był to pierwszy organizator koncertów lipskich, a zajmował stanowisko kantora sławnego, dotychczas istniejącego, t. zw. chóru Thomańskiego w kościele św. Tomasza. Zajmował on tę posadę do ostatniej chwili życia, czyli do r. 1797-go.

Po śmierci Dolesa ujął batutę Jan Adam Hiller, który dawał koncerty w oberży „Pod trzema tabedziami”. W r. 1781-ym odbył się pod jego dyktando pierwszy koncert w świeżo naówczas wybudowanych Sukiennicach czyli „Gewandhausie”. W koncercie brała udział sławna wówczas śpiewaczka, Tekla Podleska.

Po Hillerze dyrektorami „Gewandhausu” byli: Schicht, Schulz, Pohlenz. Po Pohlenzu objął panowanie mistrz Feliks Mendelssohn-Barholdy. W r. 1835-ym odbył się pierwszy koncert pod jego dyktando. Mendelssohn ściągnął wszystkie gwiazdy artystyczne ówczesne do Lipska. Liszt grał tu po raz pierwszy w r. 1840-ym. Oprócz tego tytana fortepianu, przebywali tu kolejno: Döhler, Willmers, Aleks. Dreyschock, Lipiński, Viextemps, Ole Bull, Prumé, Levy, Parish-Alvars, Thalberg, Fétis, Mostier, Barrini, Paganini, Berlioz, Paulina Garcia i wiele innych. Wielkiemu uznaniu cieszyli się: Lipiński, jako rywal Paganiniego, i Thalberg, jako rywal Liszta. D. 4-go listopada 1847-go r., o godzinie 4-jej zrana, Mendelssohn osierocił Lipsk.

Następcami Mendelssohna byli: norweszyk Niels W. Gade i Rietz. Po śmierci Rietza zapanowało dwuletnie *interregnum*, zakończone wstąpieniem na tron dyrektorski prof. Karola Reinecke, dotychczasowego kierownika koncertów i profesora konserwatorium królewskiego. Za czasów Gadego i Rietza poznał Lipsk już Reinecke jako 19-letniego pianistę, rokującego wielkie nadzieje. Reinecke, urodzony w Zwickau w Saksonji, odbył pierwsze studia pod kierunkiem ojca swojego, potem pracował w Lipsku pod kierunkiem Rietza i Moschelesa. D. 11-go grudnia 1884-go r. stanął w całej swej piękności i powadze z godłem „*Res severa verum gaudium*” nowy, wspaniały przybytek muzyczny. Z fundusów miasta i z zapisu bogacza Grassi wybudowany gmach kosztował 1,350,000 marek, a stawiany był pod kierunkiem architektów: Goldschmidta i Altgelta. W nowym „Gewandhausie” znajdują się dwie sale. Jedna mieszcząca 1,540 słuchaczy i

350 koncertujących, druga sala cokolwiek mniejsza, mieszcząca 1,000 osób i stu kilkudziesięciu występujących. W większej sali odbywają się oratoria i koncerty solowe, mniejsza poświęcona jest t. zw. muzyce kameralnej orkiestrowej. Jak zewnątrz, tak i wewnątrz wywiera gmach ten wrażenie bogactwem marmurów i złocień. Wielka sala ma w murach swoich sławne w calych Niemczech organy, na których grywa znakomity organista, profesor konserwatorium Homeyere.

## Zrozumiał.

„Słuchaj, chłopcze, mej rady—  
Tak wnukowi dziad powie—  
A pamiętaj, że zawsze  
Dobrze radzą dziadowie;  
Zważaj, co dziad powiada,  
Każda pójdzie ci rada  
Na zdrowie.

„Zatem; chroń się kochania,  
Miłość wiedzie ku zgubie—  
I jam lubił dziewczęta,  
Dziś już żaęnej nie lubię,  
Teraz prawdę wiedz szczerą,  
Byś nie poznał dopiero  
Po slubie.

„Bo, mój chłopcze, już jesteś  
W takim właśnie dziś wieku,  
W którym piosnka, kwiat czasu  
Budzą serce w człowieku—  
Lecz, byś ciche mieć dziwnki,  
Zawiesz wszystkie te mrzonki  
Na ówieku.

„A więc nie wierz dziewczynie,  
Co ma czarny włos—oczy,  
Bo cię zdusi czarami,  
Krwí z pod serca utoczy  
I gdy myślisz, żeś zbratał  
Z aniołami—z niej szatan  
Wyskoczy!

„I unikaj dziewoi,  
Z której patrzą niebiosa—  
Włosy mają lnu barwę,  
Wiąż na rzęsach drży rosa,  
Niby będzie ci siostrą,  
Lecz podstanie ci ostrą,  
Jak kosa.

„I nie zbliżaj się, chłopcze—  
Może słowa to dziwne—  
Do tej, co ma włos rudy,  
Ktorej oczy są piwne—  
Wszystkie one jednaki...  
A wydają się takie  
Naiwne!”

Wyszedł chłopak od dziadka,  
Medytował zaciężnie.  
„Ocz?”—dziad pyta. Wnuk milczy—  
Pewnie kręcić zaczyna—  
A więc palnął doń mowę:  
„Ej... już wlaża ci w głowę  
Dziewczyzna?”

„Broń mnie, Jezul... Pamiętaj  
Każde słowo rad dziadka—  
Ot, co znalazł: włos czarny,  
Oczy barwy bławatka,  
A brwi rude... Nic złego  
Taka kochać—do tego...  
Mężatka...”

Kazimierz Gliński.

## Wiadomości bieżące.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum spraw wewnętrznych zabroniło wywozu siana i słomy za granicę z tych gubernij, gdzie panuje zaraza na bydło. Wobec tego wszyscy eksporterzy siana i słomy winni zaopatrzyć się w odpowiednie świadectwa o pochodzeniu paszy, bez czego komory pograniczne nie będą przepuszczały transportów.

= Petersb. wiad. donoszą, iż ministerjum dóbr państwa opracowało w celu wniesienia do rady państwa projekty zorganizowania przy ministerjum wydziału ichtjologii i wydziału gleboznawstwa.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, że na stacjach pocztowo-telegraficznych Kejdany (gub. kowieńska), Wapniarka i Jaltuskowo (gub. podolska) rozpoczęto przyjmować depešy zagraniczne.

= Now. wr. donosi, iż projekt wyjęcia straży pogranicznej z pod władzy departamentu podatków celnych i utworzenia samodzielnego korpusu uzyskał w tych dniach aprobatę rady państwa.

= Jak donosi Now. wr., opracowane przez komisję rz. r. st. Sipiagina etaty nowego ministerjum rolnictwa napotkały poważne zarzuty ze strony ministerjum finansów i prawdopodobnie cofnięte zostaną do poprawek.

= Petersb. wiad. donoszą, iż władza wyższa zaleciła przedstawicielom administracji zwracać baczną uwagę na osoby, które świadomie rozpuszczają fałszywe pogłoski o cenach zboża i innych produktów wiejskich w celu nabywania ich taniej od właścicieli. Osoby, także winny być natychmiast pociągane do odpowiedzialności sądowej.

= Grzdzanin donosi, iż instrukcja w kwestji poboru podatku od mieszkań została już opracowana. Po ostatecznym przejściu jej w komisji, złożonej z przedstawicieli kilku ministerjów i kontroli państwa, instrukcja rozesłana będzie do izb skarbowych.

= Po przedłużeniu szosy bitej do szpitala w Tworkach, całą drogę od Pruszkowa aż do zakładu uporządkowano i wymierzono. Na przestrzeni tej umieszczono drogowskazy, oraz ułożono kamienie drogowe, na których wskazano ilość sążni i wiorst.

= W zeszłym miesiącu zdarzył się nad Wisłą wypadek wpadnięcia w wodę konia z wozem; dzięki umiejętnemu zarządzeniu obecnego podówczas w tem miejscu członka opieki nad zwierzętami, konia bez uszkodzenia wyciągnięto z rzeki. Ponieważ podobne wypadki nad Wisłą zdarzają się dość często, zarząd warszawskiego oddziału opieki nad zwierzętami zwrócił się do magistratu z prośbą, ażeby przestrzeń walu miejskiego, poczynając od Marjensztadu do b. komory wodnej, była odgradzona od rzeki barjerami lub słupkami. Jak widać z pozostałych śladów, urządzenie takie istniało już kiedyś nad Wisłą.

przód, przypatruje się i zaraz na widok trupa okazuje szalona radość. „To, drogi przyjacielu, to moja żona, to ta iotrzyca, no, zjem dziś przepyszny obiadek!” Mógłby tu nawet wykonać jakieś pas...

D. (zaniepokojony). Hola, hola! Trudno byłoby mu się przyjrzeć, skoro zaraz zasłona zapada.

M. Niech i tak będzie. W takim razie znów co innego. Pomimo jej występku, a może wreszcie dlatego, że jest ona występna, Olivier kocha jeszcze swoją żonę. Bo wreszcie, dlaczego jej nie miał kochać? kochało ją tylu; a więc na jej widok: „To, to... (tu krzyk rozdzierający i potok łez), ach mój drogi przyjacielu, to moja żona. To moja biedna żona, taka ładna, a którą mimoto tak kochałem!” I rzuciłbym się na jej ciało i oblał ją łzami.

D. Lecz oblał ją już łzami tamten!

M. To i cóż, skapalibyśmy ją we dwóch... Kto wie, możeby pod tą powodzią zmartwychwstała, i wtedy zaczęłaby się inna sztuka, w której ja otrzymałbym główną rolę, ja, jej mąż legalny i jedyny.

D. Pomyśl pan jednak, że wtedy będzie już blisko dwunasta w nocy.

M. Dobrze, więc proponuję panu co innego. Przypuśćmy, że mam krótki wzrok. Wehodać więc, oglażam się po scenie, bo nie widzę dobrze, aż nareszcie spostrzegam u nóg moich coś białego, co odbija jak skrawo na tle ponsowem dywanu. Nakładam maski. Publiczność zaciękawiona. Damy przechylają się z łóż szepcząc: „Może jej nie pozna, kto wie?” Wówczas ja spostrzegłszy: „To... schylam się, przybliżam nos do ciała Rafaeli... wszyscy krótkowidze zrozumia mnie, i dopiero wtedy z nadzwyczajnym zdziwieniem, wołam: „Tam do licha, kto by się spodziewał, nie, ja nigdy... to moja żona!”

D. Nie wyobraziłem sobie Oliviera krótkowidzem. On był ślepy, ale moralnie.

M. Ślepy! Pomysł pański przepyszny! Zbliżam się po omacku, mógłbym nawet mieć ze sobą pudła, któryby poznał swoją panią po węchu, lecz ja schylę się i poznam ją po dotyku, mówiąc: „To moja żona!”

D. Nie, nie, pudła nie chcę, wolę już krótkowidza.

M. Ślepy byłby sympatyczniejszy. Mam wreszcie jeszcze jeden pomysł.

D. Jeszcze! Pomieszka się panu w głowie!

M. Nie, rzecz bardzo prosta, wypływa z logiki faktów. Według pańskiego pojęcia, Olivier jest sobie zuehem! Oczywiście skoro się rozwiódł a zatem, on się nie waha i z pierwszego rzutu oka, odpowiada: „Panie, nie będę obwijał w bawelnę, będę szczerzy i zwiżyły i powiem panu: „to... to moja żona!” Ale Olivier mógłby być i nieśmiały i bojaźliwym, co także jest oczywiście, skoro się zgodził na rozwód, gdy według teorii Dumasa syna, powinien był ją zabić, więc zbliża się i mówi jakajaco: „To... mój Boże, ileż to nieprzyjemnych rzeczy człowieka w życiu spotyka... tak, zmuszony jestem wyznać, że to moja żona! Nareszcie bywa i jegomość, któremu zawsze pilno, który wie dobrze, że będzie musiał prowadzić pogrzeb, rozesłać kartki pogrzebowe, zawiadomić policję etc. etc. Ten więc nie tracąc czasu, ale roztargniony mówi: „To... to moja żona! I odchodzi. Moznaby jeszcze...”

D. zdenerwowany. Posłuchaj pan. Znalazłem inne jeszcze rozwiązanie, oto kochanek nie dowie się nigdy, kto jest ta kobieta, która zabiera jego sekret ze sobą do grobu.

M. Ależ w takim razie?...

D. W takim razie, Olivier nadechdzy w pięć minut po spuszczeniu zasłony. Chciał pan być krótkowi-

dzem albo ślepy, ja zrobię go niemym i niewidzialnym. Do widzenia panie Montigny!

Zwracam uwagę, że sens moralny daje tu nie pierwszorzędną autor dramatyczny, ale w każdym razie znakomity pisarz.

Zdarzają się istotnie wypadki, w których giętki i zbyt uprzejmy autor, napisał sztukę wyłącznie dla roli jakiegoś wybitnego aktora, ale też wtedy nikt nie mówi o wartości sztuki, tylko o dobrej roli i doskonałej grze tegoż.

Gdy tego aktora zbraknie, niema już mowy o samej sztuce.

Sztuk tego rodzaju pisanych dla spekulacji pieniężnej w spółce we dwóch i we trzech, pisze się dużo dla „Palais-Royal” w Nouveautés lub Bouffes parisiennes; uda się trafić w usposobienie aktora lub aktorki, uda się tej aktorce podnieść jeszcze rzecz ekscentrycznym kostjumem, to sukces... pieniędzy zapewniony.

Nikt wszakże od takich utworów nie wymaga nie już wyższej wartości, ale poprostu sensu. Chodziło w kilkomilionowej stolicy o wylapanie jak największej pieniędzy w jak najkrótszym czasie, i powiodło się zadanie. Toż bomby, pisane naprzykład z powodu samobójstwa Boulanger'a, lub złodziejstw Panamskich, tenże sam tylko cel miały na względzie.

U nas dopiero w ostatnich latach zaczyna się ujawniać ten zgubny dla literatury dramatycznej kierunek.

Spekulujący autorowie zapominają, że co uchodzi w kilkomilionowej stolicy, gdzie istnieje kilkadziesiąt teatrów, to tutaj ani nie przyniesie wielkich dochodów, ani nie wygląda bynajmniej na zajmującą igraszkę. Więc po co być zaba, która nogę podnosi wtedy, gdy gdzieindziej konia kuja?

Edward Lubowski.



= P. oberpolicmajster poleca w *Gaz. polic.* co następuje: 1) Patrolujący starsi dozorycy policyjni oraz stróże nocy powinni, o ile możliwości, jak najczęściej obchodzić swoje rewiry i spostrzeżonym na ulicach chorym lub zziębłym udzielać pomocy. 2) Podczas mrozów przechodzących 10 stopni R. należy rozpałać ognie na placach: Teatralnym, Zamkowym, Krasiańskich i Wareckim, na Krakowskim Przedmieściu obok pomnika Kopernika i na placu przed dworcem kolei wiedeńskiej. 3) Poręcze metalowe na wagonach kolei konnej należy okrywać taśmą sukieną lub wołokową, a stopnie wagonów posypywać piaskiem. 4) Doróżkarze powinni być zaopatrzeni w ciepłą odzież oraz rękawice. 5) Podczas śniegów i gołoledzi nie należy obciążać wozów i sani roboczych i niedopuszczać choćby najmniejszego zniechania się nad kołmi. 6) Stróże dozorni powinni mieć na sobie długie kożuchy i ciepłe obuwie.

= Od początku b. m. w ochronie XIV-ej imienia Mathiasa Rosena (ul. Sienna) przeszło 100 dzieciak otrzymywać będzie herbatę wraz z pieczywem. W ochronie XII-ej imienia Róży Kronenbergowej (przy ul. Złotej) 250 dzieciom wydawana będzie strawa gorąca z chlebem; w ochronie XXI-ej i szwalni IV-ej imienia Kronenberga (na Pradze) otrzymywać będą dzieci w liczbie 200 zupełną gorącą z pieczywem, wreszcie w ochronie XX-ej przy ul. Nowolipie wydawana będzie dzieciom herbata z pieczywem.

= Z powodu rozpoczętych robót wodociagowych na ulicy Chłodnej, przejazd na przestroni od ulicy Żelaznej do rogatki wolskiej na pewien czas wstrzymano.

= Przewodniczącym w 2-jej komisji szacunkowej m. Warszawy, obejmującej rewiry gospodarcze 1, 2 i części 3-go, został z ramienia magistratu referent sekcji podatków stałych, p. Leon Chrzanowski.

= W dniu wczorajszym przyjechał dyrektor instytutu agronomiczno-leśnego w Nowej Aleksandrji, rz. r. st. Dokuczajew.

= Wczoraj, o godzinie 7½ wieczorem, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na Krakowskim-Przedmieściu, odbył się obrzęd zaślubin p. Kazimierza Szwedego, syna pp. Ludwika, prezesa zarządu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, i Joanny z domu Cerisi, małżonków Szwedów, z panną Władysławą Langnerówną, córką pp. Edmunda Langnera kupca i obywatela tutejszego i Marji z Riedlów.

### = Z teatru i muzyki.

\* (St. Ciec.) Idąc śladem naszych sąsiadów, uprawiających tak zresztą usprawiedliwiony kult dla potężnego imienia Goethego, nie nazwałbym Jarcydziela Gounoda, (zwłaszcza pod wrażeniem wczorajszego przedstawienia) inaczej, jak „Margeritą”.

Bo i któż jest tam tą główną, przewodnią postacią, jeżeli nie owo dziewczę, w wiosennym rozkwicie młodzieńczych marzeń, uczuć i porywów?

Wszakże nie ów „Faust”, przemieniony w szablon tenorowy, którym duch przeczenia zdaje się bawić, jakby marionetką!

Również i „Mefistofeles”, pomimo całej charakterystyki, tak jedrej i odrębnej, czyż w operze Gounoda, nie jest tylko złowieszczym kontrastem, służącym raczej do uwydatnienia marzenia o idealnym dziewczęciu, marzenia, które w twórczej fantazji Goethego skryształizowało się pod imieniem „Malgosi”?

Więc... więc na wczorajszym trzysta czterdziestym drugim z rzędu przedstawieniu „Fausta” Gounoda, bohaterką opery, bohaterką całego wieczoru była Margerita—Mira Hellerówna.

Nie chcemy bynajmniej naszego sprawozdania przemienić w dytyramb pochwalny, zapominający o chwilach, w których młodzieńcza artystka wykazała więcej dobrych intencji, aniżeli istotnego ich urzeczywistnienia—uważalibyśmy to poprostu za niepotrzebne i niegodne tego niezwykłego talentu.

Ale nie możemy oprzeć się temu czarowi, który pozwolił Mirze Hellerównie zawładnąć tłumem zapalającym salę teatralną, czarem, który artystka rozwinięta w scenie ogródkowej. Słuchacze i widzowie mieli przed sobą ów idealny typ, o którym niewątpliwie Gounod musiał niejednokrotnie marzyć.

Szczerze i prosta uczucia jednoczyły się z nieporównanym bogactwem wokalnem. Znać było, że artystka panuje nad każdą nutką swej partji, nad każdym gestem, ruchem swej roli, nie zatracając wszakże tego technicznego naturalności, bez którego Margerita stałaby się szablonem operowym.

Otóż począwszy od wstępnego recitativu rozmarzonego dziewczęcia, Mira Hellerówna dała cały szereg przedziwnych w swym artyzmie klejnotów wokalnych.

Ballada o królu z Thule, arja, następnie kwartet i duet, wreszcie scena w okienku, oto epizody stanowiące, jakby jeden, jednolity potok najszlachetniejszego, wspaniałego w swej prostocie liryzmu.

Nie wahamy się też zaznaczyć, że od bardzo dawnych

czasów, czasów, mających w pamięci taką Artot lub Mariani, scena warszawska Margeritą tej miary artystycznej poszczycić się nie mogła.

Słuszną też był nagrodą dla artystki ten wyraz entuzjastycznego uznania, który zdawał się ogarniać całe audytorjum—akt trzeci „Fausta” będzie na długo jedną z najświetniejszych chwil w artystycznej karierze Miry Hellerówny.

Wobec tego artysty niepowszedniego, nie wahać się bynajmniej zaznaczyć, że w epizodach, wymagających rzeczywistej siły dramatycznej, artystka nie stoi na odpowiedniej wysokości. Widać w nich mnóstwo pojedynczych pomysłów, nierzadko pełnych wyrazu, nie wiążą się jednak one w całość skończoną, jednolitą. Zbytek gorliwości i młodzieńczych zapałów nie liczy się jeszcze z całością zadania, co jest tem widoczniejszym, że zasoby wokalne, pomimo niezwykłego bogactwa, nieodpowiadają skali sopranu dramatycznego, dla której są nakreślone sceny w kościele i więzieniu.

Swoją drogą, powtarzamy, Mira Hellerówna ofiarowała wczoraj słuchaczom chwilę zadowolenia artystycznego, które nie tylko na scenie warszawskiej spotyka się tak rzadko.

Z całej obsady ról pozostałych, na którą składali się panie Skalska i Marszałkowska, oraz pp. Wołoszko i Sillich, wyróżniał się p. Blanchart w roli Walentego, artysta poważny i myślący.

\* Dziś w teatrze Wielkim „Straszny dwór” z pp. Dąbrowską, Kwiesińską i d'Orlé; pp. Wołoszko, Chodakowski, Dyluski i Niedźwiedzki.

\* Teatr Rozmaitości daje dziś po raz piąty „Flipotę”, z pp. Marcellówną, Trapszówną, Ostrowską; pp. Prazmowski, Bolesławski, Wojdałowiczem i Nowickim, w rolach głównych.

\* Reżyserja komedji wznawia 5-aktową komedję Aleksandra Dumasa (syna) p. t. „Półświatek” wzmienionej częściowo obsadzie, którą podajemy, jak następuje: pp. Lüdowa, Noiret, Niewiarowska, Czaki, Szymanowska; pp. Ładnowski, Leszczyński, Grzywiński, Nowicki, Krogulski, Czarnecki, Dąbrowski.

\* Panna Parisot, artystka sceny poznańskiej, otrzymała pozwolenie debiutu na scenie warszawskiej.

Panna Parisot wystąpi w komedji Sardou „Andrea” w roli tytułowej.

\* Wczorajsze przedstawienie w Rozmaitości liczną zgromadziło publiczność.

Wybornie bawiono się na pełnym humoru obrazku Jordana „Wśród lasu” z panią Lüdową i p. Prazmowski, a „Meżowie ich córek” z pp. Niewiarowską, Czakówną i Borkowską; pp. Frenklem i Wolskim, za koncertową grę częstemi oklaskami byli przyjmowani.

\* W teatrze Nowym dzisiaj krotoczwila „Champion mimo woli”, poprzedzona pierwszym aktem operetki „Orfeusz w piekle”.

\* Jutro dana będzie raz jeszcze w teatrze Nowym operetka Lecocq'a „Ali-Baba”, z udziałem panny Czornowskiej, piątkowe zaś przedstawienie „Pięknej Heleny” zakończy sezon przy ulicy Królewskiej.

Obie te operetki zejda następnie z repertuaru.

\* Teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej, został gruntownie wewnątrz odnowiony.

Nadto zaprowadzono na scenie oświetlenie elektryczne, w sali zaś zawieszono wspaniałe żyrandol elektryczny.

Przy nowem oświetleniu scenka i widownia znacznie zyskały.

Otwarcie teatru Małego nastąpi w nadchodzącą sobotę.

Na przedstawienie inauguracyjne dana będzie pierwszy raz trzyaktowa operetka Delingera „Don Cezar”, która na scenach niemieckich wielkiem cieszy się powodzeniem.

Do „Don Cezara” przygotowano nową wystawę.

\* Dziś, z powodu święta, zwykłego koncertu srodowego w Towarzystwie muzykiem nie będzie.

Najbliższy koncert w Towarzystwie odbędzie się w d. 8-ym listopada z udziałem słynnego pianisty Alfreda Grünfelda.

### = Ze sztuki.

\* Na wystawę Andrioll'ego, mieszcząca się w lokalu Salonu artystycznego na Nowym-Swiecie, hr. Ł. z Nałęczowa nadesłał świeżo sześć sporych kartonów, które przedstawiają sceny z domowego ogniska.

Z powodu zbliżającego się otwarcia w Salonie artystycznym dorocznej wystawy szkiców, oraz przedmiotów z działy sztuki stosowanej, wystawa Andrioll'ego już tylko czas krótki potrwa.

\* Do Salonu sztuk pięknych Krywulła świeżo przybyły: Piotra Masimo „Wnętrze parku”; Otto Sznedeira dwa krajobrazy; Feliksa Jabczyńskiego trzy płótna: „Don Juan”, „Nocturne” i „Urywek z bajki”, wreszcie Modzelewskiego „Jeziro Garda” i „Krajobraz morski”.

\* Występy zeszłoroczne braci Reszków natchnęły Kostrzewskiego pomysłem do obrazu treści poetycznej.

Na tle pięknej zieleni drzew widać Romea, zstępującego z tarasu i zapatrzonego tęsknie w stronę, z kąd przybyć ma ubóstwiana Julia...

Nikt ani w pomysł, ani w wykonaniu nie domyśliłby się humorysty Kostrzewskiego.

Rzecz, traktowana z uczuciem, czyni na widzu wrażenie silne.

Obraz zaledwie zdjęty ze sztalug znalazł nabywcę w osobie pani L.

### = Wystawa w Muzeum.

Otwarta świeżo w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa wystawa wyrobów skórzanych i dekoracyjno-tapicerskich cieszy się niezwykłym uznaniem u publiczności, licznie zwiedzającej salę muzealną.

Przez ubiegłe trzy dni wystawę zwiedziło około 1,500 osób.

Niemniejsze powodzenie ma i ruch sprzedaży na wystawie, jakkolwiek dotąd ograniczał się wprawdzie na takich drobnostkach, jak: galanterja skórzana, kwiaty, meble japońskie, sita i wyroby rękawicznice.

Wyroby rękawicznice wybitne zajmują na wystawie miejsce; zwłaszcza kolekcja wyrobów, wystawiona przez p. Krawczyńskiego z Żytomierza, zasługuje na wyróżnienie.

Od dnia dzisiejszego wystawca, p. W. Malinowski, w sali muzealnej rozpocznie fabrykację rękawiczek.

Cztery pracownice i czterech pracowników w oczach widzów robić będą rękawiczki dla osób, które pragnęłyby na wystawie zaopatrzyć się w ten niezbędny szczegół toaletowy.

Komitet wystawy rozpoczął już narady nad wyborem członków do komisji sądczych.

### = U ogrodników.

Wczorajsze zebranie zagal przewodniczący wiceprezes, dr. Jurkiewicz, od oznajmienia, że stan zdrowia prezesa Aleksandrowicza niepozwolił mu przybyć na zgromadzenie.

Czynności zarządu w ubiegłym miesiącu dotyczyły spraw następujących:

Wszystkie drzewka ze szkółek owocowych zostały już przez licytację sprzedane i kapitał osiągnięty dołączono do funduszów ogólnych.

Pozwolenie na pobór opłaty za wejście od nie członków na wystawę przetworów owocowych i warzywnych już otrzymano.

Wystawa będzie otwartą d. 25-go b. m. i potrwa do d. 30-go włącznie.

Deklaracje wystawców napływają dość leniwie, chociaż współdziałanie wielu jest zapewnione.

Tu przewodniczący zwrócił się do referentów dziennikarskich, prosząc o częste przypominanie, że deklaracje przyjmowane będą do d. 15-go b. m.

Petersburskie Towarzystwo ogrodnicze zwróciło się do naszego z prośbą o przesłanie statystycznych danych, dotyczących szkodnictwa w ogrodach i sadach przez ludzi złej woli, albowiem w przedmiocie tym opracowane będą nowe, obstrzające przepisy, które będą w drodze prawodawczej zastosowane.

Nasze Towarzystwo zwróciło się znów do petersburskiego z prośbą o udzielenie ustawy kasy pomocy dla ogrodników.

Towarzystwo petersburskie odpowiedziało, że swą ustawę z 1864-go r. reformuje i skoro ustawa będzie zmieniona, nieomieszka jej przysłać.

Dorocznym zwyczajem Towarzystwo wyznaczyło dwie nagrody dla starych ogrodników po 100 i 75 rs. Zebrani członkowie wnioski ten jednomyślnie zatwierdzili.

W skrzynce zapytań znalaziono dwie kwestje.

Pierwsza specjalna, dotycząca topoli nadwiślańskich wyjaśnił p. E. Jankowski.

Druga dotyczyła kwiatowego corso. Przed tygodniem uczyniliśmy w *Kurjerze Warszawskim* wezwanie, aby właściciele nagrodzonych ekwipaży wymienili pod adresem Towarzystwa nazwiska dekoratorów.

Wskutek tej interpelacji nadeszły dwa listy; w pierwszym pani Juljanowa Ochorowiczowa oświadcza, że nagrodzony ekwipaż sama ubierała bez pomocy ogrodnika.

Drugi list bezimienny, napisany w tonie satyryczno-humorystycznym odczytano *in extenso*.

Anonimowy korespondent twierdzi, że ekwipaże ubrane żywymi kwiatami dekorowali ogrodnicy właściciele, inne zaś tapicerzy i... modystki, u których kwiaty sztuczne zostały nabyte.

W końcu listu znajduje się ironiczne zapytanie, czy słuszną było rzeczą nagradzać dekorację zrobioną ze sztucznych kwiatów?

Okasą wczorajszego zebrania była pogadanka p. Józefa Kaczyńskiego, który zaznaczywszy we wstępie o wystawie owoców p. Ulricha, przeszedł następnie do opisu odmian gruszek, znanych w połowie zeszłego wieku.

Okazów tych odmian i obecnie hodowanych do stareżył p. Ulrich.

Treść pogadanki, dość długiej i wyczerpującej



przedmiot, nie podajemy, zaznaczając, że ukaże się w *Ogrodniku Polskim*.

P. Jankowski przedstawił okazy odmiany jabłek krymskich, z powodzeniem u nas hodowanej.

Wreszcie p. Fr. Szanior pokazywał wspaniałą olbrzymią roślinę z ogrodu braci Hoserów, która jest niezem innym, jak słonecznikiem kwiatowym.

Losowanie roślin, dostarczonych przez p. Bardet'a, zakończyło wczorajsze posiedzenie.

#### = Likwidacja kasy.

Likwidacja kasy emerytalnej b. uczestników kolei cerspolskiej, spodziewana już w początku listopada, ulegnie znowu zwłocze.

Ministerjum zażądało poświadczenia przez główną kontrolę kolei skarbowych w Warszawie, w jakiej wysokości listy zastawne, stanowiące majątek rzeczony kolei, zostały sprzedane.

Po otrzymaniu tych danych nastąpi dopiero poświadczenie rozdziału wypłat podług list imiennych, złożonych już w ministerjum.

#### = Wyroby skórzane.

W wielu urzędach cechowych znajdują się zabytki sztuki introligatorskiej pod postacią ksiąg rachunkowych z XVI-go i późniejszych wieków.

Na niektórych oprawach skórzanych znajdują się wycinki w kształcie arabesek, obrazów świętych, oznak rzemieślniczych itp.

Przy należytem rozsegregowaniu oprawy takie nadawałyby się na wystawę wyrobów ze skóry

#### = Kronika myśliwska.

W Parzymiechach, u hr. Władysława Potockiego, polowano przez dwa dni.

W osiem strzelb zabito: 171 zajęcy, 2 króliki, 43 bażanty, 5 słomek, 5 cietrzewi, 10 kuro patw i jedno jastrzębia.

Razem padło 237 sztuk.

Myśliwi podziwiali rozmaitość zwierzyny, doskołały zwierzostan i wzorową organizację polowania

#### = Nowość dekoracyjna.

W budzącem się obecnie w Warszawie dążeniu do osiągnięcia nowych efektów artystycznych widzimy uciekanie się do środków nowych, w części przypominających tradycje dawniejsze.

Jeden np. z młodszych budowniczych naszych w zaprojektowanym domu używa kafli i terakoty w miejsce upowszechnionych dotąd gipsatur.

Kafle są glazurowane różnobarwne, więc w układaniu ich na licach elewacji wytwarza się wiele życia i świeżości.

Użyte np. jako klamry rezalitów i jako profile dają budowli pożądaną trwałość i wyróżniają ją od szablonowej dekoracji.

Nawiasowo nadmieniamy, że w naszych budowlach gotyckich i powstałych na przejściu do renesansu z początku XVI-go w. zamiast kafli używano często polewanej cegły ze stosownem zabarwieniem, z której układano różne wzory na powierzchni murów, jak naprzykład na kościele w Przeworsku.

#### = Styl zakopański.

Poruszona przez pp.: Witkiewicza i Matlakowskiego sprawa stylu zakopańskiego dosyć żywo interesuje niektórych architektów naszych.

W ciągu roku zeszłego jeden z nich na zamówienie, a kilku z własnej woli projektowali wille w tym stylu.

Próby nie udały się, z tem wszystkiem nie dano za wygraną.

O ile wiemy, obecnie dwóch architektów pracuje nad rozwiązaniem tego zadania.

Jeden z nich oparł się wyłącznie na motywach zakopańskich, drugi zaś użył do pomocy tych pierwiastków artystycznych, jakich dostarczają budowle drewniane różnych okolic naszego kraju.

#### = Wynalazek rolniczy.

P. Jan Świenczyk Wiland w nrze 42-im *Gazety Rolniczej* zawiadomił rolników i handlujących nasionami łubinów, iż wynalazł łatwy sposób wykrycia w nich ziarna niedojrzałych, wysokiem ciepłem w piekarniach lub suszarniach dosuszonych.

W jednym funcie łubinu niebieskiego, w składzie warszawskim w r. b. nabytego, znalazło się 12 łutów ziarna, wschodzie nie mogących, które zachowały barwę naturalną i tą odróżniły się od dobrych.

Pomnożywszy stratę zjadł na 260 funtów, które obejmuje jeden korzec łubinu, to uczyni funt. 97 1/2; a gdy w jednym funcie łubinu było ziarna 865 niekielekujących, to w 97 1/2 funtach znajduje się 224,900.

Od tak wielkich strat i zawodów uchronić się mogą kupujący nasiona łubinów, nabywając od p. Wilanda sposób, powyżej nadmieniony, wykrycia nadużyć w handlu temi nasionami.

#### = Dla plantacji miejskich.

Z nastaniem pory jesiennej, gdy ogrodnicy zajmują się sadzeniem drzew, nie bez pożytku będzie wskazanie środka na raka, niszczącego tak dotkliwi drzewa u nas w ogrodach, parkach i alejach.

Przechodząc np. ulicą Marszałkowską dostrzegamy masę drzew pięknych i okazałych dotkniętych tą chorobą, która skazuje najlepsze okazy na zagładę.

Przyczyną pojawienia się raka bywają własności gruntu, z którego drzewo ciągnie soki odżywcze.

Zbyt flusty i wynawożony grunt szczególnie sprzyja rozwojowi tej plagi, niszczącej setkami najpiękniejszych okazy.

Aby zapobiedz temu wypróbowanym środkiem jest sadzenie młodych drzew w ziemi zlekką zmieszanej z gliną zwyczajną.

Jeśli jednak chodzi o zapobieżenie rozwojowi tej choroby u drzew, już zasadzonych, należy jasienią odkopać połowę dołu mieszczącego drzewo, tak, aby odsonić wszystkie korzenie z jednej tylko strony, naprzykład ze strony południowej, wydobyta ziemię zmieszać z gliną i napowrót nią dół zasypać.

Tym sposobem nienaruszona część korzeni zabezpieczać będzie drzewo od uschnięcia, druga zaś połowa z wiosną rozpocznie swoją pracę.

W lecie obserwować należy, czy drzewo nie straciło na sile, i jeśli rozwój idzie normalnie, to z jesienią przystępuje się do odkopania drugiej połowy korzeni, z którą postąpić należy w sposób wyżej wskazany.

Roboty tej należy dokonywać rękami, aby korzeni nie uszkodzić.

#### = Po raz drugi.

W roku zeszłym znany kupiec tutejszy, p. S., otrzymał przez posłańca kopertę, a w niej gotówkę rs. 700.

Prócz banknotów koperta zawierała kartkę, której treść dawała do zrozumienia, iż pieniądze zwraca przywłaszczyciel.

Obecnie tą samą drogą nadesłano panu S. sumę 2,000 rs.

P. S. oczywiście domyśla się pochodzenia pieniędzy, lecz nazwisko rehabilitującego się dla powodów łatwo zrozumianych zachowuje w tajemnicy.

#### = Stuletni starzec.

Wśród wyrobników, wynajmujących się obecnie do szatkowania kapusty, zwraca uwagę wysoki barczysty mężczyzna, liczący przeszło sto lat.

Jest to Michał Grumczyński, zamieszkały przy córce w domu Benschajna na Powązkach.

Grumczyński urodził się d. 18-go września 1793-go r., o czym świadczy metryka, którą mieliśmy w ręku.

Sędziwy starzec w lecie zajmuję się rybolowstwem, a na jesień szatkowaniem kapusty.

Zdrowie i przytomność umysłu dopisują mu doskonale.

#### = Kradzieże.

Z mieszkania Henryka Krzyżaka przy ul. Ogrodowej pod № 41-ym skradziono różne przedmioty. — Z nad Wisły skradziono rybakom: Drzażdżewskiemu i Feldmanowi ogromną ciężką skrzynię z żywymi rybami wartości około 100 rs. — W wagonie tramwajowym skradziono Zofji Dobrowolskiej portmonek, zawierającą 117 rs.

#### = Niebezpieczny konkurent.

Iście oryginalny proceder wynalazł mieszkaniec m. Warszawy, Stanisław L.

Oto bywając w charakterze konkurenta w różnych domach prywatnych, miał jedynie na celu wyłudzenie pieniędzy od „swych lubyh”, a następnie czempredziej zaprzestawał odwiezcin.

Między innymi ofiarą jego podstępny padła Rozalja Z., dawna znajoma L., która, uwierzywszy piękny słowem i obietnicom, iż wkrótce się z nią ożeni i że tymczasem potrzeba mu jest do interesu pewna suma, nie zawahała się mu jej wręczyć.

Dołączmy, iż znajomość ich trwała już pół roku. Wkrótce atoli przekonała się, iż L. o małżeństwie nie myśli i że celem jego zabiegów były — pieniądze, z którymi się ulotnił.

Wypadek zrzadził, iż wkrótce zjawił się ten amator cudzej gotówki, lecz nie w celu przeproszenia „narzeczonej”, lub oddania pieniędzy, lecz... dodatkowego wyłudzenia od niej pewnej jeszcze sumy.

Sprawa o sady pokoju się oparła, alisci zjazd, zgodnie z wnioskami prokuratora, postanowił w dniu wczorajszym skierować akty do sądu okręgowego, albowiem oszustwo połączone było z jawnym rabunkiem.

#### = Krwawe zajście.

Pod № 9-ym przy ul. Szeroki Dunaj Ignacy Sadłowski zranił niebezpiecznie w głowę Józefa Wurma.

Rannego odwieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala.

#### = Zamachy samobójcze.

Nocy wczorajszej zniknęła bez wieści Bronisława Tuczyńska, która przed dwoma dniami przyjechała z Kalisza i zamieszkała u siostry.

Stróż zeznał, iż Tuczyńska wyszła około godz. 2-jej bez kapelusza, w chustce na głowie.

Wczoraj, około południa, zaginioną odnaleziono aż w Żeraniu.

Okazało się, iż T. usiłowała odebrać sobie życie i w tym celu wskoczyła do Wisły, lecz tonącą wydobyl rybak Kozłowski.

Zimna kąpiel spowodowała groźną chorobę i życie desperatki jest w niebezpieczeństwie.

Przyczyna zamachu samobójczego nie jest wiadoma. W dniu wczorajszym w parku Łazienkowskim, o godz. 3 1/2, dał się słyszeć wystrzał z rewolweru.

Gdy służba parku pobiegła w kierunku huk, znalazła zbitego krwią mężczyźnego, który trzymał w ręce rewolwer.

Odwieziono go niezwłocznie do szpitala ujazdowskiego. Okazało się, iż kula trafiła w lewy bok.

Nakato oględziny lekarskie ujawniły symptomy otrucia. Ilość zażytej trucizny nie była znaczna, natomiast rana okazała się niebezpieczną.

W osobie desperata poznano Bronisława Wronskiego, zamieszkałego przy ul. Brackiej pod № 4-ym.

Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

#### = Pożary.

Dzień wczorajszy fatalnym był dla straży ogniowej, wzywana była bowiem do całego szeregu pożarów.

O godz. 9-jej wieczorem oddział mirowski wezwano do domu nr. 34 przy ulicy Wolskiej, gdzie w mieszkaniu Abrahama Rejnszteina, skutkiem przewrótowania i rozbicia lampy, zapaliła się nafta na podłodze.

Mieszkańcy ogień sami ugasiłi, więc straż zwrócono z drogi. W chwili wyjazdu strażak Piotr Woźniak, uderzywszy się o łańcuch we drzwiach, upadł, przyczem zranił się w głowę i ramię.

O godz. 9 1/2-jej wieczorem topornicy z oddziału mirowskiego wezwani zostali telefonem ze szpitala św. Ducha, gdzie posługacz, Karol Zalewski, naprawiając w piwnicy nadpsuta rurę gazową, zapalił zapalkę, wskutek czego gaz eksplodował.

Na szczęście gazu było mało, więc Zalewski nie został oparzony.

Wczorajszego wieczora, około godz. 7-jej, przy ul. Solec pod № 68-ym w drewnianym budynku, zajęty na warsztaty cieśliskie Jana Lefasa oraz na stajnię, wynikił pożar pod strychem, gdzie złożono siano i słome.

Wydobytą się gęste kłęby dymu zauważyli z czatowni strażacy i wszystkie cztery oddziały pośpieszyły na Solec.

W gaszeniu ognia brały udział tylko dwa: nalewkowski i z Nowego Świata, dwa zaś, jako zbyt ciężkie, cofnięto do koczarskiej.

Ratunek, pod kierunkiem naczelnika, pułkownika Popławki, był tak szybki i skuteczny, iż nawet część paszy uratowano, a tylko dach nad budynkiem został uszkodzony.

Tylko energii straży należy zawdzięczać umiejscowienie pożaru, grożącego sąsiedniemu składowi drzewa budulcowego.

W sklepie zegarmistrza Lichtensztejna pod № 1-ym przy ul. Leszno zapaliła się podłoga, lecz ogień domownicy ugasiłi.

W fabryce tabakierki papierowych, pod № 2-im przy ul. Marjensztadt, zapalił się towar.

Robotnicy, bez wzywania straży, ogień ugasiłi. Straty wynoszą 600 rs.

Fabryka jest ubezpieczona w Towarzystwie „Jakor”.

+ Akademia rolnicza, zw. „Piotrowską”, istniejąca w okolicach Moskwy, ma być w lutym r. p. zamknięta.

+ Z Częstochowy piszą do nas: „Do magistratu m. Częstochowy należy pastwisko, którego część, około 4-ch dzies., rozciąga się po obu stronach drogi, wiodącej od przedmieścia Zawodzie. Pastwisko to nigdy trawą nie zarasta i korzyści żadnej nie przynosi. Z tego powodu magistrat tę część pastwiska podzielił na 7 parceli, które z wolnej ręki zamierza sprzedać pod budowę fabryk, aby w ten sposób przysporzyć kasie miejskiej dochodu i ułatwić powstawanie fabryk. Jedną z parceli sprzedano już pod budowę fabryki gwoździ. W tych dniach znów jeden z mieszkańców m. Częstochowy zwrócił się do magistratu z propozycją kupna trzech parceli po prawej stronie drogi, wiodącej od Starej Częstochowy, a mających około 1,250 sążni kwadratowych; prócz tego pragnie on nabyć kawał ziemi, obok poprzednio sprzedanej parceli, obszaru 585 sążni kwadr. Magistrat te cztery kawałki gruntu ocenił na rs. 528 kop. 77 i postanowił zarządzić sprzedaż publiczną, od tej sumy zaczynając.”

#### + Echa radomskie.

Korespondent nasz z Radomia pisze pod d. 30-ym października:

„Tania kuchnia, egzystująca w Radomiu od lat 5-iu pod egidą miejscowego Towarzystwa dobroczynności, otwiera w d. 3-im listopada r. b. zwykły sezon zimowy.”

Wydawanie obiadów (50) odbywać się będzie między godz. 12-tą a 1-ą z południa.

P. Czystogórski dokłada wszelkich starań, aby zadowolić dość wybredną publicznością radomską.

W sobotę dawano sztukę K. Zalewskiego p. t. „Prawa serca” w bardzo starannej obsadzie.

Obok P. Szymborskiego (Porajski), który stworzył doskonałą postać żarłoka, postawić należy P. Kościelicką, grającą ze zrozumieniem rolę Ludwiki Wirskiej.

Z reszty obsady zasługują na wyróżnienie pp. Różański i Werowski.

Kościół parafjalny w Krynkach, za staraniem miejscowego proboszcza ks. R. Jabłońskiego, w tych dniach pokryto cynkowym dachem oraz odnowiono nazewnatr.

Obecnie firma p. Blomberga z Warszawy ustawia nowe organy z pedalem w stylu renesansowym (niemiecki).

Konsekracja kościoła w Policznej, majątku hr. Przeździeckich, odbędzie się niezadługo, budowa bowiem tej świątyni jest już na ukończeniu.

Przystąpiono do ustawiania ołtarzy, ambony i ławek; szczególną uwagę zwracają efektowne figury świętych do ołtarzy z pracowni p. Moszkowicza, artysta-rzeźbiarza z Warszawy.

Ołtarze buduje p. Szczepański z Radomia; ambonę i konfesjonale sprowadzają z dóbr hr. Przeździeckich z Rakiszek.

Wspaniałe organy, z fabryki Blomberga, o szerokim, miłym brzmiącym tonie, w cenie rs. 3,000, są już gotowe.”



## + Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 28-ym b. m. pisze: „Jak już doniósł telegraf, przemysłowcy łódzcy wznawili starania o uzyskanie koncesji na kolej obwodową w Łodzi.

Sprawa ta zawieszona była do czasu rozstrzygnięcia kwestji rozszerzenia tutejszej stacji drogi fabryczno-łódzkiej.

Ponieważ departament kolejowy zezwolił na rozszerzenie stacji, przemysłowcy więc złożyli podanie do magistratu łódzkiego o przyznanie im koncesji.

Magistrat, przychylając się do prośby przemysłowców, przesłał petycję p. gubernatorowi piotrkowskiemu przy raporcie, w którym pożyteczność kolei obwodowej dla Łodzi uznaje.

Na posiedzeniu radnych magistratu, pod przewodnictwem p. prezydenta miasta, dziś po południu odbytem, postanowiono sprawę budowy poprzeć, a nadto powzięto szereg uchwał co do kolei obwodowej.

Do konsorcjum należy 44-ch przemysłowców łódzkich, którzy zadeklarowali na kapitał zakładowy 25,000,000 rs.

W ciągu miesiąca, t. j. od d. 13-go września do d. 13-go b. m., według wykazów, sporządzonych w tutejszych kancelariach parafjalnych, zmarło w Łodzi na ospę 79 osób.

Na wczorajszy targ zbożowy z wyjątkiem owsa dowóz był słaby; przy tendencji niżkowej płacono za korzec pszenicy rs. 5 kop. 40—5 rs. kop. 50, żyta rs. 3 kop. 75—do rs. 3 kop. 90, jęczmienia rs. 3 kop. 45—3 rs. 50 kop. i owsa rs. 2 kop. 95—3 rs.

Siano po rs. 1 kop. 35, słoma po kop. 75 centnar. Orkiestra holenderska pod dyrekcją p. Quasta daje dzisiaj koncert „konkursowy”, t. j. grane będą utwory według gustu publiczności, te wszakże, które otrzymują większość głosów na kartkach, złożonych w specjalnie do tego urządzonej urnie.

Jutro ostatni koncert „popularny”. Wszelkie przedmioty, ofiarowane na sprzedaż podczas bazaru dobroczynnego, przyjmują panie: d-rowska Lohrerowa, pastorowa Rondthalerowa, Thiennemanowa i Serriniowa.

Znani są ze swojej ekscentryczności amerykanie. Do nielada ekscentryków zaliczyć także należy mistera Harry Nelbooma, który, bawiąc chwilowo w Łodzi, zakochał się pewnego dnia w jednej z mieszkanek tutejszych, oświadczył z miejsca i nazajutrz potem... wyjechał bez pożegnania.

Bogdanka, która tak nagle zawiadła sercem yankeesa, jest bardzo przystojna, lecz uboga panna W., która oświadczyła zaledwie poznanego konkurenta przyjęła bez namysłu, wierząc mu na słowo, iż posiada, oprócz wszelkich kwalifikacji do stanu małżeńskiego, majątek w wielkiej fabryce mydła pod New-Yorkiem.

Gdy się nie zjawiał na drugi dzień po deklaracji i gdy o sobie przez kilka miesięcy żadnego znaku nie dawał, panna W. sądziła, że stała się ofiarą żartu.

Aliści, gdy już zapomniano o zamorskim gościu, nadszedł list rekomendowany ze stemplem poczty nowojorskiej, z którego panna W. dowiedziała się, iż rodzina Nelboom... zgadza się na przyjęcie jej do swojego grona...

Do listu załączony był czek na 1000 dolarów, płatny w Berlinie, gdzie na pannę W. oczekuje ciotka pana N.

Zapytane telegraficznie władze amerykańskie odpowiedziały, iż sir Harry Nelboom istotnie jest kawalerem, posiadaczem fabryki i ma opinię gentelmana, godnego zaufania.

Ta odpowiedź wystarczyła; panna W., pożegnawszy Łódź, pojechała w towarzystwie starszej swojej siostry do Berlina i, odszukawszy ciotkę narzeczonego, podażyła samotrzcę za ocean.

## + Echa duninowskie.

Z Duninowa nad Wisłą piszą do nas: „Dnia 2-go z. m. odbyło się tu poświęcenie posagu Matki Bożej z Lourdes, wzniesionego na wysokiej podstawie z kamieni polnych, na miejscu spalonego domu, gdzie ma być urządzony skwer.

Statue na koszt prezesa zarządu cukrowni „Leonów”, p. M. Karnickiego, wykonał p. Syrewicz.

W dniu owym, po odpowiednim nabożeństwie, które odprawił miejscowy ks. proboszcz, wobec prezesa zarządu, członków dyrekcji, urzędników i ludności miejscowej, rozpoczęto kampanję w cukrowni.

Obecnie cukrownia potrzebuje znacznie mniej robotników, aniżeli dawniej, ponieważ wprowadziła wiele nowych maszyn.

Ruch w przystani ogromny, przybija tam bowiem codziennie po kilkadziesiąt berlinek, gabarów itd., nalożonych burakami, węglem, torfem itp.

Nizki stan wody utrudnia statkom dostęp do brzegów, skutkiem czego zarząd cukrowni od koryta do przystani buduje tamę faszynową, która przyczyni

się do pogłębienia wody w miejscu przejścia statków ładownych.

Przed kilkunastoma dniami zgorzały tu dwa domy Pietruszewskiego, Kalwasińskiego i Cytowskiego.”

## + Konwersja.

Dzięki kampanji, przedsięwziętej przez mińskie towarzystwo rolnicze przeciwko bankom ziemskim, na początku m. listopada odbędzie się nadzwyczajny zjazd akcjonariuszów tychże banków.

O ile dotąd wiadomo, akcjonariusze zamierzają uchwalić konwersję listów zastawnych 5% na 4½% bez powiększania liczby lat, przeznaczonych na amortyzację pożyczki.

Przy konwersji akcjonariusze pragną zaspokoić żądania ziemian dłużników.

Wątpić atoli należy, czy tym sposobem strony przyjdą do porozumienia, bowiem dłużnicy, reprezentowani przez specjalną komisję, wydelegowaną z łona mińskiego Towarzystwa rolniczego, domagają się całkiem czego innego, a mianowicie:

1) pobierania na umorzenie długu co najmniej ½% i zmniejszenia procentu, pobieranego przez Banki na własną korzyść (na kapitał zapasowy, administrację i dywidendę); dotychczas Banki pobierały na własną korzyść ¾% i tylko ¼% na amortyzację pożyczki, która, dzięki temu trwała 61 lat i 8 mies.

2) Zmniejszenia kar, ściąganych z dłużników, za legających w opłacie rat: zamiast 1% mies., pobierać ½%.

Delegaci mińskiego Towarzystwa rolniczego udają się do Petersburga za dwa tygodnie; starania delegacji mają, jak się zdaje, wszelkie widoki powodzenia.

Do składu komisji wchodzi pp.: Karol hr. Czapski, hr. Łubieński, Eugenjusz Kowalewski, dr. Zygmunt Święcicki, marszałek hr. Tatischezew i Edward Woymilowicz.

## + Fundusze miast prowincjonalnych.

Kasy miejskie w Suwałkach i Marjampolu w ostatnich latach miewają stałe niedobory budżetowe, dochodzące w pierwszym z tych miast przeciętnie do 761 rs. 25 kop., w drugim do 1,280 rs. 20 kop. rocznie.

Niedobory te pokrywane bywają z zapasowych funduszy miejskich, co w rezultacie w niedalekiej przyszłości mogłoby pociągnąć za sobą zupełne wyczerpanie tych kapitałów i uniemożliwić w tych miastach pokrywanie rozchodów nieprzewidzianych.

Na ewentualność tę zwróciły uwagę magistraty miejscowe, które w poszukiwaniu źródeł polepszenia stanu finansowego kas miejskich powzięły myśl powiększenia opłaty dodatkowej do podatku podymnego z 33⅓ do 50%.

Ogólna suma podstawowego podatku podymnego, mająca wpłynąć na rzecz skarbu, określona jest na bieżące, od d. 1-go stycznia 1892-go r., pięciolecie w Suwałkach w wysokości 9,876 rs. 48 kop., w Marjampolu zaś 3,065 rs. 27 kop., dodatkowa więc opłata od sum ogólnych w rozmiarze 33⅓% na korzyść kas miejskich stanowi w pierwszym z tych miast 3,292 rs. 16 kop., w drugim zaś 1,021 rs. 76 kop.

Przy powiększeniu zaś opłaty dodatkowej do 50% do suwalskiej kasy miejskiej wpływałoby corocznie po 4,938 rs. 24 kop., do marjampolskiej zaś 1,532 rs. 64 kop., tj. dotychczasowe dochody pierwszej kasy zwiększyłyby się o 1,646 rs. 8 kop., drugiej zaś o 510 rs. 88 kop. rocznie.

Zarządy miejskie suwalski i marjampolski mniemają, iż powiększenie opłaty ze względu na swoje nieznaczne rozmiary nie byłoby uciążliwym dla właścicieli domów, bardzo zaś skutecznie zapobiegłoby unicestwianiu kapitałów zapasowych.

Projekt przesłano do zatwierdzenia władzy. Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło projekt dodatkowego budżetu m. Lublina na rok bieżący.

W budżecie tym obliczono wydatki bieżące na 580 rs. 58 kop., jednorazowo zaś na 12,003 rs. 45 kop., czyli razem 12,584 rs. 3 kop.

Na pokrycie tych wydatków asygnowany będzie fundusz z kapitału zapasowego.

W ten sposób budżet główny i dodatkowy wydatków Lublina na r. b. wynosi 115,459 rs. 51½ kop., co równa się sumie wpływów, oczekiwanych z dochodów.

## + Odkrycie.

W jednym z dzienników odeskich dr. Helman ogłasza o odkryciu, którego dokonał przed kilku laty w miasteczku Polonne, w gub. wołyńskiej.

W podziemiach korytarza kościoła tamtejszego dr. H. znalazł wielką ilość trupów w ubraniach; niektóre z nich znajdowały się w niezwyklej pozycji.

Tak np. przy zejściu ze schodów stał trup mężczyzny w ubraniu kozackim, inny znów znajdował się w pozycji kłęczącej.

Był tam także trup kobiety, wytwornie ubranej; wszystkie były wybornie zachowane, tylko ubranie uległo nieznacznemu niszczeniu.

Autor dziwny ten fakt tłumaczy w sposób następujący:

W zamku, na którego miejscu wznosi się obecnie kościół, musiała być jakaś uczta, gdy nagle napadli turecy lub tatarzy.

Obecni w zamku, chcąc ocaleć, zaczęli uciekać przez korytarz podziemny, lecz napastnicy, będąc o tem przez jakiegoś zdrajcę uprzedzeni, zamknęli wyjście, skutkiem czego mieszkańcy zmarli w podziemiach śmiercią głodową.

Doskonałe zachowanie trupów dr. Helman tłumaczy tem, że od bardzo dawnych czasów mieszkańcy Polonnego trudnili się garbarstwem, wskutek czego powietrze jest tam przesycone wyziewami kory dębowej, posiadającej tę własność, że pod jej działaniem ciała nie ulegają rozkładowi przez czas dłuższy.

## + Kuchnia tania.

Towarzystwo dobroczynności w Kielcach, zakładając kuchnię taną dla ubogich, nie potrafiło im dogodzić.

Z kuchni korzysta zaledwie 10 do 15-tu osób dziennie, w niedzielę zaś tylko do 30, ponieważ w tym dniu kuchnia wydaje zupełną gotowaną z mięsem.

Na wydawanie zupy takiej codziennie zarząd kuchni nie posiada funduszy, z powodu braku ofiarności publicznej na ten cel.

Kuchnia herbaty dotąd nie wydaje.

## + O Busku.

Gazeta kielecka donosi o pogłoskach, jakoby o dzierżawę zakładu wód mineralnych w Busku ubiegano się w Petersburgu kilka spółek prywatnych.

Przyczyną jest okoliczność, że źródła buskie z każdym rokiem zyskują coraz większe koło kuracjuszków, a w miarę tego dochody dzierżawcy szybko rosną.

Dobrze wtajemniczeni w sprawy finansowe Buska, jak pisze Gazeta, utrzymują, że ostatnie lata przynosiły już po rs. 30,000 dochodu.

Ponieważ czynsz dzierżawny wynosi tylko rs. 6,000 rocznie, koszty zaś administracji nawet mniej, przeto Busk może zapewnić wcale piękny zysk czysty, nawet gdyby dzierżawca znaczne stosunkowo sumy obrócił na meljorację.

## + Sprzedaż dóbr.

W tych dniach w gub. piotrkowskiej sprzedane zostały z wolnej ręki trzy majątki ziemskie.

Dobra Zawada, w pow. częstochowskim, mające 796 mórg obszaru, bez zasiewów i inwentarza, nabył od p. Bolesława Stokowskiego p. Franciszek Jan Kozłowski za rs. 52,000.

Dobra Bzów, w pow. będzińskim, 1442 mórg z lasem i zasiewami, bez inwentarza nabyli od Isera Goldminca małżonkowie Wincenty i Julja Rzywiczowie za rs. 29,000.

Dobra Borowa z folwarkiem Lucynów, w pow. piotrkowskim, 776 mórg, wraz ze wszystkimi zasiewami i w części z inwentarzami od Aleksandra Brzozowskiego nabyła Rozalja Orłowska za rs. 43,000.

## + Elektryczność.

Wielkie piec i fabryka akcyjnego Towarzystwa ostrowieckiego w Ostrowcu mają uzyskać oświetlenie elektryczne.

Projekt ten przedstawiony będzie na zgromadzeniu akcjonariuszów, zwołanem do Warszawy na d. 29-ty listopada r. b.

## + Lombard.

Gaz. radomska donosi, że wkrótce w Radomiu ma być założony lombard, który będzie udzielał pożyczek na zastaw wszelkich ruchomości.

Dotąd w mieście tem istnieje znaczna liczba lombardów pokątnych, pobierających procent lichwiarski.

## + Ujęci.

W areszcie policyjnym w Turku osadzono w tych dniach bandę złodziei, schwytych w czasie obławy na granicy powiatu tureckiego i konińskiego.

Złodzieje ci dopuścili się całego szeregu kradzieży w wioskach okolicznych.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— Zaczęły sbowiżywać taryfy specjalne: na przewóz wina ze stacji kolei zakaukaskiej do stacji Kijów i Berdyczów; na przewóz papieru i tektury ze stacji: Rudnia Poczajewska, Sławuta, Kriwin, Szepietówka, Polonne i Kijów do stacji kolei zakaukaskiej oraz na przewóz wina w komunikacji petersbursko-rysko-kaukasko-zakaspiskiej.

— D. 2-go listopada, o godz. 12-jej w południe, w kancelarii warszawskiego centralnego urzędu pocztowego, odbędzie się licytacja na dostawę dla tegoż materiałów piśmiennych.

— D. 2-go listopada, o godz. 9-jej zrana, w byłych barakach rekruckich na Pradze, odbywać się będzie losowanie popisowych z cyrkulów policyjnych: 4, 10, 8 i 6-go; d. 3-go listopada czynności komisji poborowej będą zawieszane.

— D. 2-go listopada, o godzinie 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14), odbędzie się posiedzenie członków pierwszej stałej komisji teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— D. 2-go listopada, w radzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na dostawę drzewa opałowego dla więzienia pultuskiego od rs. 4 kop. 50 za sążeń z dostawą; wadjum rs. 75.

— D. 2-go listopada, w urzędzie powiatowym wrocławskim, odbędzie się licytacja na dostawę do m. Brześcia w ciągu r. p.



około 190 sążni półkubicznych drzewa sosnowego do ogrzewania więzienia brzesko-kujawskiego; wadium oznaczono na rs. 123 kop. 50.

— Do d. 2-go listopada biuro zarządu Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Leonów” przyjmować będzie akcje od tych akcjonariuszów Towarzystwa, którzy zechcą uczestniczyć w tegorocznym zebraniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 9-ty listopada.

— D. 2-go listopada, o godz. 8-jej wieczorem, w lokalu zarządu przy ulicy Wareckiej pod № 11-ym, odbędzie się zebranie ogólne członków oddziału warszawskiego Towarzystwa racjonalnego polowania, na którym dopelniona być ma balotowanie kandydatów na rzeczywistych członków oddziału.

— D. 2-go listopada, w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. lekarstw dla szpitali więziennych: łomżyńskiego i pułtuskiego; wadja są wymagane przy dostawie pierwszej rs. 20, a przy drugiej rs. 30.

— D. 2-go listopada, w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. drzewa opałowego dla więzienia łomżyńskiego; wadium wymagane jest w sumie rs. 400.

— Do d. 2-go listopada biuro zarządu Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Józefów” (ulica Żabia № 9-ty) przyjmować będzie akcje od tych akcjonariuszów Towarzystwa, którzy zechcą brać udział w tegorocznym zebraniu ogólnem, mającym się odbyć d. 11-go t. m.

— D. 2-go listopada, o godz. 12-jej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja przez opieczetowane deklaracje na dostawę w r. b. do robot przy budowie filtrów 175 sążni kubicznych ruskiej miary brukowców granitowych od rs. 50 za sążni; wadium wymagane w sumie rs. 575.

— D. 2-go listopada, o godzinie 11-jej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. № 62-gi, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 2-go listopada, w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. węgla kamiennych dla więzienia łomżyńskiego od kop. 40 za pud; wadium wynosi rs. 300.

## RUCH SŁUŻBOWY.

Rozkazem Najwyższym do senatu rządzącego w dniu 13-ym października mianowany prezesem departamentu izby sądowej w Warszawie—prezes sądu okręgowego w Woroneżu, rz. r. st. Bołotnikow.

Rozkazem Najwyższym, danym na imię ministra wojny w d. 13-ym października, mianowany pomocnikiem głównodowodzącego wojskami warszawskiego okręgu wojennego—dowodzący 12-ym korpusem armji, zaliczony do sztabu jeneralnego, generał-lejtnant Zwierjew.

Rozkazem ministra sprawiedliwości z d. 7-go października mianowany na własne żądanie nadkompletnym towarzyszem starszego prokuratora w 5-ym departamencie senatu rządzącego oraz zarządzającym oddziałem 2-go departamentu ministerjum sprawiedliwości—były członek warszawskiej izby sądowej, rz. r. st. Kotlarewski.

Mianowany towarzyszem prokuratora sądu okręgowego syrdaryńskiego—pomocnik sekretarza sądu okręgowego w Lublinie, sekr. kol. Grzendziński.

Rozkazem zarządzającego ministerjum dóbr państwa z d. 9-go października delegowany został do Niemiec, Belgji i Francji na przeciąg siedmiu miesięcy sekr. kol. Gerhardt, pozostający dla zajęć praktycznych do dyspozycji inżyniera okręgowego 1-go okręgu górniczego w Królestwie Polskiem.

Pozostającemu również dla zajęć praktycznych do dyspozycji inżyniera okręgowego 1-go okręgu górniczego w Królestwie Polskiem, sekr. kol. Karnickiemu 2-mu, udzielony został 28-dniowy urlop na wyjazd za granicę. (Praw. wiestn. nr. 227 z d. 27-go paźdz.)

## ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa donoszą nam pod dniem 30-ym b. m.: „Na uniwersytet tutejszy na bieżący rok szkolny zapisało się ogółem 1281 słuchaczy, w tej liczbie 1168 zwyczajnych, 113 nadzwyczajnych. Szczegółowo na wydział teologiczny 66, na wydział prawa i administracji 553, medycyny 470, filozofji 121, na studja rolnicze 44 (zwyczajnych 29, nadzwyczajnych 15) i na oddział farmaceutyczny 27 słuchaczy.—Zapowiada tu swoje przybycie znany deklamator niemiecki, Aleksander Strakosz. — W jednej z sal publicznych produkują się cztery siostry, „spirytystki”, panny Fay, i interesują swojemi popisami, dosyć zręcznie wykonywanymi. Największym względnie powodzeniem cieszy się nie ta z siostr, która jest najlepszym „medium”, lecz ta, której przyroda nie poskąpiła wdzięku. — W parku Jordana jakiś niewykryty rzezimieszek ukradł rower w ten sposób, iż w oczach patrzących osób popędził na nim nader zręcznie do miasta i znikł bez śladu. Sto guldenów nagrody przeznaczono za wykrycie śmiałego złodzieja, wypadek bowiem w mieście, bardzo niewielu liczącym cyklistów, należy do niepospolitych, a pośrednio kompromitujących ogół uprawiających tego rodzaju sport. — Smutny bardzo fakt obniżania godności, jeżeli nie prasy, to jej pracowników, przez nich samych praktykowany, jest tu przedmiotem rozmów. P. Józef Rogosz wraz z kilku towarzyszami z jednej strony, zaś wydawnictwo zawieszono pisma z drugiej strzelają do siebie publicznie t. zw. „otwartemi listami”, drukowanemi i rozdawanemi po ulicach przez posłańców. Obie strony zarzucają sobie wzajemnie postępkę bezwarunkowo kwalifikującą się do roztrząsania w sądzie karnym; niecierpliw szermierze

wola przecież zanim nastąpi wyrok sądu, aby czytająca publiczność wyrobiła sobie względem nich łatwo zrozumiałe uczucia... Co kto lubi...

× Wielka encyklopedia. Nakładem „Instytutu bibliograficznego w Lipsku i Wiedniu” pojawiło się w tym roku nowe, piąte wydanie niezrównanej dotąd pod względem bogactwa materiału, uniwersalności charakteru, naukowej ścisłości, przedmiotowego traktowania rzeczy, wspaniałości części ilustracyjnej i technicznego wykończenia „Encyklopedji powszechnej” Meyera. Dotąd wyszły dwa tomy nowej edycji tego pomnikowego wydawnictwa, przynoszącego zaszczyt nie tylko firmie wydawniczej, ale i literaturze naukowej narodu, który na dzieło takie, streszczające w sobie całą wiedzę czasu swojego, mógł się zdobyć. Wielka encyklopedia Meyera może w istotnym tego słowa znaczeniu zastąpić wielką bibliotekę, obejmuje bowiem cały obszar wiedzy ludzkiej, traktowany wyczerpująco, popularnie a ściśle. Potrzeba rozejrzeć się w tych wspaniałych tomach, aby ocenić należycie benedyktyńską iście pracę uczonych niemieckich, tu złożoną. Nowa edycja pomnaża znacznie skarby dawniejszych, doprowadzając postępy nauk i umiejętności, zjawiska literatury i sztuki, obraz rozwoju stosunków handlowych, przemysłowych i ekonomicznych w ogóle, odkryć geograficznych i cywilizacyjnych, materiał statystyczny i historyczny do ostatniej chwili. Dzieło ozdobione jest wieloma tysiącami wykonanych wzorowo ilustracji ze wszystkich obszarów zjawisk. Nauki przyrodnicze, geografia, historia, sztuka, technika przemysłu i rzemiosł, architektura, malarstwo i rzeźba wędrują tu przed okiem czytelnika w przeszłych, prawdziwie artystycznych reprodukcjach; w rzedzie ich na pierwsze zasługują miejsce wyborne mapy wszystkich okolic świata z planami każdej ważniejszej miejscowości, tudzież tablice koloryzowane z dziedzin etnografji, fauny i flory. Papier i druk nieposzlakowany dopełniają nieposzlakowanej całości dzieła, które służyć powinno za wzór wszystkim innym.

× Wystawa wynalazków. Z inicjatywy biura patentowego w Kopenhadze a przy współdziałaniu Towarzystwa przemysłowego w tem mieście, w styczniu r. p. otwarta będzie w stolicy Danji wystawa specjalna nowych wynalazków, mogących zainteresować sfery robotnicze Danji, Szwecji i Norwegji. Celem wystawy, która odbędzie się w lokalu Towarzystwa przemysłowego, jest danie możności wynalazcom tak duńskim, jak zagranicznym, przedstawienia swych wynalazków rzemieślnikom i fabrykantom trzech wyżej wymienionych krajów oraz pogładowe zestawienie najnowszych wynalazków w dziedzinie przemysłu rzemieślniczego. Za miejsce na wystawie opłata pobierana nie będzie. Koszty transportu, opakowania, wstawienia i t. p. ponoszą w całości wystawcy. Zarząd wystawy podejmuje się pośrednictwa w sprzedaży wystawionych okazów. Deklaracje wystawcy nadsyłać winni do Towarzystwa przemysłowego w Kopenhadze (*Industriforeningen, Kopenhaga V*) lub też do biura patentów (*Kjøbenhavns Patent Bureau, Kopenhaga, Vimmelskaflet, 48*). Ostateczny termin nadsyłania deklaracji upływa z d. 1-ym grudnia.

× Zbrodnia. Franciszka Bojanowskiego, gospodarza w Liznowie, pod Toruniem, poprzednio rządząc u p. Słaskiego w Trzebezu, przebił własny jego ojciec, Andrzej, nożem kieszonkowym tak nieszczęśliwie przez serce, że po pięciu minutach życie zakończył. Przyczyną zbrodni była niezgoda pomiędzy synem a ojcem. Młody Bojanowski nabył w r. z. gospodarstwo, czyli, jak tam mówią, gburstwo w Liznowie i, poszedłszy do służby w Trzebezu, pozostawił ojca na gospodarstwie. Niebawem pomiędzy starym, 62-letnim Bojanowskim, a służącą jego, Juljaną Karczewską, rozpoczęło się życie niemoralne, a dziecko, które się wskutek tego urodziło, sam ojciec, dla pokrycia prawdy, podawał do chrztu. Franciszek Bojanowski, powróciwszy do swego domu, wydał służącą wraz z dzieckiem, pomimo woli ojca, który domagał się usilnie od syna pieniędzy, aby z Karczewską się połączył. Młody Bojanowski sprzedał swe gburstwo, wręczył ojcu pieniądze, od niego pożyczone, i zaczął się wyprowadzać do Chełmna. Przy zabieraniu nieruchomości ojciec miał pretensję do niektórych rzeczy, wskutek czego nastąpiły kłótnie i ostatecznie zabójstwo. Podobno stary Bojanowski już dawniej wyrażał się do ludzi, że przy przeprowadzce sprawi synowi „święty Marcin”. Po przebicju syna chciał się morderca rzucić i na żonę jego, ale mąż ją na sam czas usunął. Kiedy ojcu powiedziano, że syn jego umiera, odpowiedział: „Dobrze, niech zdycha”, poczem kazał sobie podać obiad i podwieczorek, które z dobrym apetytem zjadał, aż przybył żandarm i związanego zabrał do Chełmży. Franciszek miał lat 36 i pozostawił żonę i dwoje dzieci.

## BANKI MYDLANE.

Bywają serca kobiece tak twarde, iż zapisać się na nich na dłużej można tylko... brylantem.

Dla panny na wydaniu człowiek żonaty jest losem na loterję... po ciągnięciu.

W sezonie polowań.

Pan hrabia lubi polować, ale pan hrabia strzela ohydnie.

Dziś pan hrabia postanowił zapolować z naganką. Zwołano tedy chłopów i polowanie rozpoczęło.

W chwili stosownej pan hrabia strzela. Jeden z naganaczy wydaje okrzyk boleści, bo pan hrabia wpakował mu cały nabój w lydkę.

Po chwili oblicze postrzelonego rozjaśnia się:

— O!—myśli sobie w duchu—to był strzał! To był strzał! Teraz będę mógł kupić sobie chałupę i ożenić się z Jagną..

## Z westchnień safanduly.

Safandula powień włożył  
Do kieszeni ręce obie  
I spacerkiem idzie zwolna  
W przedwieczornej cichej dobie.  
Wtem spotyka go znajomy,  
Niewidziany od lat wielu:  
„Witaj!” „Witaj!” „Jakże zdrowo,  
Mój kochany przyjacielu?  
Widzę, dobrze mi wyglądasz,  
Mnie jednak masz stroskana.”  
Ale... powiedz, co się stało,  
Zes wyłysiał, jak kolano?”  
„Hm—odpowie safandula—  
Wyłumaczę ci rzecz całą  
Wszak wiesz, bracie, że mi niebe  
Już oddawna żonę dało.  
Otoż, gdy mnie żona zdradzi,  
Wolam, krzyczę pod niebiosy  
I na wielkiej znak rozpaczę  
Rwę garściami sobie włosy;  
Gdy zaś ja sam zdradzę żonę,  
Baba, mówiąc między nami,  
Herod, za teb mnie znów chwytę  
I czuprynę rwie garściami.  
Tak pozyszy lat dwadziescia  
W kłopotliwych wielce losach,  
Dziś lysiną świecę ludziom,  
Niby księżyc na niebiosach..”

## NOC UMARZYCH.

Wieczór zapadał cichy, posepny, mgła otulała szkielety drzew, na których, niby szmat uciekającego życia, zwieszały się żółtkie liście i cały tłum pomników, ciągnących się zwartym szeregiem na miejscem cmentarzu. Wśród mgły przewiecały blaski księżycyca w pełni, którego bezpromienna tarcza wielkim kręgiem widniała na niebie.

Był to dzień zaduszny. Po cmentarzu błądziły tłumy, stroily wieńcami mogiły zmarłych, zapalały na nich lampy, skrapiały je łzami.

Z cmentarza podnosił się gwar modlitw, szeptańnych ustami tysięcy, a jęk głuchy, złożony z westchnień i łkań zmieszanych, głużył odgłos kroków, deptających po zeschniętych liściach, zaścielających ziemię.

Wśród gromad ludzi, klękających na grobach, błakał się człowiek samotny. Nie zatrzymywał się, nie szukał, ale snuł się, jak duch utracony po ścieżkach i drogach. Głowę miał pochyloną, a kiedy padło na nią blade światło mglistej, miesięcznej nocy, widać było twarz zamartwiałą, wzrok sztywny, bez lez i blasku, jakby szklane źrenice osadzone były w kamieniem obliczu.

Godziny uderzały jedne po drugich na oddalonych zegarach, dźwięki ich konały w powietrzu, a w miarę liczby uderzeń opróżniał się cmentarz. Człowiek nie zdawał się tego spostrzegać, szedł automatycznym ruchem od jednego końca cmentarza do drugiego, pogrążony w żalu czy wspomnieniach. Został wreszcie sam jeden i snuł się dalej bez spoczynku, z tą samą martwą twarzą i wzrokiem.

— Teraz w głuchej ciszy słyhać było od czasu do czasu szum drzew, poruszanych powiewem wiatru, który przebiegał po nich i zamierał, niby westchnienie istot powietrznych.

— Wtedy zstąpił na samotny cmentarz Anioł śmierci, smętny a promienny. Na tle jasnej mgły, przepojonej księżycowym światłem, jego postać rysowała się blaskami. Spotkał błądzącego człowieka i cichy stojąc naprzeciw niego, zagroził mu drogę.

Przechodzień podniósł głowę i spojrział w twarz Anioła bez trwogi.

— Czy wiesz kto jestem? — spytał gość niebieski. — Poznaję cie. Widziałem cie wiele razy przy tych, którzy mi drogimi byli, kiedyś ich zabierał ze świata. Nareszcie przychodzisz po mnie.

— Nie—odparł Anioł—godzina twoja jeszcze nie nadeszła. Jesteś najmłodszy z tych, którzy tu byli. Oni wrócili do domów, tyś pozostał. Chcę wyświadczyć ci łaskę. Ukazę ci duchy ukochanych bo dzisiaj jest święto umarłych.

Człowiek odparł: — Jestem bardzo stary i tak spotkam ich wkrótce. Mówiąc to, pokazywał śnieżne włosy i brode.

— Mogę uczynić więcej—rzekł Anioł—mogę powrócić życie temu z ukochanych, którego wybierzesz, bo jedna tylko istotę wskrzesić mi wolno. Cheesz, będziesz miał znów matkę. Ona ucałuje twą starą skroń, jak to czyniła w dniach dzieciństwa. Starzec odparł ponuro:



— Nie znam matki ani ojca. Oboje wyparli się mnie, chowali mnie obcy ludzie.  
 — Miałaś żonę, pamiętasz, miłowałaś ją nad wszystko.  
 — Nie wspominaj mi jej. Odeszła z obcym człowiekiem.  
 — Miałaś syna i córki, którzy pomarli. Jedno z nich wybierz.  
 Starzec milczał.  
 — Nie możesz wybrać. Czy chcesz spuścić się na los? Więc niech wstanie pierworodny...  
 I wyciągnął potężne ramię, które miało skruszyć pęta śmierci.  
 — Stój! — zawołał starzec — nie wskrzeszaj..  
 — Czemu?  
 Na świętych ustach starca nie było skargi żadnej, ale Anioł spojrział w serce i zobaczył tam tyle krwawego bólu, że ramię wskrzeszające opadło.  
 — Miałaś jedno, najmłodsze dziecko. Niech ono wstanie z martwych i pocieszy twą starość.  
 — Ono było piękne, jak jutrzenka, rumiane jak zorza. Usta jego nigdy nie wypowiedziały przeciw mnie przykrego słowa. Nigdy czynem żadnym nie sprawiło mi bólu.  
 — Więc niech wstanie z mogiły.  
 — Stój. Czekaj. Dziecię to umarło w pieluchach. Stój! stój! nie wskrzeszaj. Niech je oplakuję takim, jakim widzę w pamięci.  
 Usta jego drgały słowami pieszczoty, a oczy spojrzwały, jakby stanęło przed nimi to dziecko, piękne jak jutrzenka, rumiane jak zorza.  
 Anioł spoglądał na niego litośnie.  
 — Serce twoje więcej zranione jest, niż serca wszystkich ludzi, kiedy ja, Anioł, nie dla ciebie uczynić nie mogę.  
 — Czy możesz wrócić mi to, co umarło dla mnie jeszcze przed śmiercią? Czy możesz wrócić mi ukochania moje nie takimi, jakimi ich zabrałeś, ale jakimi były w myśli i sercu mojem? Czy możesz wrócić mi wiarę i ufność, z jaką patrzyłem w ich oblicze, słuchałem głosu zanim padły obłudne słowa, złośliwe spojrzenia i przekonania, że to, com ukochał, istniało jedynie w mojej wyobraźni? Czy możesz, Aniele, czy możesz? Gdybyś mógł! wówczas wylbim się u twych stóp z modlitwą: Wróć mi ich, pokaż choć na chwilę, choć na mgnięcie powiek, i w tej chwili zabierz mnie z sobą, niech obraz ich uniosę na wieczność.  
 Ale Anioł nie odpowiedział, tylko postać jego była coraz bledszą, coraz mniej widzialną, aż wreszcie rozproszyła się w mgłę.

Walerja Marrene.

## Nekrologja.

### † S. p. JAN ZAREBA.

kupiec przedmieścia Pragi, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 31 października r. b., przeżywszy lat 68. Pozostała żona wraz z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 2 listopada, to jest we czwartek, o godz. 10 i pół zrana, w kościele na Pradze, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła po skończonym nabożeństwie na cmentarz brudziński. —4781

### † S. p. WILHELM GUNDELACH,

obywatel m. Warszawy, b. majster piekarski, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 30 października r. b., przeżywszy lat 76. Pogrzebeni w smutku: żona, syn, córki, zięć, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 2-im listopada, to jest we czwartek, o godzinie 2 i pół po południu z kaplicy ewangelicko-anglikańskiej przy ulicy Młynaj, na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —4799

### † S. p. Adam Skowroński,

radca kolegjalny, inżynier i budowniczy gubernialny łomżyński, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 28 października r. b., przeżywszy lat 63. —1204—

### † Dnia 2 listopada, jako w bolesną rocznicę śmierci S. p. Marcelli z Wiszowatych LASKOWSKIEJ,

żony doktora medycyny, odprawione będzie o godzinie 11-ej przed poł., przed wielkim ołtarzem, nabożeństwo żałobne w kościele po-karmelickim, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —4769—

† Dnia 3-go listopada r. b., jako w osiemnastą rocznicę śmierci

### S. p. Ludwika Lesznowskiego,

b. wydawcy i współwłaściciela *Gazety Warszawskiej*, za spokój jego duszy odbędzie się o godzinie 9 i pół zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Miodowej msza żałobna, na którą pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół oraz tych wszystkich, którzy o zmarłym zachowali wspomnienie. —1210—

† W dniu 2-im listopada, t. j. we czwartek, o godz. 11-ej przed poł., w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy

### S. p. Marjanny 1-go ślubu Gołębskiej, 2-go Szultz,

na które się zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 4791

† Za duszę S. p. Feliksa ROTTENGRUBERA, radcy stanu, inżyniera i całej Rodziny, odprawiona zostanie wotywa dnia 3-go listopada, t. j. w piątek, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy przy kościele W.W. Świętych na Grzybowie, na które zwołala żona rodziny i życzliwych zaprasza. 4776

† W piątek, dnia 3-go b. m., t. j. w 6-tą rocznicę śmierci, odbędzie się w kościele św. Antoniego (po-reformackim), o godzinie 10-ej zrana, żałobne nabożeństwo za spokój duszy

### S. p. Marjana ROSZCZEWSKIEGO,

na które żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —4777—

† Dnia 31-go października, we wtorek, o godz. 11-ej przed południem, w kościele św. Józefa Oblubieńca odbyła się wotywa żałobna za duszę

### S. p. Władysława Zdzitowieckiego,

b. szambelana dworu Papieskiego, zmarłego przed rokiem w Paryżu. W obrządku przyjęło udział liczne grono przyjaciół zmarłego i rodziny zapraszającej. —4786—

† W piątek, to jest dnia 3-go listopada, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

### S. p. Ludwika Żylińskiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, w kościele św. Aleksandra, o godzinie 10-ej zrana, na które zaprasza się krewnych i życzliwych zmarłego. 2—4762—

† W sobotę, dnia 4-go listopada, jako w dzień imienin

### S. p. Karoliny z Biszlagierow

## KRIER,

odbędzie się za spokój jej duszy w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie 9-ej zrana, żałobna wotywa, na którą w ciężkim smutku pozostałe córki, zięć i wnuki zapraszają życzliwych. —4794

Za duszę



### S. p. Tadzia Żółtowskiego,

syna Edwarda i s. p. Marji z Wodzińskich Żółtowskich, zmarłego w Krakowie dnia 27 października r. b. w wieku lat 14, odbędzie się w piątek, dnia 3-go listopada, w kościele św. Krzyża, o godzinie 9 i pół zrana nabożeństwo żałobne, na które w smutku po stracie ukochanego wnuka pozostała babka zaprasza krewnych, znajomych i życzliwych. —1778—

W piątek, dnia 3-go listopada, o godzinie 11 i pół przed południem w kościele powązkowskim, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę



### S. p. Zofji z Meysztowiczów KIERBEDZIOWEJ,

oraz przeniesienie jej zwłok z katakumb do grobu własnego; o czym w smutku pogrzebony mąż zawiadamia krewnych, przyjaciół i życzliwych. —1208—

### Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę nieodżałowanej pamięci matce naszej

## Karolinie Feffer,

składają serdeczne „Bóg zapłać”  
 4782

### DZIECI.

† Wszystkim, co raczyli oddać ostatnią posługę bratu memu

### S. p. Księdzu Ludwikowi Szmigiewiczowi,

przy wyprowadzeniu zwłok jego na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności szanownemu duchowieństwu i firmie zakładu pogrzebowego „Teodor”, za sumienne zajęcie się pogrzebem składam serdeczne „Bóg zapłać”

### Siostra.

### † S. p. Helena z Poklewskich Kozieliów CZAPLICKA,

zasnąła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach d. 26-go października. W ciężkim żalu pogrzebony mąż z czworgiem dziećmi zawiadamia o tej bolesnej stracie krewnych, przyjaciół i znajomych, prosząc na pogrzeb: w dniu 29-y października odbyć się mający w Stanowiskach, powiat koński, gubernja radomska. —4784—

## Z Petersburga.

W Petersb. wiedz. czytamy:

W *Gornozawod. list.* przytoczone są dane, które posłużyły za podstawę do wystosowania petycji ze strony przedstawicieli przemysłu górniczego i hutniczego o utrzymanie taryf celnych z r. 1891-go przy zawarciu traktatu z Niemcami. Kwestja ta nabiera nader ważnego znaczenia wobec tej okoliczności, że Niemcy głównie dobijają się obniżenia cła od węgla kamiennego, koks i wyrobów metalowych. Notatka napisana jest przez p. Awdakowa, który z cyframi w rękach stara się dowieść, jak wielkie postępy porobił przemysł górniczy „krajowy” dzięki cłom ochronnym. Ale autor przemilcza, że postępy te przemysł górniczy zawdzięcza głównie przedsiębiorcom zagranicznym, którzy ciągną olbrzymie zyski na koszt konsumentów. We wszystkich punktach, gdzie rozwija się przemysł górniczy, istnieją „towarzystwa krajowe”, mające swoje zarządy w Londynie, Berlinie, Lugdanie, Paryżu. Dzięki opiece, zapewniającej przemysłowi „krajowemu”, owe towarzystwa zagraniczne ciągną zyski, dochodzące do 25-iu i wyżej procentów, jak widać ze sprawozdań, ogłaszanych w *Wiestn. fin. prom. i torj.*

P. Awdakow jest zupełnie obojętny wobec tych ofiar, jakie ponoszą nabywcy na rzecz tego niby krajowego przemysłu. Niech sobie mówią — pisze p. Awd. — że w Rosji żelazo jest drogie, szyny drogie, że produkcja nie zadowalnia potrzeb rynku, wszystko to może prawda, lecz trzeba poczekać, aż się przemysł rozwinię. Dobrze to jest radzić cierpliwość — system. Ale możnaby przypomnieć p. apolożycie, że przemysł rozwijał się również i przy umiarkowanych cłach przed r. 1891-ym. A zatem powrót do cel niższych nie zagraża nieczem rozwojowi przemysłu górniczego. Jeżeli zaś powstrzyma on inwazję cudzoziemców, zachęconych dziś anormalnie wysokimi zyskami, to tem lepiej. Wówczas może się do przemysłu zwrócić elementy miejscowe.”

Jako echo z uroczystości paryskiej *Petersb. wiedz.* przytaczają:

„O entuzjazmie, jaki ogarnął ludność paryską, dość sędzić z tego, że wiele pań z najwyższych sfer towarzyskich prosiły o zaliczenie ich do liczby figurantek, byleby tylko mogły być obecne na widowisku galowem w Operze. Inne przepłacały drogo, byleby im zwykle chórzystki i figurantki ustąpiły miejsca.”

Zastanawiając się nad projektem syndykatu naftowego i „unormowania” produkcji naftowej, *Kijewl.* pisze pomiędzy innymi:

„Prawodawstwa różnych krajów i w różnym czasie patrzyły i patrzają na znowę w sposób różny i albo zabraniają ich albo patrzają się na nie obojętnie. Prawodawstwo ruskie do chwili obecnej zachowuje się wobec znowy w sposób negujący, a zatem sędziemy, iż departament handlu i rękodzielnictwa powinien rozpocząć od poruszenia ogólnej kwestji o znowach handlowo-przemysłowych i dopiero po jej rozstrzygnięciu w pożądanym kierunku może przyjąć udział w organizacji syndykatu przemysłowców naftowych i t. d. Taki sposób postępowania jest niezbędnym nie tylko dlatego, aby nie być w sprzeczności z istniejącymi przepisami prawa, lecz jeszcze i dlatego, że udział rządu w organizacji syndykatu przemysłowców naftowych lub cukrowników wywoła prawdopodobnie sporo usiłowań w celu zastosowania podobnej metody „norm sztucznych” w innych znaczniejszych gałęziach przemysłu.”

Ze istotnie *Kijewlanin* się nie myli, dowodem tego projekty fabrykantów tytoniu, którzy podobnie zaczęli rozmyślać nad syndykatem.

*Prav. wiestn.* przytacza treść i wyjątki z artykułu generała angielskiego lorda Chalmersforda „Obrona Indji”, pomieszczonego w czasopiśmie *The Imperial and Asiatic Quarterly Review.*

„Z artykułu tego widać — pisze *Prav. wiestn.* — iż rząd indyjski uznaje za konieczne „w razie dalszego zbliżania się granic ruskich do granic indyjskich” rozpocząć przeciw Rosji działania zaczepne, innymi słowami, wypowiedzieć Rosji wojnę. Taki program postępowania, będący urzeczywistnieniem opinii zmarłego Mac-Gregora, nie może dziwić nikogo; dojrzewał on w Indjach w ciągu ostatnich lat dziesięciu i teraz przybrał formę zupełnie określona. Nietylko artykuł lorda Chalmersforda, lecz i inne okoliczności, których wyliczenie uważamy za zbyt długie, dowodzą nastroju wojowniczego szowinistów z tamtej strony Hindukusza. Przeciw tym ostatnim gorąco powstaje lord Chalmersford — przeciwnik kroków zaczepnych względem Rosji. Ostrzegając on niejednokrotnie swoich



współrodaków przed ryzykownymi przedsięwzięciami, za jakie uważa wszelką politykę zaczepną. Lord jest zdania, że Indyj należy bronić nie wychodząc z ich granic, stanowiących wyborną linię fortyfikacyjną. Nawet zajęcie przez Rosję Afganistanu nie byłoby, według opinii autora artykułu, zbyt wielkiem nieszczęściem."

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

**Petersburg** 31-go października. (T. Aj. półn.) — W dniu wczorajszym Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan przyjmował posła serbskiego Paszicza.

**Petersburg** 31-go października. (T. Aj. półn.) — Zarządzający oddziałem ziemskim Dolgowo-Saburow został mianowany dyrektorem departamentu spraw ogólnych ministerjum spraw wewnętrznych, a pomocnik zarządzającego oddziałem ziemskim Styczyński zarządzającym rzeczonym oddziałem.

### PRZESILENIE W WIEDNIU.

**Wiedeń** 31-go października. (Tel. pr. K. W.) — Cesarz odjeżdża dziś wieczorem do Gödöllö. Dzisiejszy *Vaterland* określa sytuację parlamentarną w następujących słowach: „Koalicja, ale nie zlanie (*Fusion*), wspólność, akcji ale nie stopienie.” Przedstawiciele trzech klubów orzekli, że program przyszłego rządu opierać się ma na podstawach następujących: zatwierdzenie stanu wyjątkowego w Pradze czeskiej, uchwalenie ustawy o reformie obrony krajowej, reforma podatków i reforma wyborcza z zabezpieczeniem interesów stanu średniego.

### WYBORY PRUSKIE.

**Berlin** 31-go października. (Tel. pr. K. W.) — Przy dzisiejszych prawyborach do sejmu pruskiego wolnomyślna partja ludowa zdobyła większość we wszystkich okręgach berlińskich (miała ją zawsze dotąd; *przyp. red.*).

**Berlin** 31-go października. (Tel. pr. K. W.) — W drugim okręgu wyborczym Berlina postawiono ostatecznie kandydaturę Eugenjusza Richtera wobec spodziewanego upadku jego w Hagen.

### PROCES HANOWERSKI.

**Hanower** 31-go października. (T. p. K. W.) — Postępowanie dowodowe w procesie szulerów i lichwiarzy dziś ukończone. Jutro przemówi prokurator i obrońcy.

### SAMOBÓJSTWO.

**Paryż** 31-go października. (Tel. pr. K. W.) — Silne wrażenie sprawiło tutaj samobójstwo notariusza Caillera, który w procesie hrabiego Guy Marcilly przeciw właścicielowi szulerni paryskiej, Bertrando- wi, o lichwiarskie wyludzenie u niego weksla na 230,000 fr., świadczyć miał, że Bertrand istotnie tę sumę Marcillyemu pożyczył. (Marcilly utrzymuje, że otrzymał tylko 80,000 fr.; *przyp. red.*). Komisja sądowa, która weszła do mieszkania Caillera dla odbycia rewizji, znalazła go przesyty czterema kulami.

### WOJNA Z MAURAMI.

**Madryt** 31-go października. (Tel. pr. K. W.) — Z Melilli donoszą, że kabylowie strzelają nieustannie do fortów hiszpańskich. Wojska hiszpańskie zajmują stanowisko odporne do chwili nadejścia dostatecznych posiłków. (Aj. półn.)

**Madryt** 31-go października. (T. Aj. p.) — Potyczki maurów z załogą miasta hiszpańskiego Melilli przybierają rozmiary coraz poważniejsze. Komentant Melilli, generał Margallo, został zabity. Straty w zabitych i rannych po obu stronach znaczne. Ludnością Hiszpanji z tego powodu opanowała trwoga. Republikańska mniejszość w izbie deputowanych na zebraniu swojemu uchwaliła, że z powodu poważnego charakteru chwili obecnej na przyszłej sesji parlamentu przybędzie do izby. Wyrażono równocześnie przekonanie, że wielce pożądanym a nawet niezbędnym jest jaknajrychlejsze zwołanie kortezów.

**Madryt** 31-go października. (Tel. pr. K. W.) — O bitwie pod Melillą donoszą szczegóły następujące: Gdy jen. Margallo wojska swoje, osaczone na zewnątrz fortu Camellos, szczęśliwie śród morderczego

ognia wycofał do Melilli, wystąpił raz jeszcze z fortu, aby ocalić osaczoną pod Rostrogordo brygadę Ortęga. Dwa tysiące hiszpanów ujrzało się tu otoczonymi przez 11,000 kabyłów. Generałowi udało się ich odepchnąć z Rostrogordo ku Kabrerizas. Wówczas Margallo usiłował w piątek zrana zaskoczyć nieprzyjaciela, ale zginął. W sobotę nowe wojska hiszpańskie dały odsiecz fortom Kabrerizas i Rostrogordo. Podczas piątkowej całodzienniej morderczej walki kabylowie zdobyli dwa działa, które wszakże hiszpanie bohaterskim atakiem na bagnety odebrali.

**Madryt** 31-go października. (Tel. pr. K. W.) — Mówią, że marszałek Martinez Campos obejmie naczelne dowództwo wyprawy marokańskiej.

### BIL SHERMANA.

**Waszyngton** 31-go października. (T. Aj. p.) — Senat przyjął ustawę, znoszącą bil Shermana, który obowiązywał rząd do comiesięcznych zakupów pewnej ilości srebra przez skarb państwa.

**Waszyngton** 30-go października. (Tel. pr. K. Warsz.) — Większość za zniesieniem bilu Shermana wynosiła dziewięć głosów.

**Trydent** 31-go października. (Tel. pr. K. W.) — Zawiązało się tutaj stowarzyszenie polityczne dla sprawy osiągnięcia samorządu Trentina. Prezesem wybrany baron Ciani.

**Berlin** 31-go października. (Tel. pr. K. War.) — Słychać, że cesarz Wilhelm zamierza osobiście otworzyć sesję parlamentu niemieckiego.

**Wilhelmshaven** 31-go października. (T. p. K. W.) — W zatoce Jahde zatonał parowiec „Frieda”. Sześć osób zginęło.

**Paryż** 31-go października. (Tel. pr. K. W.) — Izby zwołane zostały na d. 14-ty b. m. (Aj. półn.)

### TELEGRAMY HANDLOWE.

**Petersburg** 31-go października. (Telegram Agencji półn.) — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10. — funtów szterl. 95.35 płacono, — nie not., — nie not. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek 46.62½ w poszuk., — nie notow., — nie not. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) za 100 franków 37.80 płacono, — nie notowano, — nie notowano. Usposobienie giełdy walutowej b. mocne. Półimperjały russkie nowego stempla rs. 7 kop. 65 płacono, — nie notow. Kupony celne (za 100 rs. metal.) rs. 1 kop. 53¼ płacono, rs. — kop. — nie notowano. Srebro — nie notowano, — nie notowano. Dyskonto prywatne 5½% — 7½%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. 102 kop. 62½ płacono, Bilety banku państwa II-ej emisji rs. 102.25 płacono. Bilety VI-tej emisji — kop. — nienotowano, 6% renta złota z roku 1883-go rs. 155 kop. 25 płacono, 5% renta złota z roku 1884-go rs. 161 kop. 50 w posz. 5% pożyczka złota z roku 1893-go serji V-ej rs. 101 kop. — płacono, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. 102 kopiejek — płacono, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. 101 kopiejek 62½ płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go rs. 242 kop. — płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go rs. 218. — płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 192 kop. 75 płacono. 5% państwowa renta kolejowa 102.12½ płacono —, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji rs. 93 kop. 62½ płacono, II-ej emisji rs. 93 kop. 37½ w posz., III-ej emisji rs. 93 kopiejek 37½ w posz IV-ej emisji rs. 93 kop. 62½ płacono, 4½% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. 99 kop. 12½ w posz. 4½% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji rs. 99 kop. 12½ w posz., II-ej serji rs. 99 kop. 12½ w poszukiw., 4% obligacje dróg żel. południowo - zachodnich rs. 92 kop. 50 w zaofiarow., 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej 91. — w poszukiw., 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. 154 k. 75 w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego — nienotowano, 5% listy zastawne kijowskie rs. 99 kop. 62½ w posz., 5% listy zastawne dońskie rs. 99 kop. — w poszuk., 5% listy zastawne wileńskie rs. 99 k. — w posz. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. — kop. — nienotowano. Usposobienie giełdy dla papierów spokojne.

**Petersburg** 31-go października. (Telegr. Agencji półn.) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica b. cicho. Saksonka za czwart wagi 10-ju pudów rs. 8 kopiejek 75 płacono. Samarka za czwart wagi 10 pudów rs. 8 kop. 50 płacono. Girka za czwart wagi 10 pudów rs. 8 kopiejek 25 płacono. Żyto cicho, w towarze gotowym wagi 9 pudów 120 złotych rs. 6 kop. 50 do — płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów, 117 złotych rs. 6 kop. 30 do rs. — kop. — płacono. Owies cicho, w towarze gotowym

rs. 3 kop. 80 do rs. 4 kopiejek 10 płacono. Mąka spokojnie, żytnia z okolic Moskwy za 9 pud. wor. rs. 7 k. 20 do rs. 7 kop. 25 płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 7 k. 20 do rs. 7 kop. 30 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 56 k. 50 do rs. — kop. — płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 6 kop. 20 do rs. 6 kop. 30 płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. 6 kop. 20 do rs. 6 kop. 30 płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pieczonego gatunku za pud rs. 6 kop. 50 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 4 kop. 75 do — rs. kop. — płacono.

**Berlin** 31-go października. (Telegr. prywatny Kur. Warsz.) Z powodu wyborów do sejmu pruskiego nie było dziś zebrania giełdowego.

### Z sądów.

#### Rabusz dziesięcioletni.

Dzieciak, stojący dopiero na progu życia, bo malec dziesięcioletni zaledwo, rabusiem!..

Rzadki ten zaiste w rocznikach kryminalnych wypadek odstąpił się w tych dniach w I-ym wydziale karnym sądu okręgowego, gdzie niejaki Piotr Szerszeniewski, dziesięcioletni sierota bez ojca i matki, stanął pod zarzutem rabunku, dokonanego o godzinie 9-iej wieczorem d. 8-go czerwca r. b. na jednej z ludnych ulic Warszawy. A ów rabus dziesięcioletni miał przeciw spólnika jeszcze daleko młodszego od siebie, w osobie niejakiemu Linderowskiemu, który liczy zaledwo 7 lat i którego, pomimo stwierdzonej jego winy, nie pociągnięto wcale do śledztwa, z powodu, iż kodeks obowiązujący (art. 137) nie uznaje zgoła odpowiedzialności karnej dzieci, mających mniej niż 10 lat wieku.

Sprawa ta jest smutną, lecz i charakterystyczną zarazem kartką z tajemnic wielkomięskiej nędzy i zepsucia.

Obadwaj malecy, wałęsając się po ulicy, ujrzeli dziewczynę, powracającą z bułkami ze sklepu i trzymającą w dłoni nieco drobnej monety. Myśl zrabowania jej owych pieniędzy zrodziła się i dojrzała w jednej chwili. Pobiegłszy za dziewczyną, chłopcy wpadli na nią zniemacka i wyrwały trzymano w dłoni 64 kop., rzucili się do ucieczki. Obu jednak niebawem schwytano i Szerszeniewskiego osadzono w w więzieniu, gdzie, w oczekiwaniu wyroku, przesiedział 4 miesiące.

Z opowieści jego, złożonej na posiedzeniu sądowym, dowiedzieliśmy się, iż rodzice odumarli go w zaraniu dzieciństwa. Dwuletni dzieciak dostał się pod opiekę ludzi obcych, niejakiemu Klonfasów, lecz przed rokiem uciekł od nich, z powodu zbyt częstych, jak twierdzi, plag, których podobno nie szczędził mu ani sam opiekun, ani jego żona. Od roku zatem tułał się po mieście, żyjąc z żebraniń i sy-piając „gdzie się zdarzyło”. Łatwo zrozumieć, ile nędzy i ile zepsucia wchłaniały w siebie w podobnych warunkach ciało i dusza młodego ulicznika. Wymownym tego świadectwem był fakt, że nietykalo Szerszeniewski, lecz i 7-letni jego spólnik zdołali już zapoznać się z żargonem złodziejskim; po zrabowaniu bowiem dziewczyny Lindrowski dopominał się o swą *sztyfę* (*sztyfa* od żydowskiego *sztyf* — spólnik, oznacza wgwarze złodziejskiej części łupu, należną spólnikowi)...

Jakiż więc los czekałby malca w dalszym życiu?... Zamknięty na czas dłuższy w zwykłym więzieniu, albo też doraźnie puszczony samopas na wolność, dziesięcioletni przestępca kroczyłby niechylnie dalej po występnej drodze, idąc „od łyżeczki do rzemyczka” i staczając się coraz głębiej w przepaść zbrodni.

„Lasciate ogni speranza voi qu'entrato.”  
Losu tego uniknąć i na uczciwego wyrosnąć człowieka zepsuty przedwcześnie chłopiec może jedynie tylko pod długotrwałym dobroczynnym wpływem umiejętnej, umoralniającej opieki i systematycznego wdrażania do pracy. To też przykłady tego rodzaju są wymownym świadectwem potrzeby i użyteczności specjalnych zakładów poprawczych dla małoletnich przestępców, bo tam tylko nad moralnym odrodzeniem ich pracować można należycie i skutecznie.

Z mocy wyroku sądu przeznaczono Szerszeniewskiego do Studzienca, gdzie stosownie do przepisów obecnie obowiązujących (zdanie rady państwa z d. 10-go maja 1892 roku) pobyt jego, wedle uznania zarządu Towarzystwa Osad rolnych, trwać będzie krócej lub dłużej, w miarę ujawnionej poprawy (lecz w każdym razie nie mniej niż rok jeden i nie dłużej, jak do 18-tu lat wieku).

Takich wychowalców nasz Studzieniec liczy stale przeszło po 150, a prawie wszyscy z nich dochodzą tu do poprawy i wyrastają na uczciwych rzemieślników lub robotników rolnych.

Łatwo ztąd zrozumieć i ocenić doniosły pożytek zakładu, zapobiegającego w przeważnej mierze skutecznie temu, iżby małoletni przestępcy nie stawali się pełnoletniemi zbrodniarzami, i zamieniającego ich natomiast w ludzi uczciwych, chcących i umiejących pracować.

Czyż zakład taki nie wart gorącego i wszechstronnego poparcia?..

Z tem zapytaniem, na które odpowiedź niech każdy z czytelników sam sobie dośpiewa, łączymy wskazówkę, że biuro Towarzystwa osad rolnych (gdzie opłacać można składkę w kwocie rs. 6 rocznie) mieści się w Warszawie przy ulicy Królewskiej pod nrem 33-im.



Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 31-y października. — Usposobienie targu w ogóle bez zmiany, przy dostawach średnich. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 700 korcy, przeważnie w średnich gatunkach, za białą płacono po 5.75, za pszą po 5.40 do 5.60, kupowano w ogóle chętnie, wyborowy ziarna nie było. Zyto bez zmiany, dowieziono 500 korcy, wyborowy towar oddawano po 3.90 do 3.95, średni po 3.85. Dowozy owsa wynosiły 200 korcy, nabywano stosownie do gatunków po 2.90 do 2.90. Jęczmienia 200 korcy sprzedano po 3.90. Za siano płacono 40 i 45 kop., za słomę 25 i 28 kop. za pud.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 31-go października 1893 r.

Table with columns: Wyszło, przyszło, pozostało, 3 wagonów. Rows include: Żyta, Owsa, Maki żytniej, Maki pszennej, Kaszy jaglanej, Kaszy gryczanej, Ryżu, Jęczmienia, Grochu, Gryki, Cebuli, Fasoli, Łoju, Makuchów, Maki kartoflanej, Kukurydzy, Soli, Rodzenków, Żelaza, Tranu.

Razem 9 wag. 24 wag. 396 wagonów.

Odesa, 27-go października. (Rynek zbożowy). — Pszenica girka zwyczajna wagi 9 pud. 10 f. do 9 pud. 21 f. 66—71 kop., nikopolska wagi 9 pud. do 9 pud. 24 f. 65 do 69 kop., ozima besarabska wagi 9 pud. 20 f. do 9 pud. 30 f. 68 do 72 kop. Zyto wagi 9 pud. do 9 pud. 10 f. 57 kop. Jęczmień dniewprowski 45 kop. za pud. Usposobienie targu mocne.

Cukier. Odesa 27-go października. — Rafinada Brodzkiego rs. 6.35, Gniewań rs. 6.60, Czanomińska rs. 6. Mączka cukrowa za gotówkę loco Odesa rs. 5.35.

Weina. Carycyn 27-go października. — Na tutejszym rynku wina panuje spokojne choć mocne usposobienie. Wysokie żądania posiadaczy towaru utrudniają sprzedaż, skutkiem czego obroty trzymają się w ciasnych granicach. Za weinę peragon płacono ceny nieco wyższe, mianowicie rs. 17.75 do rs. 21. Weinę niemytą nabywano po rs. 5.50 do rs. 7.50.

Okowita. Libawa 28-go października. — Spirytus surowy ze zboża 28 kop., z melassu 22 kop., za 40%, bez naczyń, na wywóz.

Żół utrzymał ceny bez zmiany, przy niewielkich zapasach. W większych partjach płać po rs. 5.40 do 5.50, na pojedyncze beczki rs. 5.70 do 5.75 za puh.

Wywóz produktów rolnych w ciągu pierwszych 7-iu miesięcy r. b. był dość znaczny i blizkim już jest rozmiarów normalnych, jakie posiadał przed zamknięciem granicy. Najwięcej szło za granicę pszenicy i jęczmienia, a także owsa; najmniej żyta, skutkiem różniczkowych cen pruskich. Eksport maki żytniej zwiększył się dość znacznie, skutkiem niurodzaju żyta tamże. Szczegółowe dane, w porównaniu z cyframi zeszłorocznymi, wykazują:

Table with columns: Ilość tysięcy pudów, Wartość tysięcy rubli. Rows include: Pszenicy, Żyta, Jęczmienia, Owsa, Gryki, Prosa, Kukurydzy, Grochu, Fasoli, bobu i soczewicy, Kaszy gryczanej, Orkiszu, Ryżu, Maki pszennej, Maki żytniej, Maki różnej, Otrąb, Innego zboża.

Wywóz okowity również powiększył się cokolwiek; wywieziono jej przez 7 miesięcy 126,000,000 stopni wartości rs. 1,470,000, wobec 70,000 stopni wartości rs. 1,240,000.

Libawa, dnia 27-go października r. b. — Powiatrze dżdżyste + 5° R. Zyto wagi 120 funt. za straceniem 1/2 kop. do 115 f., a 1 kop. niżej 115 funt. słabo, płacono 68 kop. Owies biały mocno, ofiarowano za litewski suchy 60 do 62 kop., za kurlandzki, litewski wyższy 73 do 76 kop., najlepszy 76 do 78 kop., miński 66 do 67 kop., romeński 68 kop., ruski wyborowy biały 71 do 73 kop., najlepszy 70 do 85 kop., forwarczny 74 do 75 kop., czarny wyborowy płacono 71 kop. Jęczmień słabo. Gryka mocno, 80 kop., lżejsza 79 do 77 kop. Krupy 120 kop. Groch suchy mocno, na paszę 68—69 kop., mało-ruski 74 kop., ruski 75 kop. Bób 75—77 kop. Wyka ruska spokojnie, 73 kop., litewska 75—85 kop. Siemię lniane mocno, litewskie 7-miarowe 141—142 kop., stepowe 142 do 143 kop., 6-miarowe 129—130 kop. Otręby pszenne słabo, grube od 70 do 72 kop., średnie 54 do 64 kop., mialkie 52—53 kop. Siemię konopne 180 kop. za pud.

Sosnowice-Granica, 24-go października. (Sprawozdanie tygodniowe). — Pszenica biała nie nadaje się do wywozu, dla miejscowego użytku bez ruchu. Zyto nie nadaje się do wywozu, dla miejscowego użytku 71—73 kop. Jęczmień browarny 64 do 69 1/2 kop., średni 55 do 58 kop., na paszę 54 kop. Owies 69 1/2—74 1/2 kop. Kukurydza 65 1/2 do 68 kop. Wyka 62 do 70 kop. Groch bez pokupu. Soczewica duża 102 1/2 do 231 kop., średnia 123 do 154 kop., mała 100 do 115 1/2 kop. Gryka wyborowa 81 do 82 1/2 kop. Proso słabo i bez odbiorców. Bobik 77—79 kop. Siemię lniane wyborowe 150 1/2 kop., średnie od 146 do 154 kop. Siemię konopne 119 1/2 do

123 1/2 kop. Rzepak 152 do 159 1/2 kop. Rzepik 138 1/2 do 146 kop. Ryżek słabo, 105 do 107 kop. Makuchy lniane 102 do 104 1/2 kop. Makuchy rzepakowe i konopne bez ruchu. Otręby słabo, żytnie 59 do 62 kop., pszenne mialkie 54 do 55 1/2 kop., grube 54 do 57 kop. za pud. Kasza jaglana bez sprzedaży.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). W ubiegłym tygodniu na warszawskim rynku okowity, skutkiem zwiększonych dowozów, ceny uległy niższo, i zapewne dalej pójdą w tym kierunku, gdyż niema żadnej chęci kupna. W Hamburgu nastąpiła pewna poprawa, zamała jednak, aby wyrzucić mogła dodatni wpływ na rynek tutejszy. — Hamburg notuje pod d. 26 z. m.: na październik 21 1/2 mar. w żądaniu, 21 1/2 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 21 1/2 mar. w żądaniu, 21 1/2 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń 21 1/2 mar. w żądaniu, 21 1/2 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 21 1/2 mar. w żądaniu, 21 1/2 mar. w poszukiwaniu.

Skóry. Ceny skór wołowych utrzymują się bez zmiany, przy równomiernym dostawie bydła na targ praski. Płacono za sztukę względnie do jej wielkości rs. 8 do rs. 15, na wagę płacono w sztukach lżejszych za funt skóry nie oczyszczonej z rogami 10 kop. do 11 1/2 kop., a cięższych 12 do 13 kop. Za funt skóry wyprawionej, bez rogów, o 1 kop. na funcie drożej, t. j. od 12 do 14 kop., przy uwzględnieniu stosunku do wagi całej sztuki; skóry cięższe są w ogóle wciąż więcej poszukiwane. Skórki cielęce osiągały rs. 22 za pud. Skóry końskie podniosły się w cenie; płacono za sztukę stosownie do jej wielkości rs. 3.70 do rs. 6.80.

Mąka i otręby. W handlu mąką tydzień ubiegły nie przyniósł nic nowego. Przy braku popytu i ożywienia zaplanowała w tej gałęzi handlu zupełna cisza. Ceny dotąd trzymają się bez zmiany, i dopiero prawdopodobnie w przyszłym tygodniu będzie do zaznaczenia pewna niższo. Dla otrąb usposobienie u nas i za granicą w dalszym ciągu jest słabe. Zwykli nabywcy, chcąc uzyskać jeszcze tańszy fracht wodny, z którego przypuszczalnie w niedalekiej przyszłości nie będzie można korzystać, zakupili znajdujące się zapasy po cenach niezmiennych, płaćąc za otręby żytnie do 56 kop., za pszenne do 52 kop. za pud loco brzeg Wisły; prócz tego kupowano żytnie płaćąc od 59 do 61 kop. i pszenne od 57 do 60 kop. za pud franco stacja Aleksandrów.

Gdańsk, dnia 30-go października. — Pszenica krajowa miała dziś również dobry popyt przy cenach wyższych o 1 m. Towar tranzytowy spokojnie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto jasno-pszą chuda 745 gr. 118 mar., jasno-pszą 753 gr. i 756 gr. 120 1/2 m., biała 742 gr. 121 1/2 mar., wysoko-pszą 756 gr. 122 mar., za ruską tranzyto 718 gr. 97 m., 747 gr. i 750 gr. 106 m. za tonną. Terminy tranzyto: na październik-listopad 122 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 122 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 122 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 122 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1893 roku 127 1/2 mar. płacono, na maj-czerwiec 1893 roku 129 mar. w zaofiarowaniu, 128 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 122 mar. Żyto krajowe i tranzytowe spokojnie i bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 732 gr. 93 m., 753 gram. 92 1/2 mar., 756 gram., 759 gr., 762 gr. i 768 gr. 92 m. Wszystko za 714 gr. i tonne. Terminy: na październik dolno-polskie 93 mar. płacono, na październik-listopad dolno-polskie 92 1/2 m. płacono, na listopad-grudzień dolno-polskie 93 mar. płacono, na kwiecień-maj dolno-polskie 94 mar. w zaofiarowaniu, 93 1/2 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 94 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 93 m., tranzytowej 92 mar. Jęczmień targowany ruski tranzyto 603 gr. i 609 gr. 72 mar., 609 gr. 74 mar., biały 644 gr. 105 m. za tonną. Rzepak ruski tranzyto letni obsadzony 165 m. za tonną targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 3.35 mar., mialkie 3.50 mar., 3.32 1/2, 3.55 mar., 3.60 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 51 mar. płacono, podlegający cłu w towarze gotowym 31 mar. płacono, na listopad-marzec 31 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu słaba. Kurs w Gdańsku 213.25 mar. za 100 rs.

Szachy.

Matcz Czygoryna z Tarraschem.

Siódma (hiszpańska) partja i ósma (francuzka) — wygrał Czygoryn, dziewiąta (hiszpańska) wygrał dr Tarrasch; dziesiąta (francuzka) partja pozostała nie rozstrzygnięta (remis); jedenasta (hiszpańska) wygrał dr Tarrasch, obecnie więc ma on wygranych sześć, Czygoryn — cztery, przy jednej nierozstrzygniętej.

128. Partja hiszpańska, trzecia w meczu, grana dnia 13 października 1893 r.

Table with columns: Tarrasch białe, Czygoryn czarne. Moves listed: 1) E2-E4, 2) G1-F3, 3) F1-B5, 4) 0-0, 5) D2-D4, 23) E1-F3, 24) E4-E5, 25) E5-F6, 26) F4-E4, 27) E4-D3, 28) D1-E1, 29) D3-D2, 30) B2-B3, 31) D2-D3, 32) G3-E4, 33) E1-E2, 34) F1-E1, 35) E4-G3, 36) D3-E2, 37) H2-G3, 38) E2-E4, 39) D4-C5, 40) C3-C4, 41) G3-F2, 42) B3-C4, 43) F2-E2, 44) C2-D3, 45) D2-F4, 46) G8-H6.

129. Partja francuzka, czwarta w meczu, grana dnia 14 października.

Table with columns: Czygoryn białe, Tarrasch czarne. Moves listed: 1) E2-E4, 2) D1-E2, 3) G2-G3, 4) G1-F3, 5) F1-G2, 6) D2-D3, 7) 0-0, 8) B1-C3, 9) C1-G5, 10) G5-F4, 11) F1-E1, 12) C3-D1, 13) G1-H1, 14) E1-G1, 15) F4-D2, 16) F3-E1, 17) F2-E4, 18) F4-F5, 19) D1-F2, 20) E2-H5, 21) E1-F3, 22) G2-F1, 23) C2-D3, 24) D2-G5, 25) F2-G4, 26) F1-E2, 27) H2-H4, 28) F3-H2, 29) A1-F1, 30) E2-D1, 31) D1-B3, 32) G4-F2, 33) H5-E2, 34) H2-F3, 85) B3-D1, 86) G3-G4, 87) F2-H3, 88) E2-H2, 89) A2-A3, 40) H3-F2, 41) F2-D1, 42) H2-G3, 43) A3-B4, 44) D1-F2, 45) G4-G5, 46) H4-G5, 47) F2-G4, 48) G5-F6, 49) G3-H3, 50) G4-F6, 51) G1-G6?, 52) G6-F6?, 53) F1-D1, 54) H3-F1, 55) F3-D2, 56) F1-D1, 57) D1-C1, 58) H1-G2, 59) C1-A1, 60) G2-F3, 61) A1-D1, 62) D1-A4, B3-C2, B7-C6, F7-F6, C6-E5, E3-F7, F7-B3, B3-D1, C7-C2, B5-B4, D6-A6!, C2-B2, H6-G5, C8-C2, A6-D6, D8-F6, A4-A3, D6-F6, A3-A2, G7-F6, B2-B1, C2-B2, B1-D1, B2-D2, D2-D3, D3-C3, C3-C2+, D4-D3, C2-B2, D3-D2.

Z niezmierną konsekwencją i przemością prowadzone ataki: przez białe na stronie kró-

180. Partja hiszpańska, piąta w meczu, grana dnia 15 października.

Table with columns: Tarrasch białe, Czygoryn czarne. Moves listed: 1) E2-E4, 2) G1-F3, 3) F1-B5, 4) B5-A4, 5) B1-C3, 6) C3-D5, 7) 0-0, 8) A4-B3, 9) D2-D3, 10) C2-C3, 11) F3-E5!, D6-E5, Jeźliby czarne grały G4:D1, to nastąpiłoby: 12) D5:F6+, 13) E5-D7+, 14) F6:D7+, 15) F1:D1 i białe z łatwością wygrywały: 12) D5:F6+, 13) D1-G4, 14) B3-D5, 15) F2-F4 i czarne wkrótce poddały się.

Błąd, na skutek którego przegrana czarnych jest tylko kwestją czasu.

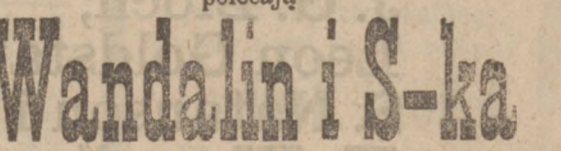
Wykaz transportów

przybyłych w d. 19 (31) października 1893 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Smeła № 1450; Fundulejewska № 1671, 1674; Mironowska № 1640, 1636, 1615, 1623, 1622; Szpola № 2282, 2300, 2273, 2248, 2285, 2322, 2310, 2298; Dolińskaka № 3488, 3490, 3491, 3278; Pomożczńska № 94, 93; Szostakowska № 292; Terpowska № 396; Elizabetgrad № 5196, 4202; Zwionigorodka № 1119, 1113; Pletionyj-Taszlyk № 461; Murawiewo № 711; Czerni № 263; Mordowo № 3275; Balta № 621, 622; Holendry № 550; Monastyrskie № 611; Woroncowska № 1237; Nowoukrainka № 1213, 1212. b) do Pragi (loco): Łuków № 2376, 2381, 2380; Włodawa № 1340; Biela № 2460; Siedlce № 2543; Kotuń № 266; Targańcza № 378, 379; Biała-Cerkiew № 8473; Oratowo № 807; Wiazina № 7883; Homel № 7526; Astrachan № 573; Pińsk № 9168; Krasnoje № 1917, 1918; Moskwa № 9073, 7750; Osinowska № 726; Woroneż № 24929; Juzowo № 1355, 1275, 1354; Solanaja № 24075, 24074; Saratow № 30099, 30017; Stanowij-Kolodez № 186, 185; Czyrykowo № 116; Czerni № 274; Ko low № 18172, 18253; Białopole № 1264; Nowozybków № 4215, 4244; Rostów № 10012, 10589; Nachiczewań № 1734; Orsza № 6553; Orzeł № 1021; Międzyrzec № 2047.



Chicago. Cena za 100 sztuk rs. 10. Chicago. " " " " " " 8. Chicago. " " " " " " 6. Chicago. " " " " " " 5. New-York. Cena za 100 sztuk rs. 10. New-York. " " " " " " 8. New-York. " " " " " " 6. New-York. " " " " " " 5. New-York. " " " " " " 4. New-York. " " " " " " 3. Pakowane po 100, 50, 25 i 10, polecają



Warszawa, plac Teatralny nr 11: 1165



### WYDZIAŁ INFORMACYJNY

przy stowarzyszeniu subjektów handlowych wyz. mojż.

poleca swe usługi pp. pryncypałom przy zapotrzebowaniu buchalterów, kasjerów, korespondentów, pomocników handlowych, commis-voyagerów, subjektów itd.

Prosimy adresować: Długa 40. 1141

Powszechnie znana firma **Rękawicznicza** poleca swoje wyroby we wszelkich gatunkach po cenach nader niskich.

Marszałkowska 145, Senatorska 10, obok W-go Hersego, 4593

## HIPOLIT.

### Krakowski Skład Węgla w Warszawie,

Złota 54. Filja Zgoda 7. Telefonu nr 138. Poleca węgiel **Rudolf** z najczelniejszej kopalni w **Niawce** oraz **drzewo i węgle drzewne**. Odstawa najpункtualniejsza. 4702

WĘGLE I DRZEWO firmy 4663

### Stanisław Gralewski i S-ka

właściciele firmy: **E. Kostrzewski i S. Gralewski**. Dostawa materiałów opałowych do mieszkań. Biuro aleja Jerz. 35, składy Twarda 55. Telefony.

4599 **Marja Linda**, lekarz-dentysta z Genewy, przyjmuje od 10 r. do 5 po poł., leczy, plombuje i wyrzywa absolutnie bez bólu najnowszym systemem, wstawia zęby na siatce i aluminium. Marszałkowska 95.

### Dr JAN DELANIKAJTYS

leczy podług zasad homeopatii. Jasna nr 4. Przyjmuje do 10 r. i od 3—6 po poł. 4606

— Polecamy łaskawej uwadze pp. palących otrzymane świeżo wyborowe **Tytonie tureckie i egipskie**, z których na łaskawie zamówienia przygotowujemy **Papierosy**, stosując się ściśle do podanych nam formatów, mocy tytoniu i wszelkich szczegółów.

Z poważaniem

### Kalinowski i Przepiórkowski,

Warszawa, hotel Europejski. 4659

4409 **Lecznica chorób żołądka i kiszki** Marszałkowska 145 (dawniej Szkolna 1). Przyjęcia codzień od 10—12. W niedzielę bezpłatnie.

### Gimnastyka Szwedzka

ręczna i na trapezach, prowadzona przez lekarzy, Krakowskie-Przedmieście 17, w zakładzie Korycińskiej. Przyjmuje się komplety zbiorowe. 4604

# KONWERSJA

reszty 5% listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego na 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 0/0.

Powołując się na ogłoszenie Towarzystwa kredytowego ziemińskiego, niżej wymienione instytucje i domy bankowe podają do wiadomości, że w godzinach biurowych przyjmują deklaracje na zamianę listów 5% na także listy 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 0/0 na warunkach w powyżej rzezonem ogłoszeniu wyszczególnionych, nadto z upoważnienia Towarzystwa zaopatrywać będą stemplem listy do konwersji przedstawiane.

Druki do deklaracji wydają się bezpłatnie interesowanym w tychże instytucjach i domach bankowych. 1207r

**Bank Handlowy w Warszawie,**  
**Bank Dyskontowy Warszawski,**  
**J. G. Bloch,**  
**Leon Goldstand,**  
**S. Natanson i Synowie,**  
**H. Wawelberg.**

### KOMITET

### Warszawskiego Tow. Wioslarskiego

ma zaszczyt podać do wiadomości pp. członków, że w sobotę, dnia 4 listopada r. b., o godz. 9 wieczorem, w lokalu Towarzystwa, odbędzie się ogólne zwyczajne zgromadzenie członków Towarzystwa. 1194r

### DYREKCJA TEATRÓW

### Rządowych Warszawskich

podaje do publicznej wiadomości, że rodzice pragnący pomieścić dzieci swoje w **szkole baletu** teatrów warszawskich, zechcą składać podania wraz z metryką urodzenia na ręce sekretarza tejże dyrekcji codziennie od godziny 10 zrana do 3 po południu.

Do szkoły baletowej przyjmowani będą kandydaci płci obojga od lat 9—14.

Termin egzaminu naznaczono na 1 (13) listopada r. b. o godz. 1-ej z południa w gmachu teatru w dawnej sali baletowej.

Za pozwoleniem władzy wyższej dyrekcja teatrów zamierza z dniem 1 (13) stycznia 1894 r. wprowadzić w wyżej pomienionej szkole, dla życzących sobie tego, nauczania dzieci czytania i pisania po rusku i po polsku oraz początków arytmetyki. 1198r

### Bank Dyskontowy Warszawski

podaje do wiadomości, że na akcje wileńskiego Rolniczego banku XVI emisji przyjmować będzie drugi i ostatni wniosek w ilości rs. 150 na każdą akcję do dnia 12 grudnia r. b. włącznie.

Po upływie tego terminu, stosownie do § 6 obowiązującej ustawy, bank przyjmować jeszcze będzie powyższe wnioski, lecz z dopłatą 5% tytułem procentów i 5% tytułem kary w stosunku rocznym, licząc od dnia 13 grudnia r. b. 4797

Po przyjęciu wniosków w zamian tymczasowych świadectw wydawane będą arkusze akcyj XVI serii z kuponami dywidendowymi, począwszy od 1893 r.

### SKŁAD FUTER

### P. Starkman

w gmachu teatru **Wielkiego**,

poleca po umiarkowanych cenach znaczny wybór futer gotowych męzkich i damskich, mufki, kołnierzyki i boa najświeższych fasonów, jak również futra w błnmacz i skórkaeb. 4763

Kantor Domu Handlowego

**Stan. Lud. Kronenberga,**  
przeniesionym został na ulicę  
Graniczną Nr 8. 4796

### BILET REKRUCKI

uwalniający od wojska do sprzedania.

### AGENTURA HANDLOWA

J. H. Winnicki

Senatorska Nr 11. 4793

### KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Przebacz, że tak długo—ach! gdyby ci znany był stan duszy.... jakie.... a jednak — niezapomnę nigdy com ci win... Odebrane wszystko—nie nie stracone. Twa dobroć i pamięć do lez mnie porusza. Nie dziw się i chciej zrozumieć.—Liść. 4785

— Hagarze. — List na pocztę pod właściwym pseudonimem pani.—Ignacy W. 4798

### ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

KOLEJ	POCIĄGI	Odch.		Przych.	
		godziny i minuty		godziny i minuty	
Warsz.-wied. a) do Granicy i Sosnowca	Kurjerski I i II kl. z wagonem-sypialnym. . . . .	10	5 w.	6	10 r.
	Pospieszny 3 klasy. . . . .	5	40 r.	10	20 w.
	Pocztowy 3 klasy. . . . .	10	20 r.	7	5 w.
	Osob. 3 kl. do Sosnowca. . . . .	3	30 pp.	2	— pp.
	Osob. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją Łódzk. i dabr.)	6	50 pp.	10	30 r.
b) do Aleksandrowa	Kurjerski I i II kl. . . . .	4	50 pp.	1	— pp.
	Pocztowy 3 klasy. . . . .	8	15 r.	9	15 w.
	Osobowy 3 klasy. . . . .	11	15 w.	4	20 r.
Warsz.-terespolska	Osob. 3 kl. do Skierniewic	8	45 w.	8	25 r.
	Poczt. 3 kl. dla komunik. bezpośr., a 2 dla miejsc.	3	56 pp.	1	25 pp.
	Towarowo-osobowy . . . . .	10	53 w.	7	5 r.
Nadwiślań. a) do Kowla	Towarowo-osobowy . . . . .	10	1 r.	7	21 w.
	Pocztowy 3 klasy. . . . .	2	47 pp.	3	11 pp.
	Osobowy 3 klasy. . . . .	11	39 w.	7	2 r.
b) do Miawy	Osobowy do Iwangrodu. (Powyższe dwa poc. łączą się z koleją dąbrowską).	7	47 r.	9	56 w.
	Pocztowy 3 klasy. . . . .	5	31 pp.	11	10 r.
	Osobowy 3 klasy. . . . .	8	15 r.	9	38 w.
Obwodowa	Osob. z kolei wiedeńskiej	1	52 pp.	3	40 pp.
	Osob. z kolei terespolsk..	3	2 pp.	2	30 pp.
	Pocztowy 3 klasy. . . . .	9	38 r.	7	53 w.
Warsz.-petersburska	Osobowy 3 klasy. . . . .	11	25 w.	8	8 r.
	Osobowo-towarowy 2 i 3 kl. do Białegostoku. . . . .	4	30 pp.	6	13 r.

### ROZKŁAD JAZDY KARETEK

pocztowo-osobowych, wychodzących z Kutna do Kalisza i z powrotem, od d. 27-go października 1893-go r.

Stacje przez które przechodzą kurjerki	Wiosły	Czas		
		biegu	przybycia	wystania
godziny i minuty				
Kutno . . . . .	—	—	—	3 30 noc
Krośniewice . . . . .	12 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	1 20	4 50	5 5
Kłodawa . . . . .	16	1 40	6 45	7 — rano
Koło . . . . .	19	2 —	9 —	9 30
Turek . . . . .	24	2 30	12 —	12 15 dzień
Ceków . . . . .	18 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	2 —	2 15	2 30
Kalisz . . . . .	19 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	2 5	4 35	— — po p.
godziny i minuty				
Kalisz . . . . .	—	—	—	7 — wiecz.
Ceków . . . . .	19 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	2 5	9 5	9 20
Turek . . . . .	18 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	2 —	11 20	11 35
Koło . . . . .	24	2 30	2 5	2 35 noc
Kłodawa . . . . .	19	2 —	4 35	4 50
Krośniewice . . . . .	16	1 40	6 30	6 45 rano
Kutno . . . . .	12 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	1 20	8 5	— — rano

Rozkład jazdy omnibusów pocztowych od Kutna do Kalisza i z powrotem, od d. 27-go października 1893-go r.

Stacje przez które przechodzą poczty	Wiosły	Czas		
		biegu	przybycia	wystania
godziny i minuty				
Kutno . . . . .	—	—	—	1 — dzień
Krośniewice . . . . .	12 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	1 30	2 30	2 45
Kłodawa . . . . .	16	1 55	4 40	4 55
Koło . . . . .	19	2 15	7 10	7 40 wiecz.
Turek . . . . .	24	2 45	10 25	10 40
Ceków . . . . .	18 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	2 15	12 55	1 10 noc
Kalisz . . . . .	19 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	2 15	3 35	— —
godziny i minuty				
Kalisz . . . . .	—	—	—	8 — rano
Ceków . . . . .	19 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	2 15	10 15	10 30
Turek . . . . .	18 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	2 15	12 45	1 — dzień
Koło . . . . .	24	2 45	3 45	4 15
Kłodawa . . . . .	19	2 15	6 30	6 45 wiecz.
Krośniewice . . . . .	16	1 55	8 40	8 55
Kutno . . . . .	12 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	1 30	10 25	— — noc

Uwaga Karety i omnibusy, przychodzące z Kalisza do Kutna, zdążają na pociągi wychodzące z Kutna w stronę Aleksandrowa i Warszawy; karety i omnibusy, wychodzące z Kutna do Kalisza, odchodzą po przybyciu do Kutna pociągów z Aleksandrowa i Warszawy.





Skład Instrumentów Muzycznych i Sfrun  
włoskich D. FEIGENBAUM,  
Nowy-Świat 58,  
poleca wielki wybór instrumentów i przyborów.—  
Ceny umiarkowane.—Własna pracownia do wszel-  
kich reparacji. 1969

**PIORUNOCHRONY**

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,  
Dzwonki elektryczne, telefony domowe, ostrzegacze na wypadek ognia lub  
kradzieży, urząda tak w mieście jako i na prowincji.  
Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,  
złączo za dobroć użytych materiałów i za dokładne wykonanie urząda i polej-  
muje się rocznej konserwacji takowych. 3r  
Warszawa, ulica Prózna Nr 10.

**KROPLE i ELIKSIR AMERYKAŃSKIE  
OD BÓLU ZĘBÓW  
Hipolita Majewskiego**

Łatwość użycia i natychmiastowy skutek, uczyniły Kro-  
ple amerykańskie i Elixir powszechnie znanymi.—Środek  
ten nie szkodliwy, a pożyteczny, powinien się znajdować w ka-  
żdym domu familijnym.  
Cena pudełka z 3-ma i 2-ma fiaskami rs. 1.25 rs. 1.  
Dostać można w Magazynach Warszawskiego Laborator-  
jum Chemicznego: 1) róg Miodowej i Senatorskiej № 1; 2) Kra-  
kowskie-Przedmieście № 1; 3) róg Granicznej i Królewskiej; 4)  
Nalówki № 31 oraz we wszystkich aptekach i składach materja-  
łów aptecznych Królestwa i Cesarstwa. 2126



**„KAPRYS NEWY”** PERFUMY — „Kaprys Newy”  
WODA KOŁOŃSKA — „Kaprys Newy”  
MYDŁO — „Kaprys Newy”  
„Musc” Perfumy Ostatnie Nowości „Musc” Mydło  
i Woda Kołońska St.-Petersburskiego 2126

**TECHNO-CHEMICZNEGO LABORATORJUM**

Wyroby „KAPRYS NEWY” wyróżniają się znakomitą swoją wartością i przygo-  
towane są na wystawę do CHICAGO.  
SKŁADY: ST.-PETERSBURG, Plac Teatru Aleksandryjskiego 9. 376r  
MOSKWA, Nikolskaja, dom Szeremietjewa.  
WARSZAWA, Nowy-Świat 37, oraz w znacz. Skład. Perf. w Cesarstwie.

**Kantor Bankierski,  
J. A. SCHIFF**

Petersburg, Grochowaja Nr 13,  
Sprzedaje:  
Pożyczki Premjowe I i II emisji, oraz  
Pożyczki Szlacheckie  
z zadatkiem 15 rs.  
Z prawem częściowej spłaty od 5 rs. miesięcznie.  
Poszukuje się agentów.  
W miastach gubernjalnych, może być powierzona wyła-  
czna agentura. 1115r

Niniejszem mamy honor zawiadomić WW. PP., że główną  
reprezentację

**Naszyc Koniaków**  
na Królestwo Polskie i Cesarstwo, powierzyliśmy firmie  
**M. Makarczyk & Co.**

Warszawa, Chmielna 35,  
uprzejmie prosimy z wszelkimi zleceniami udawać się pod wy-  
żej wskazany adres. 1114r  
Jules Robin & Co. w Cognacu.

**SKLEPU DUŻEGO**

z kilkoma oknami wystawowemi i kilkoma przyległemi pokojami i pi-  
wnicami, poszukuje się od Nowego Roku w okolicy Placu Teatralne-  
go, Wierzbowej, Krakowskiego-Przedm., Trębackiej, Marszałkowskiej.  
Oferty Biuro Ungra, Wierzbowa 8, pod „Locum.” 1116r

Dawniej N. S. Brüner & Co., hotel Europ.

a obecnie Alfred Lion, Nowy-  
Świat № 69, wprost Kopernika,  
poleca Antyki, Bronzy, Por-  
celanę saską, Mebelki stylowe,  
Japończyznę wszelką, po cenach  
niepraktykowanie niskich.  
kupuje i pośredniczy w sprzeda-  
ży wszelkich przedmiotów arty-  
stycznych; tak antique jak i mo-  
derne, powierzonych magazynowi. 2167

Dawniej N. S. Brüner & Co., hotel Europ.

Konfitury, owoce suche i śliwki  
kijowskie Bałabuchy,  
Nowy-Świat 23. 2458

Poszukuje się  
**Wspólnika,**  
człowieka młodego, kupca, z kapitałem  
od 5,000 do 7,500 rs. do interesu fa-  
brycznego.—Oferty proszę składać do  
składu cygar Wandalin i S-ka,  
Plac Teatralny № 11. 2137

Skład Skór Moskiewskich  
poleca skóry w najlepszym gatunku dłu-  
rzemieślników i rymarzy: juchty, safa-  
ny, saki, skóry lakierowane i t. p.  
u p. A. S. Lunz, Dzielna 5. 2166

Lokal po Aptece  
przy ul. Bielańskiej Nr 19  
do odnajęcia od 1-go Lipca 1894 r.

składający się ze sklepu, 4-ch pokojów, 2-ch  
piwnic, z których jedna asfaltowana z gazem,  
3-ch komórek.—Na pierwszym piętrze 5 po-  
koiów, przedpokój, kuchnia, pokój dla służ i  
2 pakamery.—Powyższy lokal połączony z  
parterem wewnątrzniemi wschodami.  
Wiadomość na miejscu na 2-em piętrze  
do 9-jej rano i pomiędzy 6 a 8 wieczór. 2172

**P. Sliżyński.**  
Wycucam w 20-tu kilku lekcjach,  
6-iu tańców najpotrzebniejszych, tak  
u siebie jak i po domach prywatnych.—Se-  
natorska № 17. 2171

**50% okazja. 50%  
taniej.**  
Z powodu zwinięcia Fabryki Trykotaży.  
sprzedaje Pończochy, Koszulki, Kattaniki i  
Kamasze wełniane, z ustępstwem 50% od  
ceny fabrycznej. 2170  
Sprzedaż odbywa się ul. Świętokrzyska № 10.

**Pospieszna  
Prasa Drukarska.**

Do sprzedania nowa zupełnie pospie-  
szna prasa drukarska zagraniczna, z kom-  
pletnymi przyborami, sprowadzona w tym  
roku z Frankenthalu, przydatną jest do  
działania nożnego za pomocą pedału, albo  
też przystosowaną być może do motoru  
parowego lub gazowego.—Każdodziennie  
z wyjątkiem świąt jest do obejrzenia, przy  
ulicy Wspólnej № 2, m. 3. 2169

**Zaginał weksel**  
na 175 rs., płatny 9/III 1894 r., wystawiony  
na zlecenie L. Kunowskiego przez Marcina  
Pawłkiewicza w Częstochowie, z żyrem L.  
Kunowskiego in blanco.—Ostrzega się aby  
tego weksłu nikt nie nabywał. 1112r

Pozwolone przez Radę Medyczną

**Karmelki z ziół  
od kaszlu  
„Ketty Boss”**

fabryki B. SEMADENI w Kijowie.  
Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach  
Aptecznych. 1001r  
Główny Skład A. Wentzel, St.-Petersburg.  
Cena w pud. met. 25 kop.

**POUDRE  
à la Glycerine**

NOUVELLE INVENTION  
BREVETÉE  
EN FRANCE  
S. G. D. G.



Skład fabryczny, Leszno Nr 1.

**Listy z Brazylii**

Adolfa Dygasińskiego,  
wysły z druku nakładem „Kurjera Warsza-  
wskiego” i sprzedają się we wszystkich zna-  
czniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.  
Skład główny w księgarni nakłado-  
wej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-  
Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost  
do niej wraz z należnością adresowana, usku-  
tecznia bez pobierania porta lub też stosownie  
do życzenia zapisującego Listy, wysła je  
za zaliczeniem pocztowym. 4r

W 1875 roku był przysłany na  
imię pana Maksymiljana Sobieszc-  
zczańskiego do Warszawy,

**Manuskrypt**

na pocztowym papierze, w oprawie, stano-  
wiający sporą książkę, pod tytułem „Pamię-  
tniki”, które po śmierci p. Sobieszczańskiego  
nie wiadomo w czyje posiadanie przeszły.—  
Jeżeli ktoś takowe posiada lub wie, gdzie  
się znajdują, upraszam o zawiadomienie przy  
oznaczeniu wynagrodzenia, jeżeli jest tako-  
we żądaniem: Nowogrodzka gub. m. Kiryłów  
powiatowemu lekarzowi. 2050

**WALCE**

Ivanovici. „Córa Morza”, . . . . kop. 40.  
Vollstedt. „Śpiew Ptaszat”, . . . . kop. 50.  
Weinberger. „Weseli Spadkobiercy” kop. 50

**G. SENNEWALD,**

**MIODOWA Nr 6.**  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.  
1117r

**PLANDEKI**

z płótna nieprzemakalnego,  
własnej fabryki, poleca najtaniej

**Ludwik Riedel**

w Warszawie, Graniczna № 14. 1720



## Orviginalne Motory Gazowe i Naftowe „OTTO“ z fabryki DEUTZ,

najlepsze ze wszystkich istniejących MOTORÓW GAZOWYCH, 1919



poleca  
**LEON JANTZEN.**

Biuro Techniczne w Warszawie, Miodowa 15.  
Každy motor opatrzony jest marką fabryczną jak obok.

C. K. uprzywilejowana

### Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, Odlewnia metalu i żelaza.

pod firmą

## „L. Zieleniewski-Kraków”

wykonywa:

maszyny parowe, kotły parowe, pompy do kopalń parowe i ręczne każdego rodzaju, narzędzia wiertnicze kanadyjskie, rezerwoary, gorzelnie, krochmalarnie, tartaki, olejarnie etc.  
Cenniki i katalogi na żądanie bezpłatnie i opłacone. 1086

Medal złoty  
Paryż.

Medal złoty  
Bordeaux.

## SPIRYTUSY I WÓDKI

firmy

# F. JANKOWSKIEGO

W WARSZAWIE,

zjednały sobie ogólne uznanie, czego dowodzą wzrastające z każdym rokiem obroty. Za dobroć wyrobów w butelkach firma poręcza, oraz zwraca uwagę na pieczęć firmową na laku, na kapslach i korkach. 1862



2160

TYMCZASOWE OGŁOSZENIE.

Wkrótce rozpocznie Szereg przedstawień

## FRANCUZKI CYRK JEANA CODFROY.

Trupa składa się z pierwszorzędnych artystów i artystek. — O dniu rozpoczęcia doniosą afisze.

## NA SLUBNE WYPRAWY

urządzenia poleca  
kuchenne, SKŁAD

Ad. KEMPIŃSKIEGO,  
Senatorska 22, róg Bielańskiej  
Ceny hurtowe. 1097r

### Nauka i wychowanie.

Nauczycielka daje lekcje na miesiąc i u siebie, 13 razy tygodniowo, 5 rs. miesięcznie. Krakowskie-Przedmieście 30-14, od 0-taj do 0-mej. 37618

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewońskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami w Warszawie i Petersburgu, za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszych krój. Dla przyjezdnych specjalnie pośpieszne kursy. Pensjonarki przyjmują się. Ceny przystępne. Przy szkole pracownia sukien i kapeluszy. 33075

Akcentem paryżkim udzielam lekcji konwersacji francuskiej, u siebie i na miesiąc. Złota 20, m. 6. 37982

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrow, guvernantki, bony. Mazowiecka 11. Dąbrowska. 38555

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauki. Bęczyciel S. Rogulski Niecała 4. 36788

Bony francuski, szwajcarki, potrzebne, 300 B-400 rs. Mazowiecka 11. Biuro nauczycielskie Dąbrowskiej. 37960

Do wspólnej lekcji śpiewu poszukuje towarzyszy. Nowy-Swiat 4, m. 14. 38007

Dyplomowany zakład renowacyjny dla kobiecich szwaczek, Krolewska 33. Kursy: gorsciarstwa, krawiecczyzny, strojów, krawatów, haftu, koronek, robót włóczkowych, filcowych. 28597

Francuzka udziela lekcji i konwersacji z Fruskiem i polskim tłumaczeniem. Złota 5, miesz. 20. 37924

Nauczycielka z wyższym patentem, znająca gruntownie język francuski, poszukuje lekcji lub korepetycji. Oferty: „Nelly” przyjmuje kantor Kurjera. 37782

Gimnazistka z patentem, poszukuje korepetycji, przygotowuje do gimnazjum. Marszałkowska 32, mieszkania 2. 37974

Institutka wyższego kursu poszukuje lekcji muzyki fortepianowej. Może udzielać za niemiecki. Szpitalna 12-18. 37918

Konwersacja francuska, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 34990

Lekcje muzyki i egzercytowanie się na dobrym fortepianie. Ulica Mokotowska 57-13. 37933

Lekcje francuskiego lub muzyki na swoim fortepianie 3 rs. miesięcznie. Ciepła 7, 1-o piętro, mieszkania 64. 37988

Nauczycielka muzyki, z patentem, udziela lekcji. Podwale 9, m. 5, front. 36868

Niemieckiego konwersacji udziela: załatwiam również korespondencje handlowe. Ordynacka 16-16. 37940

Nauczycielka z wyższym patentem gimnazjalnym, muzyką dobrą, konwersacją francuską, poszukuje miejsca. Posiada chlubne świadectwa. Szpitalna 3, m. 8. 37994

Nauczycielka posiadająca patent konserwatorjum, następnie uczennica prof. Michałowskiego, udziela lekcji muzyki. Warecka 10, m. 5. 37632

Nauczycielka z wyższym wykształceniem poszukuje lekcji, przygotowuje do egzaminów na patent z matematyki. Elektoralna 47, mieszkania 17. 37392

Nauczycielka z wyższym patentem udziela lekcji, przygotowuje do gimnazjum chłopców i dziewczynki. Wspólna 35, m. 4. 37944

Nauczycielka niemiecka udziela lekcji i konwersacji. Elektoralna 32, m. 4. 37954

Obiadu za lekcje poszukuje nauczycielka. Włodzimierska 3, m. 6. 37507

## FABRYKA POWOZÓW JANA STOPCZYK.

w Warszawie, przy ulicy Elektoralfiej,

w domu własnym Nr 11-794 c.,

przypomina się JW. i WW. Panom, że obecnie posiada spory zapas różnego rodzaju Powozów.—Ceny bardzo umiarkowane. 2025

### 100 Kapeluszy do grubej ła- od rs. 4. łoby z woalami

Suknie od rs. 14. — Ubiory pośmiertne.

Trumny metalowe, dębowe i sosnowe, skromne i ozdobne.

Wieniec metalowe i zasuszone z szarfami i bez. Pochodnie.

Sprzedaje i przyjmuje obstatunki dotyczące się kompletnych pogrzebów po cenach bardzo umiarkowanych.

Egzystujący od 1878 r. Magazyn Pogrzebowy  
**S. FIJAŁKOWSKIEJ,**

przy ulicy Senatorskiej Nr 26, wprost kościoła św. Antoniego.

Magazyn otwarty do godziny 10 wieczór. 1763

### Zarząd Warszawskiego Oddziału T-wa Br. Nobel

zawiadamia, że

## Pyronafte (naftę bezpieczeństwa).

Ciężar gatunkowy 0-850, stopień zapalności 99°-100° C.

nabywać można tylko w następujących składach i sklepach:

własnym—Erywańska 18, telefonu 712.

### W-go J. Serkowskiego,

Fabryka: Nowolipie 76, telef. 612.—Skład Leszno 37.

Skład Krak.-Przedm. 9, 70.—Wylączny skład Pyronafy Krak.-Przedm. 19.

### P. E. Trzebińskiej, Plac św. Aleksandra 18.

Za produkt jedynie w tych miejscach nabywany Zarząd poręcza.

Pyronafta pali się bez śwedu w każdej lampie, daje wszelkie bezpieczeństwo i czyste, silne, zdrowe światło. Oszczędność w użyciu 15%.

Dostawia się do domów w naczyniach pudowych i półpudowych, hermetycznie zamkniętych i opatrzonych plombą T-wa Br. Nobel. 1461

### DOM HANDLOWY

## MAURZYCY SEYDELSKA,

W WARSZAWIE,

otworzył w domu własnym przy ul. Senatorskiej 36

(Plac Resurszy Kupieckiej),

Specjalny Skład dla:

Wylącznej Komisowej sprzedaży Win z winnic

= Cesarskich Apanaży =

i wszelkich gatunków zagranicznych i krajowych win, koniaków i rumów, jak również wszystkich gatunków likierów zagranicznych, oraz

Win firmy Księcia Ż. A. Dżordżadze & Co w Kachetii.

Cenniki wysyłają się na żądanie. 2104



Osoba z patentem domowej nauczycielki, pedagogicznie wykształcona, poszukuje lekcji lub korepetycji. Mokotowska 25, mieszkania 16. 37921

Potrzeba dwóch doświadczonych nauczycieli: do francuskiego i niemieckiego języka, dwa razy na tydzień po godzinie. Oferty z warunkami pod lit. „A. P.” przyjmuje Kurjer Warsz. 37884

Potrzebny jest zaraz nauczyciel na wieś do Wilenskiej gub., do jednego 15-letniego chłopca, wynagrodzenie rs. 300. Zgłaszać się ul. Jasna № 10, m. 2, od 1-6. 37905

Potrzebny korepetytor do niemieckiego, francuskiego, ruskiego i matematyki. Długa 23, m. 2. 37938

Poszukuje dwóch panienek do wspólnej nauki rysunków. Ulica Długa 20, mieszkania 4. 38032

Student doświadczony korepetytor poszukuje lekcji lub korepetycji. Dzielna № 8, m. 42. 37972

Student uniwersytetu poszukuje lekcji lub korepetycji. Chmielna 63, m. 6. 37923

Student uniwersytetu, poszukuje kondycji na wyjazd. Oferty „Kondycja” do biura ogłoszeń: Senatorska 26. 38035

Student uniwersytetu poszukuje lekcji lub korepetycji. Plac św. Aleksandra 13, mieszkania 15. 37906

Student ruski poszukuje lekcji lub korepetycji. Plac św. Aleksandra d. 13, mieszkania 23. 37939

Student, kończący wydział lekarski, poszukuje korepetycji. Żórawia 33, m. 11. 37598

Student ruski poszukuje lekcji. Smolna 7-5. 37715

Zakład freblowski Matyldy Zawrockiej Elektoralna 30, zapisy codziennie od 12-jej do 3-jej. 37853

Zakład freblowski Marji Keller, Senatorska № 11. 37725

Zakład freblowski Ludwiki Jaholkowskiej. Wspólna 40. 37962

Zadany korepetytor (niedrogo) do początków na skrzypcach. Oferty składać w Biurze ogłoszeń Rajchmana, Senatorska 26, dla „R.” 38018

VI-klasista, filolog, poszukuje korepetycji za umiarkowanym wynagrodzeniem. Nowy-Swiat 32-8. 38013

Doniesienia osobiste.

Kawaler lat 29, przystojny (fachowiec), poszukuje za żonę panny z paruset rublami. Oferty Warszawa poste-restante „Handlowiec 75.” 37719

Kawaler, katolik, lat 32, inteligentny, młody, przystojny, prowadzący interes handlowy, syn obywatelski, na którego w dziale przypada około 10,000 rubli, w braku czasu i znajomości tą drogą chce się poznać z panną w wieku od 18 do 26 lat, przystojną, blondynką, nie małą, z dobrego domu, enotliwą, gospodarną, mającą posagu 8,000 rubli, w celu matrymonjalnym. Łaskawe oferty Warszawa poste-restante pod „Roman 8,000.” Dyskretna ręczy się słowem honoru. Zawiadomić proszę w Kurjerze o wysłaniu oferty. 37846

List dla „Błyskawicy” na pocztę od F. K. 2493r

Panna lat 19, katoliczka, wysoka, inteligentna, łagodnego charakteru, z dobrej rodziny, będąc oddana pracy, poszukuje drogą anonsu towarzysza życia na męża, do lat 40, choćby ze skromnym utrzymaniem i z dalszych miejscowości, byle z dobrej pocziwej rodziny. Warszawa poste-rest. dla „Marychny.” 37741

Trajektuje na serjo. Nie mając czasu, drogą anonsu poszukuje żony, panny lub wdowy, inteligentnej, do lat 25, katoliczki, z posagiem 15,000 rs. Służy na kolei, mam pensji 1,200 rs., również gotówki 8,000. Mam lat 30, katolik, szatyn, łagodnego usposobienia. Panie traktujące na serjo, raczą oferty nadsyłać dla „Ryckiego” poste-restante Warszawa za okazaniem kwitu ogłoszenia, również zawiadomić w Kurjerze Warszawskim o wysłaniu listu, czy się znajduje na pocztę. 38913

Posady i prace

a) Poszukiwane.

Agent zdolny, zamieszkały w Moskwie, poszukuje reprezentacji poważnych firm. Oferty przyjmuje Kurjer pod: „Moskwa”. 37752.

A za obiad, pokój lub wynagrodzenie pieniężne przyjmie zajęcia w godzinach wieczornych b. student, posiadający gruntownie matematykę i języki. Oferty dla „b. Studenta” w kantorze Kurjera. 38002

Buchalter, magister b. Szkoty Główniej warszawskiej, zajmuje się zakładaniem i prowadzeniem rachunkowości i ksiąg buchalterskich oraz sporządzaniem i sprawdzaniem inwentarzy i bilansów. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Magistra.” 38925

Bona niemka z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca. Wiadomość: „Hotel Polski” (u szawojara). 37999

Dozorczynie chorych poszukuje zajęcia za skromne wynagrodzenie. Posiadam świadectwa pp. doktorów. Ulica Żelazna 76a, mieszkania 5. 2486r

Gospodarz energiczny, samotny, który samodzielnie zarządzał, poszukuje posady na wsi zaraz lub od stycznia. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer: „Gospodarzowi”. 37751

Ważnyżona, posiadający języki: polski, ruski i niemiecki, z długoletnią praktyką, poszukuje posady kasjera, buchaltera lub magazyniera w jednej z poważniejszych firm warszawskich. Na żądanie złożoną może być kaucja. Łaskawe oferty proszę adresować: A. Orthwein, Czysta № 8, dla L.S. 37169

Młody człowiek (izraelita), pracujący w pierwszorzędnym biurze bankierskim jako pomocnik buchaltera, znający kilka języków, poszukuje takież posady zaraz lub od Nowego Roku. Oferty w Kurjerze pod „Honestus.” 37956

Młody człowiek, izraelita, pracujący w większym interesie jako pomocnik buchaltera, znający języki: polski, ruski, niemiecki, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Maurycy.” 37971

Mechanik monter, posiadający kilkunastoletnią praktykę i chlubne świadectwa, poszukuje posady majstra lub mechanika w dużym majątku. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 38020

Niemka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Nowogrodzka 15-5. 37907

Oficjalista fabryczny prosi o posadę w kantorze, magazynie, ekspedienta lub innej. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer „Fabrycznemu”. 37750

Osoba inteligentna, odpowiedzialna finansowo, poszukuje miejsca kasjerki w większym zakładzie handlowym lub przemysłowym. Wszelkie gwarancje zapewnione. Oferty pod lit. E. W. składać w Biurze ogłoszeń Rajchmana, Senatorska 26. 38023

Osoba z dobrymi świadectwami poszukuje zajęcia gospodyni, dozoru słabej osoby lub filii z kaucją. Elektoralna № 13, m. 10. Tamże duże lustro jest do sprzedania. 37993

Poszukuje mieszkania za usługę u pojedynczych osób. Nowogrodzka № 19, mieszkania 8. 2487r

Student charkowskiego uniwersytetu, warszawianin, poszukuje zaraz kondycji na wyjazd, podróż płaci. Umowa telegraficznie lub listownie: Charków, Eparchjała 21, Stanisławowi Kossakowskiemu. 37571

Wojażer wyjeżdżający do paru miast Rosji, w pojedzie we wskazanym kierunku specjalnie w interesach danej firmy. Pierwszorządne referencje. Oferty sub „Wojażer” przyjmuje Kurjer. 37902

b) Zaofiarowana.

Bona niemka potrzebna na wyjazd, zaraz. Hotel Saski № 98. 37777

Bona freblówka z niemieckim lub francuskim potrzebna. Marszałkowska 151, m. 15. 37727

Bona izraelitka, freblówka, potrzebna zaraz na wyjazd do dwójga dzieci. Wiadomość: Wspólna № 20, u gospodarza domu. 37864

Bona izraelitka ze znajomością krawieczyzny potrzebna zaraz, Zgłaszać się: Twarda 24, m. 3. 37860

Chłopiec potrzebny, obeznany z handlem kolonialno-spożywczym. Zgłosić się: sklep spożywczy, Aleja Jerolimiska № 64 domu. 37483

Do gorzelni Poryte, poczta Zambrów, poszukuje się praktykanta. — Sztylar. 37957

Korespondent zdolny w językach francuskim, niemieckim, potrzebny na kilka godzin dziennie. Oferty „Korespondent” złożyć w kantorze Kurjera. 37855

Młody człowiek, obeznany z formalnościami kancelarnymi, może znaleźć posadę. Oferty szczegółowe adresować: „Adolf Hamburger, Graniczna.” 37601

Pracownia gorsetów Heleny du Bois, Marszałkowska 83, potrzebuje dziewczynkę do nauki, płatnych. 37892

Panny potrzebne są kompletnie uzdolnione. Nowy-Swiat № 35, m. 10. 37863

Potrzebny chłopiec na posytki, tylko z dobrymi świadectwami i rekomendacją będzie przyjęty. Pierwszeństwo najbiedniejsi. Widok 23, m. 11. 37929

Potrzebna jest osoba do prowadzenia interesu mlecznego. Karmelicka № 6. 37928

Panna służąca zdolna, z kilkoletnimi świadectwami, potrzebna. Krakowskie-Przedmieście № 42, m. 3. 37927

Panna do okryć i staniczarki kompletnie uzdolnione potrzebne do pracowni. Ul. Mazowiecka № 2. 37908

Panny podręczne do okryć i staników potrzebne. Aleksandra № 20, m. 4. 37977

Panienci potrzebne do robienia pudełek. — Elektoralna № 23, mieszcz. 32. 37978

Potrzebny chłopiec do mechaniki, znający początki ślusarstwa. Chmielna 49. 37979

Potrzebni lakiernicy i malarze. Chłodna 12, m. 28. 37976

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników. Szkoła rzemiosł, Marjańska № 6. 38015

Potrzebni ajenci do zbierania ogłoszeń. Bracka № 5, mieszcz. 28. 38011

Potrzebna bona freblówka do 5-letniego chłopczyka i 3-letniej dziewczynki. Wiadomość: Królewska 18, mieszkania 3, między 10-12-tą. 37989

Potrzebna jest maszynistka do bielizny i drobiazgow. Ulica Wielka № 52, mieszkania 4. 37876

Potrzebne są panny uzdolnione i podręczne do fabryki kwiatów. Wiadomość: Józefa Bagińska, ulica Miodowa № 19. 37415

Potrzebna bona niemka do dwójga dzieci. — Twarda 5, Bejster. 37893

Potrzebna panna do szycia futer każdej chwili. Leszno 18, m. 62. 37778

Panna do kroju z kilkoletnią praktyką i świadectwami potrzebna na wyjazd do Cesarstwa. Adres: Hoża № 20, m. 6. 37837

Uczniów i praktykanta potrzeba do zakładu mechaniczno-ślusarskiego, ulica Marszałkowska № 145, J. Drzewiecki. 37429

Uczeń przychodni potrzebny jest do sklepu żelaznego. Marszałkowska № 108. 37915

W zakładzie mechaniczno-tokarskim potrzebni są uczniowie oraz przyjmują się roboty wchodzące w zakres mechanizmu i urządzenia elektrycznego, przy ulicy Szczygłej № 3. 37922

Zdolny introligator do wytłaczania potrzebny zaraz do litografii Henryka Kohn, Elektoralna 3. 37854

Zaraz potrzebny czeladnik introligatorski, robota stała. Marszałkowska 91, „Kosiński.” 37919

Kupno i sprzedaż

Adres najświeższych materij na suknie damskie, okrycia. Giełżyński, Marszałkowska 137. 2146r

A z powodu zmiany posady sprzedają tanio kompletne umeblowanie z 4-ch pokoiów, mało używane. Kruca 10, m. 9. 38733

A meble. Garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie, łóżka, toalety, kredensy, stoły, krzesła, biurka, stoliki do kart, tremy i inne meble sprzedają tanio Koperski, Elektoralna 45. 38973

Adres. Henryk Juwiler, w mieszkaniu Nowy-Swiat 61, gdzie fotografja. Kupuje złoto, srebro, plater, wykupuje z lombardów większy, dopłaca różnicę. Sprzedaje najtaniej biżuterję złotą, srebrną. Wyprawy nowe i używane. Obrączki złote od rs. 7. Plater z pierwszorzędnym fabryk dostarcza z odstępniem rabatu. Przyjmuje obstalunki i reparacje. 32247

Cegielnia parowa Żabki, przystanek kolei petersburskiej, posiada na składzie zapasy cegły zwyczajnej, maszynowej i kanalizacyjnej. Materiał wyborowy, ceny umiarkowane. Zamówienia na dostawę przyjmują się w kancelarii właściciela domu, Widok 9 i w kantorze W-go Frageta, Elektoralna 16. 35401

Cebule kwiatowe Haarlemskie, jako to: hja-cynty, tulipany, narcyzy etc. otrzymał i poleca skład nasion A. Rodkiewicza, Miodowa № 13. 37969

Cytra narodowa jest tanio do nabycia. Piękną 31, m. 19. 37947

Chcę kupić faeton używany w dobrym stanie parokonnym. Oferty Leszno 80, u stróża. 37762

Do sprzedania bilard, szafy, bufety, stoły marmurowe, girydony. Szpitalna № 5, mieszkania 1. 37816

Do sprzedania: niedźwiadki rs. 120, palto futrzane rs. 60. Hoża 26, m. 8, zrana od 10 do 12-jej. 37791

Dywan krajowe, angielskie, perskie, obicia meblowe, franki, portjery, kapy, koldry, chodniki najtaniej w Fabrycznym Składzie Kiltynowicza, ulica Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2243r

Do sprzedania elegancka rotunda damska na ciemno-burych lisach. Nowy-Swiat № 16, mieszkania 37. 37373

Do sprzedania piękny czarny stół rzeźbiony antyk i obrazek kredką robiony. Żelazna № 72, m. 6. 37743

Dwie kłozce i wałach, młode, lekkie, średniej miary, sprzedam lub zamienię na konie cięższe. Warecka 11. 2486r

Do sprzedania sekretny wyrób sztucznych okamieni. Wiadomość: administracja księsków, Królewska 47. 2489r

Emilja, sklep spożywczy, Żłota 26, Warszawa, kupuje i sprzedaje: wyborowe masło, sery, wszelkie produkty wiejskie. 38029

Fortepiany dobre, krótkie, tanio sprzedają. Nowy-Swiat 64, Aleksander Granke. 38018

Fortepian wiedeński mało używany rs. 280; skrzyż pce, ton piękny, rs. 75 do sprzedania. Nowy-Swiat 7, m. 29. 37983

Fortepiany Kralla, Małeckiego, Bechsteina, Hofera i innych fabryk od rs. 200-700. Królewska 3, Tarnowski. 36488

Futro (bobry amerykański), bardzo tanio do sprzedania, u krawca Marcinińskiego, Podwal 10. 37874

Fortepian do sprzedania krótki rs. 70.— Krochmalna № 34, m. 5. 37768

Garnitur czarny pluszem kryty, otomane gwiosiem wysłana sprzedam za cenę kosztu. Marszałkowska 143-17. 37888

Garnitur duży machoniowy antyk, bardzo ładnie wykładany bukszpanem, za rs. 260, szuba damska lisy rs. 12. Daniłowiczowska 10, mieszkania 4, od 10 do 4-jej. 37489

Horienaja 2, Hoża 7, m. 16. Można zamawiać z dostawą: kartofli korzec 120 kop., marchwi, buraków, bardzo pięknej kapusty pud 25 kopiejek, pietruszki pud 50 kopiejek. 37435

Kon kary (wałach), duży, pociagowy, chodzący w pojedynkę i pary, zostawiono do sprzedania. Nowy-Swiat 19. 37851

Kupię używaną karetkę na 4 osoby, z galekryjką. Szpitalna № 5, m. 1. 37817

Kupuję, sprzedaję wszelkie używane książki, marki pocztowe. Księgarnia, Ordynacka 14. 36689

Kupię pianino mało używane, krzyżowe, warszawskich fabryk. Oferty z ceną: Świętokrzyska 31, m. 20. 37848

Kupuję fortepiany, pianina, fisharmonje. — Królewska 3, Tarnowski (skład fortepianów). 36487

Kupię droższy garnitur mebli czarnych lub korzechowych świeżego fasonu, mogą być z pokryciem zniszczonym, byle drzewo ładne. — Hoża 52, m. 12. 37927

Łóżko jesionowe z materacem sprężynowym do sprzedania. Nowogrodzka 24, mieszkania 3. 37248

Meble. Kompletnie urządzenia lub pojedyncze sztuki, jako to: garnitury, lustra, szafy dębowe, orzechowe, łóżka, kredensy, stoły, krzesła, szafki lustrzane oraz inne meble droższe i tańsze. Marszałkowska 119, mieszcz. 15, druga brama, parter. 36072

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stół, krzesła, biurko, szeslongi, franki. — Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 36395

Meble garniturowe urzędowej roboty do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 18. 37722

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stół, krzesła, biurko, szeslongi, franki. — Marszałkowska 103, od ulicy Chmielnej 37, m. 80. 38570

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowane tanio. Krakowskie-Przedmieście 20-15. 37955

Meble. Maków, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyncze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 37970

Maszyny parowe w dobrym stanie, 30-50 oraz 100 koni potrzebne zaraz. Szczegółowe oferty: Kurjer Warsz. „Parowa.” 3795

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne po najniższych cenach. Świętokrzyska 16, m. 13. 37873

Meble: garnitur czarny, fantazyjny, tremo. Plac św. Aleksandra № 13, Ring, tapicer. 33009

Nowosć! Hygieniczna szafa kąpielowa „Lavabo” (zwana we Francji: źródłem młodości), znakomity wynalazek inżyniera Szuberskiego, zastępuje zupełnie pokój toaletowy, nie wymaga połączenia wodociagowego, zawiera prysznic zimny, ciepły, kąpiel szwedzka, turecka łaźnię i t. p. Wylączna sprzedaż na Cesarstwo i Królestwo: T. Kozłowski, Wierzbowa 8, wprost Niecałej. 35879

Nowosć! Ważna dla pp. budowniczych, właścicieli domów, sklepów, biur, oranżeryj i t. p. Paryżskie pieca i kominki Szuberskiego i Salamandry ruchome, z ogniem widzialnym, jedyne, które są przez akademię medyczną zalecane. Nie wydzielają ciepła, zamykają się automatycznie, stanowią piękną dekorację mieszkań, zajmują mało miejsca. Oszczędność paliwa, bo zużywają koku za kilka kopiejek dziennie, z łatwością utrzymują ogień bez przerwy przez 6 miesięcy, dają się dowolnie przesunąć z pokoju do pokoju, przez co jeden piec ogrzać może cały lokal, zapewniając ciepłą jednostajną, łagodną, tak pożądaną szczególnie dla osób słabych i dzieci. Wylączna sprzedaż na Cesarstwo i Królestwo: T. Kozłowski, sklep Wierzbowa, gmach teatru kantor Bracka 25. Uprasza się pp. budowniczych, właścicieli domów i osoby interesowane o pofatygowanie się do kantoru dla sprawdzenia zalet i dokonania prób na tychże piecach, w każdej porze dnia, gdyż wszystkie modele są już czynne bez przerwy. 35879

Osie nowe, okute, do wozu na 600 pudów Olejaru do sprzedania. Bugaj № 5. 37747

Otomana i kanapa bardzo tanio do sprzedania. Elektoralna 8, m. 18. 37895



**Obraz** Jasińskiego tania do sprzedania. Buro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 37590

**Pianino** zagraniczne pierwszorzędnej fabryki z powodu wyjazdu do sprzedania za 375 rs, Widok 24, mieszkania 2. 37984

**Łowóz i wolant** do sprzedania. Twarda 40, u lakiernika. 37916

**Produkta** wiejskie polecam, masło wyborowe, chleb wiejski. Leszno 4, mieszkania 4, Marja Górska. 38008

**Łaszcz** czarny, wylogi bobrowe, rs. 46.— Podwałe 10, miesz. 3. 38033

**Restauracyjne** rozmaite utensylja są zaraz do sprzedania. Wiadomość: ulica Chłodna 68. 37897

**Suania** jedwabna ciemno-zielona z aksami. Szynym trenem, modna, na osobę pełną i wysoką, tania do sprzedania. Hoża 5, mieszkania 12. 37400

**Sprzedam** materiał z dwóch domów, przeznaczonych na rozbiórkę. Wiadomość: Rajchman, Senatorska 26. 37683

**Sprzedam** gustowny garnitur mebli, znakomitej roboty, za przystępną cenę. Mazowiecka 11, mieszkania 26. 37797

**Sprzedam** niedrogo lampę salonową, aksami i materje jedwabną na suknie. Marszałkowska 47, m. 17, od 10 do 1-ej. 37968

**Szafę** do sukien, szafkę kuchenną, łóżko żelazne, łóżeczko dziecięce, zycbaden sprzedam. Chmielna 9, miesz. 4. 37953

**Sąd** do sprzedania. silne skrzypce. Wiadomość u stróża, Krucza 26. 37950

**Skład** sukna i kortów Adama Eierweis, przeniesiony został z ulicy Granicznej na Świętojerską 38, oraz resztki materiałów spodniowych, garniturowych i palotowych po znizonych cenach. 37948

**Szynec** czarny tania do sprzedania. Wspólna 23.—8. 38044

**Tokarnię** pociagową używaną chce kupić. — Wzłobiewski, Długa 10, mechanik. 38027

**Uprząż** krakowska mało używana na jedno konia oraz różne stare chomonta do sprzedania. Wspólna 45. 37699

**Używana** lokomobile od 16 do 20 koni siły kupię zaraz. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. „B. K. 130.” 37987

**Wyżeł** układany, pierwsze pole, do sprzedania. Widok 22, pralnia. 37920

**Wianki** metalowe z powodu wyprzedazy tawakowych, po cenie kosztu sprzedają się. Miodowa 24, róg Długiej. 37779

**Watach** gwizdy, rosły, silny, wyjeżdżony pod wierzch, chodzi w parze lub w pojedyncu, do sprzedania. Wiadomość: Zielna 52. 37604

**Interesa handl. majątek.**

**A.** Jest do odstąpienia każdego czasu na dogodnych warunkach restauracja w jednym z miast fabrycznych. Chcący nabyć taką, może się bliżej poinformować: ulica Długa 10, u W-ego Nienawtowskiej. 37936

**F**ufet z przekąskami do wydzierżawienia w składzie wódek. Wiadomość: ulica Podwałe 1, stróż wskaże. 37903

**C**ukier. nia przy ulicy Marszałkowskiej z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość: Wileza 43, m. 11. 37955

**D**o sprzedania cukiernia na pryneypalnej Długiej, na dogodnych warunkach. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Cukiernia.” 37193

**D**om z karczą i pozwolenie na propinację, umurowany, pod gontem, sześć mieszkań, sklep, zajazd. Kościelna wieś Klembów, gmina, powiat radzyński. Cena 5,000 rubli.— Karol Dorofiejów. 36910

**D**o sprzedania fabryka kwiatów bez firmy, degzystująca lat kilkadziesiąt, z wyrobioną klientelą. Oferty „Fabryka kwiatów” przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 37911

**D**o sprzedania sklep mydlarsko-kolonjalny. Leszczyńska 14. Cena przystępna. 37945

**D**o sprzedania dom narożny, 3 piętrowy, 131 okien z frontu, w miejscu handlowem, bez suterenu i facjat, z dużym podwórzem, skanalizowany z kapielami itd., budowany przez właściciela administracyjnie. Powód sprzedaży zmiana nagła w interesach rodzinnych; nakładować można bez pośrednictwa. Wiadomość ul. Krucza 29, m. 22. 37776

**D**o sprzedania dom 15, w gubernji siedleckiej, bez serwitutów i Towarzystwa, z dobrmi budynkami, inwentarzem, zasiewami, z pięknym lasem mórg 53, łąkami, stawem, ogrodem, do sprzedania. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. Wiadomość Długa 8, fabryka syfonów. 37595

**D**o sprzedania bez długów, wartości rs. 18,000, zamkniętą zaraz na dom, posejse lub sumę hipoteczną 1-szą i dopłacie około rs. 5,000.— Wiadomość: Marszałkowska 86—11, o godzinie 2 ej. 37914

**Kolonja** ośmiomorgowa z zabudowaniem, ziemia pszena, osiem mil od Warszawy koleja, książka hipoteczna jest, zasiewy ożme, za tysiąc dwieście rubli do sprzedania.— Chłodna 68. 37898

**M**ajątek ziemski 7 1/2 włoki, w tem 18 mórg łąk, 2 mor. ogrodu, 2 stawy. Ziemia kultury pierwszorzędnej, pszena, bez serwitutów, budynki nowe, z inwentarzami, maszynami, do sprzedania po 3,500 rs. włoka. Przy majątku zostaje do 7 tysięcy rubli. Do Krakowa 2 1/2 mili szosa. Bliższa wiadomość listownie: T. S., poczta Proszowice, gub. kielecka. 34861

**M**ajątek pod Warszawą, 23 1/2 włok, bez serwitutów, urządony, sprzedam. Aleje Jerozolimskie 25, m. 5. 37446

**M**agle do sprzedania. Ul. Marszałkowska 61. 37377

**M**agle do sprzedania. Róg Pańskiej i Żelaznej 47. 37896

**O**soba wnosząca do solidnego interesu handlowego rs. 500, za niewielki swój udział w pracy otrzyma pensji rs. 20 miesięcznie i 6% od sumy. Oferty w Kurjerze Warszawskim sub „Udział.” 37899

**P**iekarnia do odstąpienia z nowym urządzeniem. Nowe-Miasto 23. 37278

**P**lac do sprzedania 5,400 łokci, na Woli, przed koleją obwodową. Wiadomość: adwokat Perl, Przechodnia 5. 37898

**R**emizę dawno egzystującą, najpiękniejszy punkt, Nowy-Swiat, sprzedam. Oferty sub „Remiza” przyjmuje Kurjer. 36344

**S**kład materiałów aptecznych do sprzedania zaraz lub od Nowego Roku 1894. Wiadomość: ulica Bagno 1. 35834

**S**klepik wiktuałów jest do sprzedania w dobrym punkcie. Ul. Wolność 3. 37702

**S**klep z dystrybucją do sprzedania. Ulica Zielna 42. 37426

**S**klep spożywczy do sprzedania. Ogrodowa 4. 37403

**S**klep spożywczo-dystrybucyjny za niską cenę. Wiadomość w kiosku na ulicy Chłodnej. 37900

**S**klep dystrybucyjno-galanteryjny w bardzo dobrym punkcie z powodu wyjazdu do odstąpienia zaraz. Podwałe 17. 37943

**S**kład węgla do wynajęcia. Tamże jest do sprzedania kocioł miedziany, zdalny dla pp. rzeźników. Wiadomość: Hoża 48. 37942

**S**klepik do sprzedania z powodu wyjazdu na wieś. Ulica Sienna 36. 37910

**S**klep dystrybucyjno-piśmienny-galanteryjny. Słono-norymberski, egzystujący lat czterdzieści, ulica pryneypalna, czysty dochód roczny przeszło tysiąc rubli, do sprzedania. Wiadomość: Żelazna 38, miesz. 4. 38024

**S**klep wiktuałów do sprzedania pomiędzy Sfabrykami, za przystępną cenę, komorne miesięcznie rs. 8. Wiadomość: ulica Żytunia 30. 38022

**S**klep spożywczy do sprzedania zaraz, pieczywo daje pewne utrzymanie. Ul. Zielna 15. 37986

**W**ażna wiadomość dla pp. obywateli. Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania lub zamiany majątek ziemski wdk 15, bez serwitutów, z całą krestencją i zasiewami, dobrze zagospodarowany, z całym inwentarzem żywym i martwym, budynki nowe. Dług Towarzystwa rs. 10,000. Dług prywatny 3,000 rs. Wiadomość u optyka, Twarda 6. 38021

**W** Krakowie poszukuje się współnika lub wspólniczki do bardzo korzystnego interesu. Kapitał potrzebny 1,000 do 1,500 rs. Wiadomość Krucza 36, m. 1, od 1-ej do 3-ej po południu. 37761

**Z** kapitalem 5—6,000 rubli do przedsiębiorstwa zn.komicie procentującego, o czem się można osobiście przekonać, poszukuje się współnika, ewentualnie pożyczki. Gwarancja zapewniona. Oferty: administracja kiosków, Królewska 47. 2491r

**6,000** rs. potrzebne na 1-szy numer po Towarzystwie na majątek ziemski.— Oferty sub „Ziemianin” przyjmuje kantor Kurjera. 37909

**Lokale.**

**A.** W. Wróblewski i S-ka, skład przewozowy, A. wy, Trębacka 13, Filja Nowy-Swiat 12. Żalawia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2483r

**A.** Zakład przewozowy Henryka Fruchtmana, przeniesiony na ulicy Przechodnia 4, (Zabia 3), przyjmuje najtaniej opakowania mebli oraz przewóz rzeczy na specjalnych wozach. 35815

**D**o wynajęcia zaraz 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, wygodka, zlew, wodociąg, 2 wejścia, 25 miesięcznie. Mazowiecka 11, mieszkania 26. 37798

**D**o damy umebłowany pokój frontowy. U Pomieszczenie dla pani, fortepian, całodzienne utrzymanie przy wykształconej rodzinie. Szpitalna 3, miesz. 8. 37603

**D**wa pokoje i jeden, umebłowane, wszelkie wygody; obiady domowe, Marszałkowska 123, m. 5, do wynajęcia zaraz. 37158

**D**o wynajęcia od 1-go grudnia cztery pokoje z meblami i fortepianem kuchnia, pasaż, przedpokój. Piętro 1-sze, front, dom skanalizowany. Można obejrzeć od 2-ej do 4-ej. Wspólna 36, m. 4. 37941

**D**o wynajęcia dwa kawalerskie pokoje. Nowy-Swiat 44. 37913

**D**o wynajęcia zaraz mieszkanie z 8-iu pokojów i mieszkanie z 6-iu pokojów z wszelkimi wygodami. Aleja Ujazdowska 8. 38019

**D**wa pokoje z meblami lub bez, razem lub pojedynczo, mogą być ze stołem. Plac św. Aleksandra 13, miesz. 3, front, egzercycja na miejscu. 38010

**D**wa pokoje z przedpokojem, wejście frontowe, do wynajęcia od 8-go listopada, razem lub pojedynczo. Na żądanie może być z meblami, usługa i obiady. Żrównia 28. Wiadomość u stróża. 2492r

**L**okal parterowy, 6 pokojów, zaraz do wynajęcia. Wysoka-Smolna 22. 37736

**M**łody człowiek, urzędnik poważnej instytucji poszukuje pokoju przy przyzwoitej, inteligentnej rodzinie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla R. K. 38003

**P**otrzebne 3 pokoje z kuchnią zaraz. Hoża 38, m. 24. Tamże meble do sprzedania. 2400r

**P**okój dla przyzwoitej guwernantki. Karłowicka 6, miesz. 8. 2482r

**P**otrzeba zaraz pokoju dużego z kuchnią i z przedpokojem lub bez albo 2-ch pokojów niewielkich z kuchnią. Oferty w Kurjerze pod „zaraz”. 37926

**P**otrzebny sklep narożny od Nowego-Roku na szynk w odpowiednim punkcie. Oferty proszę składać w Kurjerze Warszawskim pod wyrazem „Dystylarnia”. 37917

**P**otrzebne zaraz 3 lub 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, w domu skanalizowanym. Zawiadomić proszę Senatorska 2, róg Podwała, w księgarni. 37904

**P**okój umebłowany zaraz, na żądanie obiady i fortepian. Ziota 37, m. 7. 37934

**P**okoik na parterze, z opałem, do wynajęcia. Kanonja 8, m. 1. 37930

**P**okój z meblami dla inteligentnej kobiety. Nowogrodzka 21, m. 8. 37990

**P**okój rs. 6, drugi 7, odnajme. Marjensztadt 22, miesz. 1. 37092

**S**alonik z sypialnym, umebłowane, zaraz; sbiurko machoniowe sprzedam. Widok 23, mieszkania 1. 37735

**U**lica Podwałe 28, od 1-go listopada 1893 r., do najęcia sklep. Wiadomość u właściciela. 38000

**W**ydzierżawię czwarte piętro na pokoje kawalerskie, w ruchliwym punkcie. Adres u Rajchmana, Senatorska 26. 34948

**Doniesienia rozmaite.**

**A**kuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 37964

**A**kuszerka B. J. przyjmuje panie na słabość Alub kurację, bez legitymacji. Ulica Włodzimmerska 3, miesz. 1. 37912

**A**kuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności potrzebującym zupełnej dyskrekcji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólnie z wszelkimi nowoczesnymi dogodnościami, Leszno 22. 36540

**A**kuszerka Kosińska przyjmuje panie na słabość z upoważnienia Rady Lekarskiej pokoje osobne. Marszałkowska 86, mieszkania 10. 35481

**A** Massażysta F. Koziarski, upoważniony przez radę lekarską, przyjmuje od godz. 11—1. Marszałkowska 94—27. 2488r

**C**ukiernia, Obożna 9, poleca jako swoją specjalność! Codziennie wielki wypiek sucharków w różnych gatunkach, oraz herbatniki. Wysyła na prowincję skutecznie się. 36268

**D**zwonki elektryczne zakładamy najtaniej, konserwujemy starannie z gwarancją. Zakład mechaniczny Braci Grondwald, Chmielna 49. 37979

**E**kwipaże eleganckie wynajmuje tania firma „Lüksus”, Włodzimmerska 6. 33407

**E**gzercytowanie 3 rs. miesięcznie. Ziota 55, miesz. 35. 37925

**F**eбус. Hurtowy i detaliczny skład nafty i benzyny ruskiej, Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Braci Nobel, Marszałkowska 146. Dostawia naftę, pyronaftę i benzynę do mieszkań w naczyniach hermetycznych. 37931

**K**apelusze jesienne i zimowe, w wielkim wyborze, poleca znany magazyn Emilji Stypińskiej, po cenach bardzo umiarkowanych. Rymarska 14. 38001

**K**apelusze dla panienek na pensje, w cenie rs. 2, w dobrym gatunku, przyjmując zamówienia na prowincję listownie, wysyłając na Nachnahme, starając się jaknajlepiej wykonać Emilja Stypińska, Rymarska 14. 30039

**K**wit Akcyjnego Tow. Poż. № 68395 zginał. 37967

**K**apelusze filcowe piorę, przerabiam na najmodniejsze fasony. Kapotki, bereciki, mufoeczki fantazyjne wykonam gustownie. Pióra pięknie odświeżam, także wyczam strojów. Nowy-Swiat 28. 37998

**K**apelusze filcowe, damskie, najświeższych form od 60 kop. sprzedaje berlińska fabryka kapeluszy i fasonów. Marszałkowska 150, róg Erywańskiej, w podwórzu. Tamże odświeżanie i fasonowanie starych kapeluszy. 36576

**M**aszyzny do szycia naprawia od 75 kopiejek z gwarancją zakład mechaniczny Braci Grondwald, Chmielna 49. 37980

**M**asażystka Wiktorja Kretti. Ul. Chłodna 7. 37975

**N**ajtansze kalendarze Kopczyńskiego na r. 1894-ty. Do zrywania kop. 20, z dużymi cyframi i „Filut”, humorystyczny kop. 20. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Główny skład Świętojerska 10, w kantorze drukarni. 38014

**N**r. 1. „Jersey-Bazar”, C. Leski, Krakowskie-Przedmieście № 1, naprzeciw Kopernika, poleca na sezon:

**N**r. 1. Bluzki jedwabne, welwetowe, fanelowe, wełniane, barchanowe najnowszych fasonów.

**N**r. 1. Matynki fanelowe, trykotowe, barchanowe, batystowe, po cenach umiarkowanych.

**N**r. 1. Staniki, żakiety, smokingi trykotowe tania, wybór znaczny.

**N**r. 1. Woalki siatkowe i Chantilly różnych kolorów, wybór wielki.

**N**r. 1. Woalki wachlarzowe, ostatnia nowość, drobna fald, nowa machina.

**N**r. 1. Fryzy „Serpentines” najświeższej mody, własnej fabrykacji. Sprzedającym rabat. 37658

**P**iorunochrony, telefony, dzwonki elektryczne urzęda z gwarancją S. Straus. Nowy-Swiat 45. 37932

**P**orcelanę, marmur, drzewo, kość słoniową, alabaster, malachit, szkło, wszelkie antyki, wachlarze, reparaury artystyczne. Krakowskie-Przedmieście 73.—Wolski. 37681

**P**racownia sukien i okryć damskich i dziecięcych (Wielka 49, m. 15, oficyna lewa, parter), wykonywa je gustownie tania i punktualnie. Suknie od 2 rs. 37617

**S**zkielety pod abażury najrozmaitszych fasonów. Przyjmuję ubieranie. Śliska 18, mieszkania 23. 38028

**U**czennica B. Herszego przyjmuje suknie i okrycia do roboty, po cenach przystępnych. Wielka 33, parter 22. 36677

**W**yzymaczki naprawia specjalnie i pewnie zakład mechaniczny Braci Grondwald z gwarancją. Chmielna 49. 37156

**W**yzymaczki naprawia trwale, najtaniej, z gwarancją zakład mechaniczny Braci Grondwald. Chmielna 49. 37981

**W**idowa po inżynierze stojące smacznie, tania. Nowy-Swiat 4, m. 14. 38006

**Z**acherlin—najlepszy środek na wyciępienie pluskiew, robactwa domowego sprzedaje się wszędzie. Skład główny: Królewska 39. 35092

**Z**ięgęła suczka czarna, kudłata, piersi, nóżki i koniec ogona białe. Odprowadzić za nagrodą, na ulicy Wspólna 14, m. 2. 37901

**10** Krakowskie Przedmieście, wprost św. Krzyża. Najtaniej sprzedaje trumny metalowe i drewniane. Zakładem pogrzebowym odstepuje procent. Fabryka Karola Pühl. 38026

**\*** Bluzki wełniane, fanelowe, jedwabne trykotowe, wybór wielki, „Manufaktura krajowa”, Niecała 12.

**\*** Matynki ciepłe, „Jersey”, ubiorki dziecięce. „Manufaktura krajowa”. Niecała 12.

**\*** Żakiety, smokingi, kamizelki różne, „Manufaktura krajowa”, Niecała 12.

**\*** Suknie wykonca podług najświeższej mody „Manufaktura krajowa”, A. Brochocki, Niecała 12. 36459

**\*** Chustki ciepłe, bardzo piękne, halki, kamizelki, kamasze włóczkowe, Niecała 12.

**\*** Wstażki, aksamitki, ceny niskie, „Manufaktura krajowa”, Niecała 12.

**\*** Karbowanie, plisowanie wolantów, koronek, „Manufaktura krajowa”. Niecała 12.

**\*** Woalki od 15 kop., droższych wybór wielki. „Manufaktura krajowa”, A. Brochocki, Niecała 12. 38001